

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 8
Centimetres

Colour Chart #13

DANES
-PICTA
.COM

Black

3/Color

White

Magenta

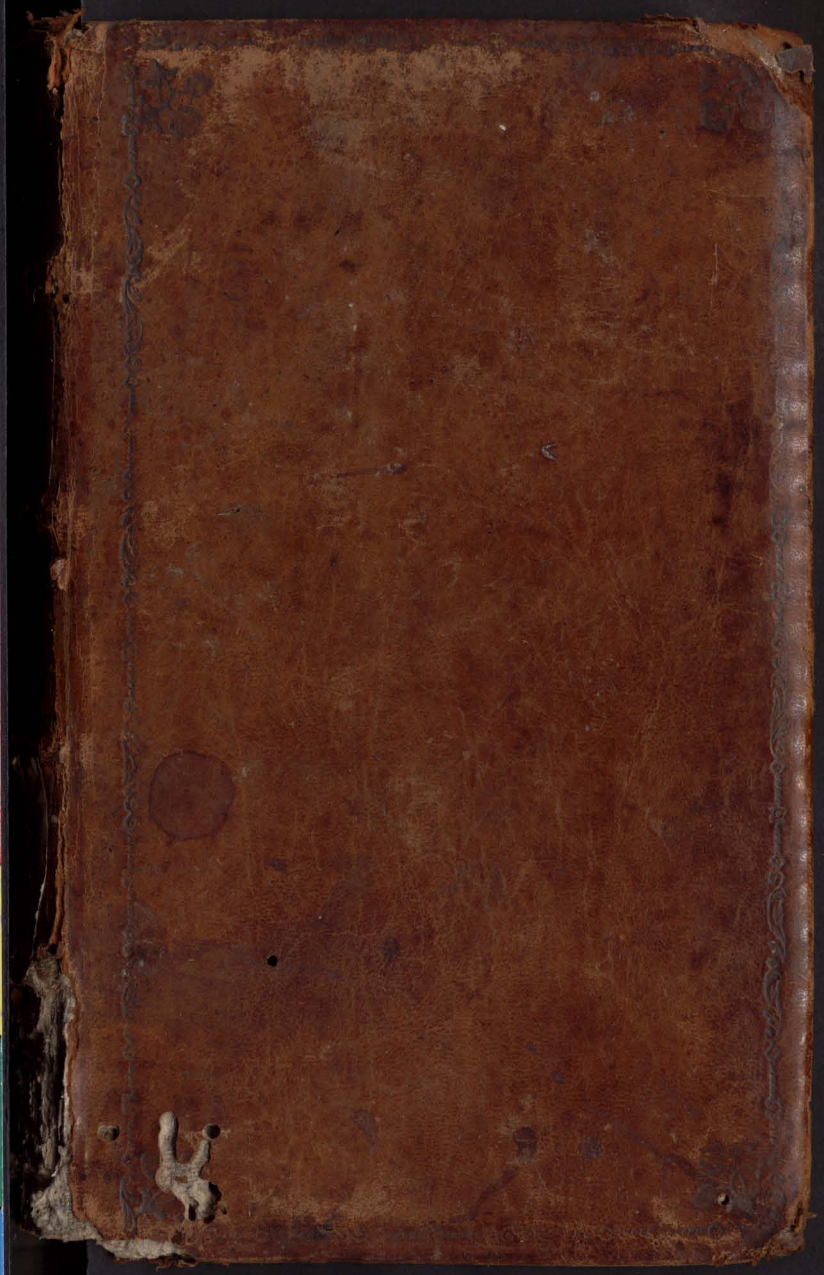
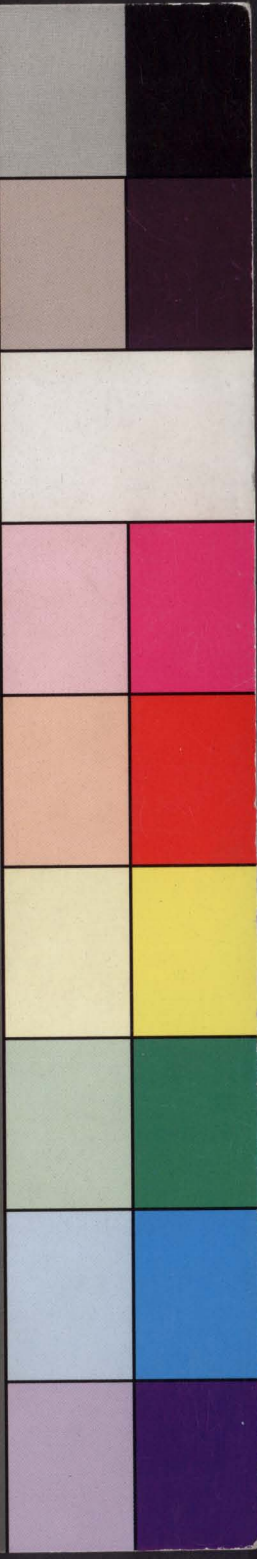
Red

Yellow

Green

Cyan

Blue



Inches 1 2 3 4 5 6 7 8

Centimetres

Colour Chart #13

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

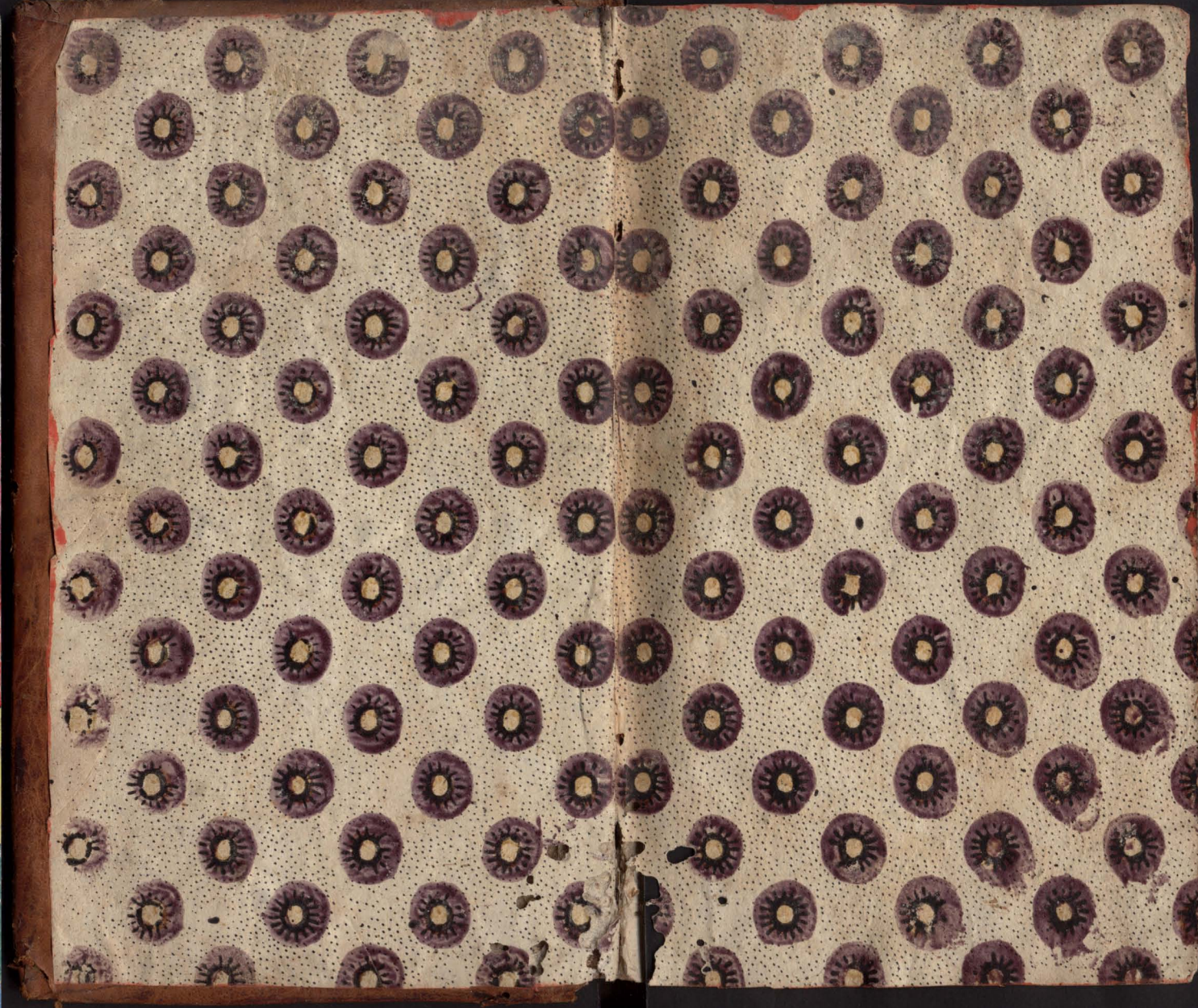
Magenta

White

3/Color

Black

DANES
PICTA
COM



Плоцкая Мужская Гимназія,

..... ГОДЪ

№ по хрол. кат: 13

№ по списку 13

ОТД. 23

XVIII, 1497

DOBRY ZYDEK

CZYLI

OBYCZAJE
IZRAELITOW

Dnia 10 novembra

1790.





~~DOBRY~~
obyczajnie
~~ZYDEK~~
IZRAELITOW

Lud który **BOG** o-
brał dla dochowania **I.**
prawdziwej Religii aż do **Zamiar**
przepowiedzenia Ewangelii, **tego**
wybornym jest życia ludz- **Dziela.**
kiego wzorem, najlepiej
zgadzającym się z naturą.
Widziemy w ich obyczajach
najrozumniejszy sposób za-
radzania potrzebom, zоста-
wania się i życia w społe-
A czeń-

)(**)(

czeństwie: w nich się nauczyć możemy nie tylko obyczajności, ale też polityki i ekonomii.

Wszelako te obyczaje tak się od naszych różnią, że z początku wstret nam czynią. Nie niewidziemy u Izraelitów ani tych tytułów szlachetności, ani tego mnożstwa Urzędów, ani tej różności stanów, które się u nas znajdują: Są to tylko Rolnicy i Pasterze, wszyscy własnymi pracującymi rękami, wszyscy żonaci, a licznosc potomstwa pożytkujący za największe dobro. Różnica pokarmów, i zwierząt czystych i nieczystych, częste oczyszczenia, zdają się nam obrządki niewygodne:
ofia-

I Z R A E L I T O W 3

ofiary krwawe, nieprzyjemne. Z drugiej strony, znamy, że ten Narod był dobałwochwalstwa skłonny, że z tej przyczyny często mu wyrzuca na oczy Pismo święte jego krnąbrność y zakamienialość serca, że Oycowie Kościoła S mają go za lud gruby y cielesny. To wszystko złączywszy z przesądem, że im co jest dawniejsze, tym niedoskonalsze, łatwo w nas wmawia, że ludzie ci byli barbarzyńcy y prości, y że ich obyczaje więcej pogardy niż podziwienia są godne.

Z tąd powiększey części wynika, że Pismo święte a nadewszystko Stary Testament, albo rzadko, albo też

z małym pożytkiem czytany bywa. Nawet y dobrzy Chrześciance, którzy się ieszcze tych niepozbyli przesądów, odłączają się tą powierzchownością obyczajów obcych. Wszystkò bez różnicy przyznają niedoskonałości dawnego Prawa, lub rozumieją, iż pod tą karą kryją się tajemnice, których oni dociec nie mogą. Którzy zaś nie mają dośc wiary y prostoty serca, gorząc się z tych powierzchowności fałszywym Pismem świętym wzgardzają, które zdaie się im pełne rzeczy nikczemnych, lub też złe ztąd czynią wnioski, dla upoważnienia swych zbrodni.

Atoli porównywiąc Izraelitów

litów obyczaje z obyczajami Rzymian, Greków, Egipcyanów, i innych starożytnych Narodów, w największym u nas zostających poważeniu, te uprzedzenia na tych miałyby niknąć. Widziemy że się w nich znajduje jakaś szlachetna prostota, lepsza niż wszystkie wykwiłności, że Izraelitowie mieli to wszystko cokolwiek za ich czasów było dobrego w obyczajach innych Narodów, a dalekiemi od ich przywar, tę nieporównaną mieli nad nimi wyższość, że wiedzieli, do czego życie ludzkie zmierzać powinno, ponieważ poznawali prawdziwą Religiją, która jest gruntem nauki obyczajów.

W

W ten czas się uczy-
 poznać, co jest w ich
 obyczajach odrażającego nas
 swoją powierzchownością,
 a co jest nagannego w istocie
 swojej; co pochodzi z famesy
 odległości miysc y czasow,
 będąc z siebie rzeczą obojęt-
 ną, a co z gruntu swojego
 będąc rzeczą dobrą, dla tego
 się nam tylko niepodoba, że
 obyczaje nasze są zepsute.
 Albowiem największa część
 różnicy między niemi a na-
 mi zachodzący, nie z tąd
 pochodzi, żeśmy przez Re-
 ligią Chrześciańską lepiej o-
 świeceni, ale z tąd że mniej
 rozsądni jesteśmy. Nie Re-
 ligia to Chrześciańska wpro-
 wadziła tę nierówność stanu
 tę pogardę pracy, tę przy-
 wią-

wiązanie do rozrywek, tę
 władzę niewiaśc y młodzie-
 ży, ten wścret od życia pro-
 stego y oszczędnego, które
 nas tak bardzo różnią od
 dawnych ludzi. Łatwiey
 było z owych Pasterzów y
 Rolników w ich Historji
 znaydujących się, u których
 pieniądze w małym zostawa-
 ły szacunku, a wielkie ma-
 iątki były tak rzadkie, łat-
 wiey mowie było uczynić
 dobrych Chrześcianów, ni-
 żeli z naszych Panów z na-
 szey szlachty, z naszych Kup-
 ców, i tylu innych pędzą-
 cych życie swoje w próżnu-
 iącym i niespokojnym ubo-
 stwie. To jest co się lepiej
 pokaże z obyczajów Chrze-
 ścian które opiszę, opisa-
 wszy

wszy wprzód obyczaje Izraelitow.

W reszcie nie zamyślam tu czynić pochwały, lecz tylko proste opisanie, iakie są tych Wędrowników którzy widzieli dalekie kraie. Chcę udać za dobre, co jest dobrym, za złe, co jest złym za obojętne, co jest obojętnym. Żądam tylko po czytelniku moim, ażeby odłożył na stronę wszelkie uprzedzenia, a sądził o tych obyczajach podług zdrowego rozumu. Proszę go żeby porzucił zdania Narodowi y czasom naszym zwyczajne, a uważał Izraelitow w owych czasow y mieysc okolicznościach, w których oni żyli; tym sposobem porównaw-

nawszy z naybliższemi ich Narodami, wnidzie w poznanie ich ducha y zdania.

Trzeba albowiem zgoła nie umieć Historyi, żeby nie widzieć wielkicy różnicy, którą odległość czasow y mieysc w obyczaje wprowadza. Mieszkamy w tym krau, w którym niegdyś mieszkali Gallowie. Jak bardzo dalecy iesteśmy od sposobu ich życia, a nawet y od tych Francuzow, którzy pięć, lub sześćset lat żyli przed nami. A y w tym, w którym teraz żyjemy wieku, iestże iakie podobieństwo między naszymi, a Turkow, Indyanow, y Chińczykow obyczajami? Więc połączywszy te dwa od-

odległości gatunki, dziwić się niebędziem, że ludzie trzema tyfiacami lat wprzód nas żyjący w Palestynie, mieli obyczaię; różne od naszych, owszem zadziwi nas gdy co zgodnego znajdziemy.

Nietrzeba jednak myśleć, że te odmiany są konieczne y zawsze idą równemi stopniami. Częstoćroć Narody zbyt bliskie, bardzo się różnią z sobą dla różności Religii, i rządu panowania: iak teraz Hiszpania y Affryka, które pod panowaniem Rzymianów we wszystkim się zgadzały. Przeciwnie Hiszpania y Niemcy Wielkie teraz do siebie mają podobieństwo, którego za cza-

śow ●

śow Rzymian cale nie mieli. Toż samo jest y względem odległości czasu. Ci którzy nieumieją historyi, uslyszawszy, że ludzie przeszłych wiekow byli od nas prostsi rozumieją, iż się świat co raz doskonali, y że im daley wracamy się w starożytność tym więcej znajdziemy grubijanow i nieukow.

Wszelako nie tak należy sądzić o krajach, w których narody różne, jedne po drugich mieszkaly. Często w nich odmiany wprowadzały nieraz po pomyslnościach y polorze, nędzę y prostotę. Tak ziemia Włoska jest teraz w nierównie lepszym stanie, a niżeli była przed lat osmfet. Lecz postąpiwszy
ośm:

osmfet lat wyżej, za pierwszych Cesarzow była daleko szczęśliwsza, y wspanialsza, niżeli teraz. Prawda, że poszedłszy ieszcze w górę lat osmfet, kiedy się Rzym budował, znalazłoby się też ziemię Włoską mniej bogatą, y mniej polorowną, choć była zbyt zaludnioną; y imby się postępować wyżej, tym więcej by się ją znalazło ubogą y dziką. Narody mają swòy wiek w proporcji, iak ludzie. Grecya naybardziej kwitnęła pod Alexandrem, Rzym pod Augustem, Izraelitowie pod Salomonem. Trzeba więc w każdym Narodzie uważać jego początki, jego naywiększą pomyślność

y

y schyłek. My przeto uważać będziemy Izraelitow w całym przeciągu czasu, przez który trwali, od powołania Abrahama, aż do ostatniego upadku Ieruzolimy. Jest to przeciąg więcej dwóch tysięcy lat. Który ia dzielię na trzy części, podług różnicy troiakiego stanu tego Narodu. Pierwszy Patryarchow; drugi Izraelitow po wyściu z Egiptu, aż do niewoli Babilońskiej; trzeci od powrotu z tej niewoli, aż do opowiadania Ewangelii.

Patryarchowie lubo szlachetnie żyli w wszelkiej obfitości, wszelako życie ich było proste y pracowite. Abraham wiedział całe pochodzenie swych Przodkow,

y

II.

I. Część
Patryarchowie.
ich
Szlachetności.

i bynajmniey urodzenia swego niekaził; ponieważ się ożenił w familii swoiey. Wielkie też miał staranie dać z tegoż samego pokolenia żonę Synowi, na którego się zlewały wszelkie błogosławieństwa, przyobiecane mu od Boga. Izaak toż samo uczynił z Jakōbem.

Rodzice żyjąc długo, mieli sposobność wychowania swych dzieci y wprawienia ich zawczasu w gruntowność y statek. Abraham więcey wieku żył z Semem, y mógł się odeń nauczyć o stanie, w którym był świat przed potopem. Nigdy się nie oddalał od swego Ojca Tarefa, a gdy go utracił, miał na ów czas lat najmniey

mniey siedmdzieściat. Izaak siedmdzieściat pięć lat doszedł, kiedy Abraham umarł y iak wiemy, nigdy się także od niego nie odłączał. Toż samo y o innych Patryarchach trzymać należy. Tak długi czas żyjąc przy swoich Rodzicach, korzystali z ich doświadczenia y wynalazków. Szli za ich układami, utwierdzali się w ich zdaniach y stawali się statecznymi y jednostaynymi w sposobie ich życia. Trudno albowiem odmienić to, co ustanowili ludzie ieszcze żyjący, a ile starcowie utrzymywali władzę nie tylko nad młodzieżą, ale też nad sędziwemi mniey lat mającemi.

Pa-

Pamięć rzeczy przeszłych mogła się łatwo zachować przez same podanie starców, którzy zazwyczaj mają upodobanie, to, co widzieli, lub slyszeli, opowiadać innym. Przeto niemieli potrzeby pisma, y to jest pewna, że przed Moyżeszem nie widzimy o piśmie żadney wzmianki. Wszelako zdaie się być rzeczą trudną, żeby tyle liczb, które Moyżesz wyraża, mogły się dochować w pamięci ludzkiej, iako to: lat wszystkich Patriarchów od Adama, czasu tego a nie innego początku, y końca potopu y miar Arki.

Genes v. Patriarchów od Adama, czasu
Gen. vii. tego a nie innego początku,
11. y końca potopu y miar Arki.
Gen. viii. Nie widzę ia tu potrzeby u-
13. dawania się do cudu y obja-
Gen. vi. wienia; podobnieysza jest;
15. że

że pismo było wynalezione przed potopem, iako i instrumenta muzyczne, które nie były tyle potrzebne. Atoli, choć Moyżesz mógł drogą naturalną wiedzieć większą część czynow, które opisał, my iednak wierzymy, że nim powodował Duch Święty, a żeby te raczey, a nie inne opisywał czyny, y żeby ie wyrażał przyzwoitemi słowy.

Z drugiey strony Patriarchowie byli troskliwi o zachowanie pamięci znakomitszych przypadkow przez wystawiania Ołtarzów, przez układania kamieni y przez inne pamiątki trwałe. Tak Abraham pobudował Ołtarze na różnych mieyscach,

B na

na których mu się Bóg ukazywał. Jakób poświęcił kamień, który mu w czasie snu o drabinie mistycznej, służył za węzłowie, i nazwał Galaad kawałek kamienia użyty za znak przymierza jego z Labanem. Tego rodzaju był grób Racheli, studnia nazwana Bersabea, i wszystkie inne studnie, o których mówi Historia Izaaka. Czasem przedstawiali na nadaniu miejscom nowych nazwisk. Grecy y Rzymianie też samo o swoich mówili Bohaterach, z których najdawniejsi jednegoż prawie czasu żyli z Patryarchami. Cała Grecya pełna była pamiątek, y sam Eneas, który

*V. Pausan. passim.
Dion. Halic. lib. 5. pag. 39. 40. &c.*

reży tylko przechodził w Grecyi, Sycylii y Włoszech, wszędzie je pozostawiał.

Imiona także Patryarchów były niejakim rodzajem pamiątek najprostszymi y najzwyczajniejszymi. Znaczyły one albo jaką łaskę odebraną od Boga, albo co ich narodzenie miało szczególniejszego. A tak było to niby Historyą krótką: mieli albowiem wielkie staranie wykładania swym dzieciom przyczyny tych nazwisk, y niemożna ich było nawet wymówić, żeby tym samym nieodnowić pamięci. Ta troskliwość o potomności, y ta przezorność dla czasów przyszłych, oznaczają dusze szlachetne y wielkie.

B₂

Pa-

Patryarchowie byli zupełnie wolnemi, a ich familia niejakim małym Państwem, którego Ociec był na kształt Króla. Bo naszymże zbywało Abrahamowi, z tego co czyni Monarchów, jeżeli nie naszym tylko próżnych tytułach, y uprzykrzonych obrzadkach? Nikomu nie był podległym, Królowie czynili z nim przymierza, prowadził wojnę, y zawierał pokoy, gdy mu się podobało. Xiążęta szukali z sprzymierzania się z Izaakiem, a Izrael, Jakób, y Ezaw utrzymali się w teyże niepodległości. Nietrzeba więc, żeby imiona przewodzili nad nami, ani należy mieć A-
bra-

brahama za mnieyszego od Amfarela, albo Abimeleka, przez to, że pismo nienazywa go Królem, iak tamtych. Uchodził on bez wątpienia za iednego z tych czterech Królów, których zwyciężył woyskiem domowych sług swoich, y posiłkiem tych trzech sprzymierzeńców. Naywiększa jest *Gen. xiv.* różnica: że on nie zamykał się między murami, iak tamci, y że Państwo iego szło za nim wszędy, gdzie mu się obozować podobało. Cokolwiek mamy Historii wiary godnych, wszystkie nam pokazują, że owych czasów, nawet na wscho-dzie, Królestwa były zbyt szczupłe, a w innych kra-
iach

iach daleko iefzcze pòzniej
toż famo znaydujemy.

III. Bogactwa Patryarchów
Dobra y zabawy

zależały fzczegulniey na byd-
łętach. Zapewnie Abraham
miał ich wiele, kiedy
się odlaczyć musiał od Lota
wnuka fwego, z przyczyny,
że ziemia wyżywić ich nie-
mogła. Jakób miał ich

Gen. XIII

6.

Gen.

XXXII.

16. Pa.

wielką liczbę przy swoim
powrócie z Mezopotamii,
ponieważ darował Bratu
swojemu Ezawowi różnego
rodzaju bydłat fztuk 590. y
na tym mieyfcu widzieć się
daie, iakie oni bydłeta cho-
wali, to iest: kozy, owce,
wielblady y offy. Nie mieli
zaś ani wieprzów, ani koni.
Dla tego to trzód mnóstwa
tak bardzo u nich były fza-

cow-

cowne ftudnie y fteki w kra-
iu, w którym niebyło rzeki
prócz Jordanu, a defzcze
bardzo rzadko padały.

Mieli też swoich niewol-
ników, których Abraham
musiał mieć wielką liczbę;
ponieważ z tych, którzy się
u niego porodzili, y których
on sam wyćwiczył, uzbroił
do trzechset ośmnafu ludzi.

Miał też zapewnie w pro-
porcyi dofyć dzieci, ftafców,
żon niewolniczych, y nie-
wolników kupionych. Czy-
tamy, że zapowròtem swo-
im z Egiptu był bogatym w
złoto y frebro. Braxoletki
y zaufznice, które fługa ie-
go Elizaar dał od niego w
upominku Rebeca, ważyły
fześć uncyi złota, a naby-
cie

Gen. XIV.

44.

Gen. XIII.

2.

Gen.
xxvii.
27.

cie grobu iego pokazuje, że pieniądze już na ów czas były w używaniu. Zażywali też balsamów wonnych y szat drogich, co się pokazuje z odzienia Ezawa, którego użył Jakób, dla odebrania błogosławieństwa od swego Ojca.

Przy tych wszystkich dostatkach byli bardzo pracowitemi, zawsze w polu mieszkali pod namiotami, odmieniając miejsca podług wygody pastwisk, a zatym musieli często siedliśka odmieniać, często być w podróży; ponieważ z tak wielkim množstwem ludu y bydła niemogli się długo na iednym miejscu bawić. Czynili to: nie żeby nie mogli byli po-
mie-

mieszkania dla siebie budować, tak iak inne tego samego kraiu Narody; ale że się im bardziej podobał ten życia sposób, który bez wątpienia jest naydawniejszy, gdyż łatwiej namioty rozbić, niż domy zbudować, y zawsze za naydoskonalszy miany, ile mniej ludzi do ziemi przywiązujący. Przeważnie lepiej wyrażał stan Patriarchów, którzy na tej ziemi mieszkali tylko iak Pielgrzymi, czekając obietnic Boskich mających się dopięro po ich śmierci wypełnić. Pierwsze miasta wybudowane były przez ludzi złych Kaina y Nemroda. Oni to pierwsi zamknęli się w twierdzach dla uniknie-
nia

Hebr. xi.
7. 13.

Gen. iv.
17. x. 10.

nia kary za swe zbrodnie, y dla wyrządzania bezkarnie nowych; ludzie zaś poczciwi żyli bez obrony, y bez najmnieyszey boiaźni.

Nayprzednieyszą zabawą Patryarchów było pilnowanie trzody. Widzieć się to daie z całej ich Historji, y z wyraźnego Synów Jakōba oświadczenia, które uczynili Krōlowi Egipskiemu. Chociaż Rolnictwo iest niewinne; doskonałsze atoli iest życie Pasterskie. Pierwsze było podziałem Kaina, drugie Abła. Życie Pasterskie ma cōs prostszego, cōs szlachetnieyszego, mniej wyciąża trudów, mniej przywiązuie do ziemi, a wszelako większe przynosi pożytki.

Gen.
XLIII. 3.

żytki. Stary Kato więcey szacunie żytki Pasterskie, niżeli rolnicze, które przekłada nad wszystkie inne wzbogacenia się sposoby.

De re
Rustica

Sprawiedliwe wymōwki, któremi się Jakōb na Labana żalił, dowodzą, że Patryarchowie pilnie podejmowali tę pracę, y bynajmniey sobie w niej niefolgowali.

Slużyłem ci przez lat dwadzieścia mōwi, wytrzymując wszelkie przykrości czasów, znosząc upał dnia, a zimno nocy, nawet snu sobie niepozwalaając. Można sądzić

Gen.
XXVI. 40.

o pracy męzczyzn z pracy niewiaśc. Rebeka bardzo daleko chodziła po wodę, y dzwigała ją na ramionach swoich, Rachela pilnowała

Gen.
XXIV. 15.
Gen.
XXIX. 9.

sa-

fama trzody Oyca swego; ani urodzenie, ani piękność nieczyniły ich delikatniejszemi od innych. Tę pierwiastkową prostotę przez długi czas potym zachowywali Grecy, których my obyczajność (y słuźnie,) w największym mamy poważeniu. Homer wszędy nam iey opisuie przykłady, a rymy Pasterskie ią samą za swoją maią zafadę. Jakoż w Syryi, Grecyi, y Sycylii więcey, iak w tyfiac pięćset lat po Patryarchach, byli ludzie znakomici Pasterskim bawiący się życiem, y w tey wielkiey tego gatunku życia swobodzie, y wesolości, którą owe piękne tchną kra-

kraie, przyjemne y miłe Pasterskie składali piosnki.

Co do pokarmów y innych życia potrzeb, Patryarchowie cale niebyli wykwiintnemi. Można miarkować z foczewicy od Jakoba ugotowaney, która tak bardzo Ezawowi zaostrzyła apetyt, iakie ich były potrawy zwyczajne; a o bankietach wspaniałych, możem miarkować z tego, iak Abraham przyjmował trzech Aniołów. Traktował ich ciełciem, chlebem świeżym, ale w popiele upieczonym, mąslem, y mlekiem. Zdaie się że mieli iakieś przysmaki: ponieważ Rebeka dogadzać nim Izaakowi usiłowała; Lecz tę delikatność może wy-

IV.
Ofzczę-
dność.

Gen.
xxv. 49.

Gen.
xviii
6. 8^o.

Gen.
xxvii. 9-

wymówić iego wielka sędziwość. Przyśmak ten składał się z dwóch kozłat, a Abraham dał Aniołom całego cielca, y chleba z trzech miar mąki, co wynosi na pięćdziesiąt pięć funtow najszy wagi. Ztąd wnosić można, iż oni iadali wiele, równie iak y pracowali, może też byli większego wzrostu podobnie, iako y dłuższego życia. Grecy rozumie, że za czasów Bohaterskich ludzie byli więksi, a Homer opisuie, że iadali bardzo wiele, kiedy Eumenes przyimował Ulissesa, kazał dla pięciu osób zgotować pięcio letniego wieprza.

Bohaterowie Homera sami sobie usługują wzwyczaj-

czaynych życia potrzebach. Widziemy, że toż czynią y Patryarchowie. Abraham tyle sług mający, y prawie stoletni, sam przynosi wodę dla omycia nóg tym Bołkim gościom, sam nagli żonę do upieczenia dla nich chleba, sam potrawy rozrządza, sam im usługuje. Daymy, że w tym zdarzeniu gorliwość iego była mu pobudką do okazania gościnności, lecz y w całym życiu swoim zawsze się podobnie sprawował. Zaiście kto mógł przymusić Jakoba, żeby szedł do Mezopotamii sam ieden pieńzo, z kiiem tylko w ręku, y podeymował więcej dwóchset mil (a) podróż?

(a) *Françuzskich.*

Gen.
xvii. 4.

Odyss: 14

Gen.
xxxii. 11.

dróż? (tak bowiem było daleko z Betfabei do Harnu,) kto mógł go do tego przymusić, jeżeli nie chwalebna prostota, y jego miłość ku pracy? a tak zasypia gdzie go noc zapada, kładąc kamień zamiast poduszki pod głowę. Kocha serdecznie Józefa, nie przeto iednak żaluie posyłać go samego z Hebron do Sychem na dobry dzień podróży odległego, szukać braci, których Józef nieznanlaski kończy daley swą podróż, więcej niż przez dzień cały, a to wszystko na ten czas gdy ieszcze nie miał, iak tylko lat szesnacie.

Gen.
xxxvii.
15.

Dla tego to zaište prostego

go y pracowitego życia dochodzili do wielkiej sędziwości, y tak spokojnie umierali. Abraham y Izaak, prawie po dwieście lat żyli: inni Patryarchowie, których wiek iest nam wiadomy, przynajmniey lat sto przeżyli, a żadney wzmianki niema, żeby kiedy chorowali przez całe życie tak długie. Osłabiony, umarł w szczęśliwey starości dni pełney. O to iak śmierć ich wyraża Pismo. Naypierwszy raz wzmiankowano o lekarzach w ten czas, gdy się mówi: że Józef rozkazał swoim nabalsamować ciało swego Oycy. To było w Egipcie, y wielu Pisarzów Egip-

Gen. 4. 2.

C cya-

cyanom przyznaia wynalazek umiejętności lekarskiej.

W niemniejszy mam podziwieniu Patryarchów, wżędem żon wstrzemięzliwość, gdy się zaſtanawiam nad ich wolnością wielożeńſtwa, y pragnieniem liczneſwego potomſtwa. Abraham, któremu Bóg przyobiecał, że miał być Oycem niezliczonego ludu, mając żonę nieplodną, niemyślił bynajmniey, o wzięciu drugiey, y ułożył był u ſiebie zoſtawić ſwe dobra najpierwſzemu z ſług ſwoich, a ieżeli drugą żonę przybrał, to z ręki pierwſzey, y w ten czas, gdy iuż miał lat ośmdzieſiat, y ſześć. Nienależy wnosić, że on był ieſzcze młodym w pro-

V. Auguſt. xvi. Civit. 25.

Gen. xv.

4.

Gen. xv. 10.

porcyi ſwego życia, którego było lat ſto ſiedmdzieſią y pięć; ponieważ w lat trzynaſcie potym on, y Sara dzieſięć lat od niego młodsza, ſą poczytani za ſędziwych, y śmiali ſię, iakby z cudu niepodobnego dowiary, gdy im Bóg obiecywał Syna. Lubo Abraham iuż był w zgrzybiałym wieku, y chociaż wielkie miał pragnienie widzieć Izaaka Syny, nieożenił go iednak prędzey, aż w roku czterdzieſtym, y choć Robeka przez dwadzieſć lat była nieplodną, y dwóch tylko przy iednym zleżeniu miała Synów, wſzelako Izaak nigdy niemiął żony drugiey.

Gen.

xviii. ii.

Gen. 45.

Prawda ieſt: że Jakób miał

C2

miał razem dwie żony y
 dwie nałożnice, ale potrze-
 ba uważać, iak się to stało.
 Mieszkał przy Oycu do lat
 siedmdziesiąt siedmiu, czeka-
 iąc owego wielkiej wagi bło-
 gosławieństwa, które mu na-
 leżało z ustąpienia brata ie-
 go. W tym wieku myśli o
 ożenieniu; prosi o Rachelę y
 dopiëro ją po wyflugach sie-
 dmioletnich otrzymuie. Ze-
 ni się więc w lat ośmdziesiąt
 y cztery. Dają mu Lię prze-
 ciwko woli iego: bierze ją,
 aby iey niezostawił w nieśła-
 wie. Aże niebyło prawa za-
 kazującego wielożeństwa,
 ani broniącego żenienia się
 razem z dwoma siostrami,
 bierze y tę drugą, z którą się
 ożenić przyobiecał. Ta wi-
 dząc

Gen. xxx.

dząc się być nieplodną daie
 mężowi swojemu niewol-
 nicę, żeby z niey mógł mieć
 pótomstwo. Był to nieiaki
 rodzaj przyspofobienia, uży-
 wany tamtych czasów. Y
 siostra iey uczyniła toż samo,
 żeby mieć większą familią.
 Z tego wszystkiego S. Augu-
 styn czyni taki wniosek. *Nie* 18. Civit.
czytamy, żeby Jakób prosił o 38.
więcey żon, iak tylko o iedną,
ani, żeby używał inszych, bez
ściśłego zachowania praw
wierności małżeńskiey. My-
 śleć też niepotrzeba, żeby
 wprzód miał inne żony, bo
 zacóż by onich niewspomnia-
 no tylko o tych ostatnich?

Nie zakładam iednak sobie
 usprawiedliwiać w tey mie-
 rze wszystkich Patryarchów.

Gen.
xxxviii.

Hi-

Historya Judy, y Synów iego aż nadto nam pokazuje przeciwnie przykłady. Chcę tylko wnosić, że nienależy oskarżać o niewstrzeżliwość tych, których Pismo kładzie w poczet Świętych; bo wreszcie już y w owe czasy aż nadto ludzie byli zepsuci.

Taki więc w ogulności był pierwszy stan ludu Bózego. Wolność wielka bez żadney inney zwierzchności krom tey, którą miał Ociec rządząc iak Monarcha samowładnie familią swoją; życie naturalne y wygodne we wszelkiej obfitości rzeczy potrzebnych, y wielka pogarda zbytków, przy pracy uczciwey, staraniu, y przemyślach bez niespokojności

y

y ambicyi. Podźmyż teraz do drugiego stanu Izraelitów, który się zaczyna od wyścia ich z Egiptu, a kończy się na niewoli Babilońskiej. Trwał on więcej lat dziewięciuset, a naywiększa część Xiąg świętych do niego się ściąga.

Chociaż ten Naród już bardzo był liczny, zawsze go jednak nazywano Synami Izraela; ponieważ ieszcze tylko jedną był familią. Podobnie mówiono, Synowie Edoma, Synowie Moaba, y tak o innych Narodach. Jakoż wszystkie te Narody ieszcze niebyły pomieszane; kòždy znał swòy początek; kòždy miał zachwałę zachowywać imie Auktora swego. Ztąd wynikać zdaie się, że

na-

V.

II. Część
Izraeli-
towie.
ich szla-
chetność.

Xenopus
Cyrop.
Demosth.
in Timocr: in
Lepin.
& ibi
Ulp.

nazwisko Synów było u sta-
rożytności brane za pewny
Narod, lub za niejaki rodzaj
ludu. Homer często powta-
rza, Synowie Greccy, Syno-
wie Trojańscy. Grecy mó-
wili, Synowie Medyceńscy,
Synowie Gammarięscy. U
żydów Synowie wschodni są
ludzie na wschodzie mieszka-
jący. Synowie Baliała są lu-
dzie zli, Synowie ludzcy,
albo Synowie Adama jest Na-
rod ludzki; a w Ewangeliu
często czytamy: Synowie
świata, światła, ciemności;
nawet Synowie Oblubieńca
za tych, którzy się na weselu
znaydują.

Gen.
xxx. 16. Izraelitowie byli podziele-
ni nadwanaście pokoleń. Po-
dobnież dwanaście pokoleń
by-

było u Izmaelitów, y dwa-
naście u Persów. Lud Ateń-
ski z początku składał się z
czterech pokoleń, potym go
podzielono na dziesięć, któ-
rym nadano imiona dziesię-
ciu Bohaterów z tey przy-
czyny nazwanych Eponimo-
wie, których posągi wysta-
wione były na publicznych
placach. Rzymianie także
dzielili się z początku na trzy
lub cztery pokolenia, potym
pomnożyli się aż do trzy-
dziestu pięciu, których do
tego czasu ieszcze wiemy na-
zwiska. Lecz te Atencyków
y Rzymian pokolenia, były
składane z różnych zgroma-
dzonych familii, dla zacho-
wania porządku w zgroma-
dzeniach, y w dawaniu kre-
fek,

fek. A zaś Izraelitów były naturalnie podzielone, zawierające dwanaście wielkich familii, pochodzących od dwunastu braci. Z wielką oni troskliwością zachowywali swoje pochodzenie, a całe pochodzenie Przodków swoich aż do Patryarchi swego pokolenia wiedzieli, z kąd łatwo im było dōyść aż do pierwszego człowieka. Przeto prawdziwie byli bracią, to jest: krewnymi podług wyrazu ludzi wschodnich, y prawdziwie szlachtą, jeżeli kiedy ludzie na ziemi byli szlachetni.

Zachowali czystość krwi swoiey, strzegąc się, jako y ich Oycowie, wchodzenia w związki z Narodami przekle-

temi

temi pochodzącemi z Chanaan. Nie widzę bowiem, żeby Patryarchowie unikali łączenia się z innemi Narodami, y z niemi tylko iednym Prawo wyraźnie zabrania małżeństwa. Ich familie były miejscowe, y do pewnych ziem przywiązane, gdzie przez dziewięćset lat ciągiem mieszkaly, o którym tu czasie mōwiemy. Owoż ja sądzę, że mielibyśmy familią za bardzo szlachetną, któraby tak wyfokie wywiodła swoje pochodzenie, bez związku z krwią mniej szlachetną, y bez odmiany mieszkania. Mało jest takich Panów w Europie, którzyby na stronę urodzenia swego mogli mieć takie wywo-

dy. Co

Co nas w tey mierze zawodzi jest to: że niewiedziemy u Izraelitów tytułów podobnych tytułom naszey szlachty. Kòzdy się nazywał poprostu imieniem swoim, lecz ich imiona, iako naprzykład imiona Patryarchów, znaczyły wielkie rzeczy. W naywiększą ich część wchodziło imię Boga y było to ni by modlitwą skróconą. Eliafz, y Ioel, są to nazwiska złożone z dwóch imion Boga różnym sposobem złączone. Jozafat y Sefatiafz, znaczą Sąd Boga. Jozedek y Sedecyasz iego sprawiedliwość, Johanan czy Jan z Hananii iego miłosierdzie, Natanael, Elhatan, Jonatan, y Nataniafz wsfytkie te cztery imio-

imiona znaczą Boga danego, czyli dar Boży. Czaśem imienia Boga dorozumiewać się potrzeba, iako w tych nazwiskach Natan, Dawid, Oza, Ezdra, albo Ezdrafz. Można to widzieć z tych imion Eleazar, Oziel, Abdiafz, w których imię Boskie wyraźnie jest umieszczone. Niektóre z tych imion były oznaczające tajemnice, y zawierające Proroctwa, iako to: Jozue czyli Jezus, y te które z Boskiego rozkazu Ozeafz, y Izaiasz nadali Synóm swoim. Insze na koniec imiona oznaczały pobożność Rodziców, czego widziemy przykłady w nazwiskach braci Dawida y Synów iego.

Otoż

Otóż iakie są imiona, które dla niewiadomości języka Hebrayckiego, tak się nam grube być здаją. Nie więcej że one wazą, niżeli tytuły któremi się zaszczyca szlachta nasza? Imiona Greckie, których skład zdaie się nam być miłszym są tegoż samego rodzaju. Wielka ich część składa się z imion ich Bożków, iako: Diodor, Diogen, Hermodor, Hefestion, Ateniasz, Artemisa. Więcej ieszcze pochodzą z przywiązania do iakowego ćwiczenia, mianowicie iazdy konney. Takie są Filip, Damazyp, albo Hipodomasz, Hegezyp, Hipomedon.

Częstokroć dodawano imie Oyca, bądź dla uczynienia

nia różnicy, bądź dla zaszczytu, bądź też dla pokazania, że Ociec był mężem znakomitym, y podobno Salomon ten zwyczaj miał przed Oczyma, gdy mówił, że *Oycowie są chwałą swych Synów*. Widzieć w Homerze, iż Grecy także brali swych Oyców imiona za znak chwały. Czasem też za nazwisko używano imienia Matki, oobliwie gdy wiele żon miał Ociec, lub gdy Matka była zacnieyszą. Tak Joab y Bracia iego zawsze się zwali Synami Sarsarii, która była Siostrą Dawida. Jeśli niedofyc oznaczyć mogło imie Oyca, dodawano ieszcze imie Dziada naprzykład: Godoliasz Syn Ahi

Prover.
xvii. 6.

i. Par.
ii. 16.

Jerem. xi.

Ahikana, Syn Safana. Y ta jest przyczyna tego ciągu imion, który się nam tak nudnym być zdaie. Czasem albowiem tym sposobem postępowano do imion Dziada, y wyżej. Nie kiedy brano nazwisko Głowy iakiey familii szczegulney, Miasta, Kraiu, lub Narodu, ieżeli którzy pochodzili z cudzoziemców, iako Urią Heteński, Enam Jebuzeński.

Grecy nie mieli innych nazwisk, prócz nazwisk Oycy y kraiu swego. Rzymianie mieli nazwiska familii, do których przydawali tylko znaki wielkiego iakiego urzędu, lub też iakowego sławnego zwycięstwa, atoli w publicznych aktach, zawsze Oy-

Oycowskię kładli imię. ^WWiele Europeyskich Narodów do tych czas ieszcze tego się trzymają zwyczajū, y wielka liczba naszych nazwisk pochodzą od własnych imion Oyców, które zostały przy ich potomkach. Co do tytułów Panów udzielnych, tym niema więcej nad lat siedmset, ile się lat liczy, y samym tego gatunku Państwóm. Nietrzeba się dziwić czytaiąc w Piśmie, że się nazywa Dawid Synem Izaiasza, Salomon Synem Dawida, równie iak gdy czytamy w Pisarzach Greckich, że Alexander zwie się Synem Filipa, Ptolomeusz Synem Lagusa.

Naypierwsza znakomitość, którą u Izraelitów czy-

D nilo

niło **U**rodzenie, była Lewitów y Kapłanów. Całe pokolenie Lewi zostało poświęcone Bogu, y nic mu się innego niedostało w podziale, prócz dzieśięcin, y pierwiaszków, które od wszystkich innych Pokoleń dawane im były. Z pomiędzy wszystkich Lewitów sami tylko potomkowie Aarona byli Kapłanami. Prości Lewitowie, należeli do innych usług Religii, iako to: do śpiewania Psalmów, pilnowania Arki, y nauczania ludu. Dwoie inne Pokolenia były także dofyć znakomite. Nayślawniejszye zawsze, y naylicznějšíe było pokolenie Judy, z którego Królowie, y sam Messyasz podług Proroctwa

Ja-

Gen.
XLIX.
10.

Jakoba miał się narodzić. Drugie ponim mieysce trzymało pokolenie Efraim z przyczyny Józefa. W każdym pokoleniu miano względ na linie z pierworodnych pochodzące, y na Głowy każdej familii. To było pobudką, że się Saul zdziwił nad uszanowaniem, które mu czynił Samuel. *Jzaliż ia niejestem z naymnieyszego pokolenia Jzraelskiego? a familia moia izaliż niejest ostatnia w pokoleniu Beniamina?*

Reg. IX.
27.

Sędziwość także w wielkim była poważeniu, a imię starca w Piśmie pospolicie oznacza godność. Jakoż sam tylko wiek, y doświadczenie mogło udostojnić ludzi, równie szlachetnych, prawie

D2

r0-

równie mających, iednakowym sposobem wychowanych, y iednemi bawiących się pracami.

VI.

Zabawy.
Rolnic-
[twa.

Nie widzę bowiem u Izraelitów żadnych dostojności, któreby iednych od drugich różniły. Począwszy od Głowy Pokolenia Judy, aż do ostatniego Potomka Beniamina, wszyscy byli Rolnicy y Pasterze, sami swych trzód pilnujący. Starzec Gabański, u którego nocował Lewita, którego żona została zgwałconą, powracał wieczorem od pracy z pola, gdy go do siebie na noc wezwał. Gedeon sam młócił zboże swoje, gdy mu powiedział Anioł, że miał lud oswobodzić z niewoli. Ruth zyskała

Jud. VI.
16.Jud. VI.
14.

ła u Boofa względy, zbierając kłofy w czasie żniwa. Kiedy Saul odebrał wiadomość o niebezpieczeństwie, w którym zostawało miasto Jabe w Galaat; w ten czas orał parą wołami, chociaż był Królem. Wie kòzdy, że Dawid pass owce, gdy Samuel posłał szukać go, dla namaszczenia go na Kròla, y że zawsze powracał do swojej trzody, będąc wzywany od Saula, aby mu grał na arfie. Potym iak został Królem, jego Synowie z wielką uroczystością obchodzili dzień, którego swe strzygli owce. Elizeusz orał iednym z dwunastu pługów Oyca swego, kiedy był do Proroctwa powołany, a dzieciuk, któ-

Reg. XI. 5.

Reg. XVI.
11.1. Reg.
XVII. 15.
2. Reg.
XXIII. 15.
4. Reg.
XIX. 19.
3. Reg.
IV. 18.

którego on wkrzesił, zachorował żnąc zboże z swoim Oycem: mąż Judyty, choć bardzo bogaty, w podobney pracy dostał choroby, z której umarł. Pismo pełne jest takich przykładów.

To jest bez wątpienia, co naybardziej wstret czyni nieznałym starożytności, y niezacującym tylko swe własne obyczaje. Gdy się im mówi o Rolnikach, y Pasterzach, wystawiają sobie w myśli próstych wieśniaków, prowadzących życie przykre, y nudne, w niedostatku y ubóstwie, ludzi wzgardzonych, bez serca, bez spania,łości umysłu, bez edukacyi. Nieuważają, że nasi wieśniacy dla tego są nędzni, iż są
iak

iak niewolnicy; wszystkich innych ludzi, niepracujący na swõy własny pożytek; ale dla dostarczenia wszelkich potrzeb tym wszystkim, którzy są podług naszego mniemania w stanach wyższych. Chłopek to albowiem karmi Kupca, Mieszczanina, Żołnierza, Szlachcica, Urzędnika, Xiędza, y iakkolwiek bądź zysk uważać zechcemy, czy za pieniądze rzeczy, czyli też za rzeczy pieniędzy nabycie, zawsze do tego przydzie, iż to wszystko z pożytków ziemi, y bydła, które ona karmi, wynika. Z tym wszystkim porównyiwając razem różne stopnie stanów, kładziem stan ludzi około uprawy ziemi pracu-
ia-

iących za najostatniejszy, y wielu jest, którzy więcej szacują otyłych Mieszczanów, bez mocy ciała, bez przemyślu, żadnych zasług, dla tego, że ci mając więcej pieniędzy, wygodniejszy y rozkoszniejszy niż tamci prowadzą życie.

Lecz gdy wystawiamy w myśli kraj, gdzie stanów różnica niebyła wielka, gdzie życie szlachetnie, niebyło to życie bez pracy, ale zachowywać troskliwie swoją wolność, to jest: nie być nikomu podległym prócz praw, y władzy publiczney, mieć na potrzeby życia z swojego własnego gruntu, niebędąc nikomu poddanym, przedstawać raczej na małym, niżeli się u-

po-

podłać dla nabycia bogactw, kraj, w którym próżnowanie, miękosc, y niewiedomośc rzeczy potrzebnych zostają w pogardzie, w którym mniej dbają o rozkosz, niżeli o moc ciała; w takim krajem daleko byłoby uczciwiej orać, albo paść trzody, niżeli grami, y innymi rozrywkami całe życie bawić się. Owoż nie trzeba się udawać do Rzeczypospolitey Katona, dla znalezienia ludzi takowego stanu. Największa część świata przez cztery prawie tysiące lat żyła tym sposobem.

Zebyśmy zaczęli od tego, co nam jest najlepiej wiadomo, takie były zdania Greków, y Rzymian. Wszędy

w Homerze widzieć można, że Królowie y Xiążęta żyli owocami ziemi, y trzody, y własnymi pracowali rękami. Heziod ułożył rymem dzieło właśnie końcem zalecenia pracy około rolnictwa, iako iedyny dowyżywienia się y wzbogacenia frzodek, a gani brata swego, dla którego te pisał dzieło, że chciał żyć kosztem cudzym, pilnując spraw, y utrzymując interessa. Ma on za gnuśność ten Urząd, Który u nas tylu osób zwyczajną jest zabawą. Pokazuje się z Ekonomii Xenofona, że Grecy w czasie największey swoiey polityki, nieumnieyszyli bynajmniej dla rolnictwa szacunku.

A.

A zatym nietrzeba przypisywać grubiaństwu y niewiadomości nauk tego do uprawy roli przywiązania Rzymian: jest to raczey znakiem dobrego ich rozśadku. Jak wszyscy ludzie rodują się z rękami, y ciałem do pracy zdatnym, tak sądzili, że wszyscy pracować powinni, y że niemożna ich lepiej użyć, iak na wydobyćcie z ziemi pewnego pożywienia, y nie winnych bogactw. Wszelako nie chciwość to y łakomstwo pobudką im do tego były; ponieważ ci sami Rzymianie, gardzili złotem y ofiarowaniami od cudzoziemców bogactwy. Niebyło to także dla tego, żeby im zbywało na

me-

męstwie, y woijnym dechu, bo to właśnie w ten czas podbili całą ziemię włoską, y nabrali sił niezmiernych, ktòrych użyli potym na zawoiowania świata. Owszem przeciwnie, te życie pracowite y oszczędne rolnicze, było nayszczegulnieyszą przyczyną ich sił wielkich, wzmacniając, ich ciała, hartując je do pracy, y usposabiając do surowey karności. Ktokolwiek zna życie Katona Cenfora, niemoże mieć nawet podeyrzenia o podłości jego ferca, y słabości ducha. Wszelako ten wielki człowiek, ktòry przeszedł przez wszystkie urzędy w Rzeczypospolitey, kiedy zostawała w naywiększey fwey mocy, ktò-

ktòry Prowincyami rządził, y hetmanił w Woystkach, wielki mowca, wielki Prawnik, wielki Polityk: ten wielki mąż niewzgardził opisać sposoby, iakich używać potrzeba do uprawy ziemi, y winnic, do budowania stajń dla różnego rodzaju bydła, do urządzenia prasy na wino y oliwę. Wszytko to w naydokładnieyszym rozebraniu opisał, tak dalece, że się ztąd pokazuje, w tym wszytkim doskonała jego umiejętność, y że mu do przedsięwzięcia tego dzieła niebyła pobudką próżna chluba, ale używanie.

Przyznaymy więc, że pogarda, w ktòrey mamy rolnictwo, na żadney gruntowniey

niey niezafadza się przyczynie; ponieważ praca około rolnictwa goskonale się zgadza z odwagą, z wszystkimi woyny y pokoju cnotami, a nawet y z prawdziwą polityką. Ale zkadże ta pogarda wypływa? Potrzeba odkryć prawdziwe iey źródło. Pochodzi ona z dawnych obyczajów Narodu naszego. Frankowie y inne Niemieckie Narody mieszkali w kraiu lasami okrytym, gdzie niebyło ni zboża, ni wina, ani innych owoców, a przeto musieli żyć z łowów, iak ieszcze do tych czas czynią dzicy Amerykanie mieszkający w zimnych stronach. Kiedy zaś Ren przepłynąłwszy osiedli na lepszych

szych gruntach, chcieli korzystać z wygod, y owoców rolnictwa, z rzemioł, y handlów, ale się do tego fami przykładac niechcieli. Zostawili te zabawy zawoiowanym przez siebie Rzymianom, a fami w dawney swojej zostali niewiadomości, z ktorey w czasie uczynili dla siebie, zaszczyt y przywiązali do niey szlachetności mniemanie, ktorego trudno się nam pozbyć.

A ile poniżyli rolnictwo, tyle upowaznili polowanie, ktorego ich Przodkowie nie szacowali tak bardzo. Posuneli go aż do ostatney wytwornosci, nieoszczędzając ani trudów, ani wydatków. Polowanie było zwyczajną
wszy-

wszystkiey szlachty zabawą. Tym czasem uważając rzeczy, iak są w istocie swoiey, praca dążąca do uprawy ziemi, y żywienia bydła domowych, nierównie jest lepsza, niż obrócona na ściganie zwierząt dzikich, częstokroć ze szkodą pól zasianych. Cwiczenie umiarkowane tych, którzy się gospodarstwem zatrudniają, daleko jest wygodnieysze, niżli ćwiczenie Myśliwych gwałtowne y niejednostajne, a woły y owce przynajmniej są tyle pożyteczne w życiu, ile psy y konie. Dla tego możnaby wątpić, iesli obyczaje nasze w tey mierze są tak rozumne, iak owych starożytnych ludzi.

W re-

W reszcie nie sami to tylko Grecy, y Rzymianie z Izraelitami rolnictwo mieli w szacunku. Kartagenczykowie, lud wyszły z Fenicyi, naukę o rolnictwie za naypożytecznieyszą poczytywali, co się pokazuje z Xiąg dwudziestu ośmiu onim napisanych przez Magona. Egipcyanie mieli go w tak wielkim poważeniu, że nawet bydłom do pracy rolniczey używanym cześć nieiaką oddawali. Persowie w czasie naywiększey swey potęgi ustanowili w kōzdey Prowincyi dozorców, którzyby mieli baczość na uprawę ziemi, a Cyrus młody miał wielkie upodobanie własną ręką zasadzać, y zaszczeplać ogród.

Varr.
Pref.Xenoph.
Econ.

E O

Herod. 1. O Chaldeczykach niemożna wątpić, że byli wielcy Rolnicy, jeżeli się uważy Babilońskich pól urodzay, które dwieście y trzyśta ziarn za jedno oddawały. Nakoniec uczą nas dzieie, że w Chinach za czasów naydawniejszych y naylepszych miano rolnictwo w wielkim szacunku. Same tylko Narody połnocne wszędy polową wzgardzili pracą.

Porzućmy więc podle mniemanie powzięte oddzieciństwa naszego, a zamiast wiosek, w których z iedney strony widzimy zamki, y domy rokoszy, z drugiey nędzne chaty, wyobrażamy sobie w myśli te wielkie folwarki, które Rzymianie naz-

zywali wfiami, zawierające pomieszkanie Pana, budynki, czeladzi, stajnie, stodoły, y izby niewolników, wszystko to w dobrym porządku, w dobrym zabudowaniu, w dobrym utrzymaniu y ochędostwie. Można widzieć dokładne ich opisanie w Warronie y Kolumelli. Ci niewolnicy byli poczęści szczęśliwsi, niżeli nasi kmiecie; dobrze karmieni, wygodnie odziani, zostawali bez trosków o wychowanie swych dzieci. Panowie choć tak oszczędni, iednak z większemi żyli wygodami, niżeli szlachta nasza. Widzisz w Xenofonie Ateńskiego Obywatela, który obchodząc kòzdego poranku swe

Villas.
Xenoph. acon.

E2 pola

poła, odwiedzając robotników, pracował y sam z nimi dla zdrowia, dla nabrania mocy ciała, y dla powiększenia dobra swego. Co mu taki zysk przynosiło, że był dosyć bogatym, dzieląc swoy majątek na posługę Religii Oyczyźnie, y przyiaciółom. Cicero o wielu Sycyliiſkich rolnikach piſze tak bogatych, y wspaniale żyjących, iż domy ich były ozdobione szacownymi posągami, a naczynia srebrne y złote kunsztowney roboty, służyły ku ich codziennemu użyciu.

Nakoniec należy uważyc, że im więcey mieli w szacunku ten kunszt ze wſzystkich naydawniejszy, osoby w kôzłym kraiu nayszlachet-

chetniejsze y naybogatsze, tym życie ich było szczęśliwsze: bo się z naturą zgadzało. Żyli dłużej y w lepszym zdrowiu, ciało ich było zdolne do znoſzenia trudów, podróży, y woyny; umysł mieli poważny y gruntowny. Nieznając próżnowania, nieznali teſknoty, ani tak bardzo szukali smaku w rozkoſzach. Praca naymniejsze rozrywki przyjemnemi im sprawowała. Mniey myśleli o utrapieniach, y mniey mieli pobudek ſzkodzenia drugim, bo ich życie proste y oszczędne, niewyciągało wielkich wydatków, ani im powodem było do wielkich długów, a zatym niebyło tyle procederów, tyle przedaży dobr,

dobr, tyle upadków Domów,
 tyle zrad, gwałtów, y in-
 nych zbrodni, które przez
 ubóstwo prawdziwe, lub
 mniemane popełniają ci, któ-
 rzy niemoga, alboliteż nie-
 chcą pracować. Co gorsza,
 że za przykładem bogatych,
 y szlachty wszyscy inni
 leżą: niech kto còkolwiek
 mniema się być wyższym
 nad motłoch ludzi, zaraz się
 wstydzi pracować, osobliwie
 około roli. Ztąd pochodzi
 tyle uśłowania, żeby żyć
 można z przemyślu, tyle co-
 dziennie nowo wynaydowa-
 nych rzemieśl, dla przecią-
 gnienia pieniędzy z iedney
 kiefzeni do drugiey. Bóg wie,
 jeżeli te życia sposoby tak
 wymyślne, mogą być nie-

WIA-

winne: przynajmniej pew-
 na, że są niestałe, gdy tym
 czasem ziemia zawsze ży-
 wić będzie uprawców swo-
 ich, jeżeli im drudzy niewy-
 dra iey darów.

Nietylko więc życie wiew-
 fkie y pracowite żadney Izra-
 elitom nieczyni wzdardy,
 ale nadto oczewistym jest do-
 wodem ich mądrości, ich do-
 brego wychowania, y statku
 w pełnieniu zdań Oyców
 swoich. Wiedzieli oni, że
 człowiek osadzony był w ra-
 iu ziemskim, żeby w nim
 pracował, y że po wpadnie-
 niu w grzech, na pracę dale-
 ko przykrzefsą y niewdzię-
 cznieyszą został wskazany.
 Przekonani byli o tych grun-

townych potylekroć razy w

Xię-

Gen. 11.

15.

Ibid. 111.

17.

Prov. x.4.

Ibid. 5.

Xiegach od Salomona wspomnianych prawdach, że ubóstwo jest próżnowania owocem, że kto śpi w lecie zamiast zatrudnienia się żni-

xx. 15. wem, lub niepracuje w zimie z boiaźni zimna, wart

Prov xx.

21.

xvii. 1. ka chleba: że dostatek jest

xix. 1.

skutkiem wrodzonym pracy: że dobra prędko nabyte nieściągaia błogosławieństwa.

xxx. 8. 9.

Widzieć w nich, że ubóstwo skromne przy wesołości, y prostocie, przeniesione jest nad dostatki kłopotliwe, y nad bogactwo rozpustne. Widzieć boiaźń zbyteczney nędzy, y zbytecznych dostatków, y że chęć mędrzca przestaje na potrzebach życia. Wchodzi on nawet w

roz-

rozbieranie ekonomicznych przepisów. *Pracuj mówią: xxiv. 27. wprzód pilnie około twojej roli, ażebyś potym mógł sobie dom budować.* Na co wychodzi te zdanie Katona, że się nie trzeba namyślać, czyli ma kto zasiewać, czy nie, ale czy ma budować? trzeba się nad tym dobrze zastanowić.

Owoż to, co w tey Xiedze przypowieści, y w całym Piśmie zowie się pracą zabawą, dobrem, zawsze się ściąga do uprawy ziemi: zawsze to są pola, winnice, łąki, woły, owce. Wielką część nawet metaforycznych wyrazów ztąd brali. Tak, Królów nazywano Pasterzami, lud trzodą. Paść trzodę,

zna-

znaczyło to rządzić ludem. A zatym Izraelitowie nie szukali dla siebie pożywienia tylko w dobrach przyrodzonych, to jest: w ziemi, y bydłach, z kąd koniecznie to wszystko wynika, cokolwiek przez rękodzieła, rzemiosła, kupiectwa, handle, wzbogaca ludzi.

VII. Mieszkali w tey ziemi Patriarchom obiecanej, które żyżność Pismo chcąc wyrazić, często mówi, że mlekiem y miodem płynie. Kray ten tak gorący w porównaniu z naszym, daleki jest ieszcze od przykrych upałów, gdyż jest między trzydziestym pierwszym y trzydziestym trzecim stopniem szerokości położony.

ta-

Otacza ją go od południa wyfokie góry rozciągnione aż ku wschodowi, które go zaskaniają od gorącego powietrza Arabii. Morze śródziemne położone od zachodu, y ciągnące się ku północy udziela ochładzających wiatrów, a góra Liban, zdaie się, iakby tym końcem daley na północ stała, żeby bronila od zimna. Śródziemne to morze Pismo pospolicie nazywa morzem wielkim: ponieważ Ocean mało był znany Izraelitom, którzy nawet y jeziora, zwyczaj mieli mianować morzem. Sam śródek kraju różno-kształtny dla gór, y pagórków zdatnych na winnice, na drzewa owocowe, y napastwiska dla owiec.

Ge-

Gęste doliny dawały miejsce licznym potokom dla odwilżania ziemi w kraiu, w którym niebyło inney rzeki prócz Jordanu. Deszcze tam rzadkie, ale zawsze w zwykłą porę. Pospolicie padają na wiosnę y w iesięń, y to jest: co Pismo nazywa dżdżem poranku, y dżdżem wieczora, uważając rok iako dzień ieden. W lecie obfite rosy nadgradzają rzadkość deszczów. Znajduie się dosyć płaszczyzn sposobnych na łąki, y na pastwiska, mianowicie wielka płaszczyzna Galilei. Te rozliczne w małym przeciagu odmiany, przyjemny oku wystawiają widok, ofobliwie, gdy kray jest zaludniony y pola dobrze uprawione. Nie-

Nietrzeba albowiem sądzić o ziemi świętey z te-
 rażnieyszego iey stanu. Od
 czasu Krzyżaków przez u-
 stawiczne niszczenia wojny
 dostała się na koniec pod
 moc Turecką, y prawie ze
 wszystkim teraz jest spusto-
 szona. Same w niey tylko
 nędzne widać miasteczka, y
 obaliny, a pola odłogiem le-
 żące buynemi iednak okryte
 są ziołami, co pokazuie wro-
 dzoną iey żyźność. Arabo-
 wie często ją plądrują, y bez-
 karnie pustoszą. Zeby więc
 wiedzieć, czym niegdyś była,
 należy się poradzić dawnych,
 Pifarza Józefa, a nadewszy-
 stko Pisma świętego. Uwa-
 żay, co o niey mówili szpie-
 gowie Moyżesza, y zaстанow
 się

Jof. 5. się nad niezwyčajną wiel-
bell. c. 2 kością przyniesionego przez
p. 812. nich winno-grona. Co aże-
l. 2. być się niezdalo rzeczã nie-
bell. c. 4 podobnã, porównay nasze
p. 785. Francuzkie jagody winne,
Num. z Włoskiemi, choć to jest
xiii. kray zimny równaiąc go do
24. Palestyny. Toż samo, y o
 inszych naszych owocach ro-
 zumieć trzeba. Same ich na-
 zwiſka pokazuiã, że przy-
 chodzą nam z Azyi y Affry-
 ki, acz z nazwiſkami niedo-
 chowały ſwey wielkoſci y
 wrodzonego ſwego ſmaku.
Ezech. Izraelitowie zbierali wiele
xxvii. 17. żyta, y ryżu, a czyſtã psze-
 nicę za naylepszy towar wy-
 ſylali do Tyru. Mieli w ob-
 fiatoſci oliwy, y miodu. Gó-
 ry Judy, y Eſraim wielkie
 dzwi-

dzwigały winnice. Około *Jof. 2.*
 Jerychonu doſtatkiem było *bell. c. 5.*
 drzew palmowych wielkie *pag. 719.*
 przynoſzących intraty, y to *Plin. l.*
 iedne było na ſwiecie miey- *15. c. 4.*
 ſce, gdzie ſię znajdował
 prawdziwy bałſam.

Ta żyżność Kraiu, y ſta-
 ranie około uprawy ziemi
 daiã poznawać, dla czego tak
 ſzczupłym będąc tyle mógł
 żywić ludzi: potrzeba bo-
 wiem wiary, żeby wierzyć
 temu, co o nim mówi Pi-
 ſmo. Kiedy lud raz pierwszy
 wſzedł w tę ziemię, było go
 więcej ſześciukroć ſtu tyſię-
 cy mężów zbroynych od
 dwudzieſtu do ſześciudzie-
 ſiąt lat maiących. Na wojnę
 Gabańſką ſame pokolenie Be-
 niamina zewſzyſtkich nay-
 mniej-

Num. ii.
32.
Jud. xx.
15. 17.

Reg. xv.
4.

mniejsze wystawiło wojska dwadzieścia pięć tysięcy, a reszta ludu czterekroć sto tysięcy. Sawał gdy zniósł Amaleczytów miał dwakroć dziesięć tysięcy ludzi. Dawid zawsze chował dwanaście korpusów, zawierających po dwadzieścia cztery tysiące żołnierzy. Które mu służyły przez miesiące. Wszystkich ogólnie było dwakroć osmdziesiąt tysięcy ludzi. A w policzeniu Narodu, które nań ściągnęło gniew Boski znalazło się samych do wojny sposobnych milion trzykroć sto tysięcy. Jozafat w proporcji daley iefzcze postąpił, albowiem, acz tylko trzecią część miał Królestwa Dawidowego, wiele iednak miał

Paralip.
xvii. 14.
15. &c.

wy-

wybornych pulków, które wszystkie czyniły milion sto sześćdziesiąt tysięcy ludzi, nie licząc garnizonów twierdz pilnujących.

Nic w tym wszystkim nie ma niepodobnego. Takież przykłady widzimy w dziejach świeckich. Wielkie Egipskie Teby dostarczały z samych swoich mieszkańców siedmkroć sto tysięcy żołnierza. W Rzymie za Serwiusza Tulliusza 188. Roku od założenia, liczono osmdziesiąt tysięcy Obywatelów zdolnych do broni. Wszelako z samych tylko pól około Rzymu leżących mieli żywność, teraz powiększey części nieurodzajnych y opuszczonych; ponieważ ich pa-

Tacit. 2.
Annal.
Lib. 2.
21.

F nowa-

nowanie ieszcze się nieroz-
ciągało iak o mil ośm, lub
dziesięć.

Ta to nąyfszczegulnieyfa
była zasada polityki staro-
żytnych. *Mnóstwo Narodu*
mówi Mędrzec, iest chwata
Kròla, a mała liczba podda-
nych iest hańbą dla Xiążęcia.
Nie tak oni zasadzali się na
chytrości, iak na istotney
mocy, a coby mieli byli zno-
sić się z swoiemi sąsiadami,
wzniecać między niemi nie-
zgody, y fałszywym odgło-
sem zarabiać u nich sobie na
wziętość, raczey uśłowali
kray zaludniać y uprawiać
go, a czy był obszerny czy
szczupły, czynić go, ile moż-
ności, szacownym. Starali
się, wprowadzić małżeństwa
łat-

łatwe, życie wygodne, o-
chroniać zdrowie, zyskiwać
dostatki, y to wszystko wy-
ciągać z ziemi, cokolwiek
ona wydawać może. Cwi-
czyli Obywatelów swoich w
pracy, wszczepiali w nich
miłość Oyczyzny, iedno-
myślność powfszechną y po-
dległość Prawdóm. O to iest
co oni nazywali polityką.
Piękne to są zdania, rzecz
kto, ale wróćmy się y zoba-
czmy rzecz w szczegulności.
Pokaż nam iakim to być mo-
że sposobem, żeby kray tak
szczupły, iak Palestyna,
mógł wyżywić tak wielkie
mnóstwo ludu? Zeby się o-
tym przeświadczyć, potrze-
ba mieć cierpliwość rach-
wania, y wniyść w rozbiera-
nie

nie naydrobnieyfe, bez czego niepodobna mieć gruntownego dowodu.

*Jose:
cont App.
l. 1. p.
1408.*

Dochował nam Józef fragment drogi Hekata Abderyta żyjącego za czasów Alexandra Wielkiego, który się przywiązał do pierwszego Ptolomeusza. Ten Auktor powieźdźawfzy wiele fzczegulności godnych uwagi, tyzczących się obyczaiów Zydowskich, dodaie, że kray w którym mieszkaia, zawiera około trzech milionów pługów ziemi dobrej y żyźney. Pług, czyli dzień orania, podobług Eustaciuſza ma w sobie sto łokci, to iest: sto pięcdziefiat stóp, które rozmnożone przez cztery, uczynią stóp dwadzieſcia y dwa tyfiące

*Ib. 1409.
6. Eufath. ex Hum.*

fiące pięćset. Owoż włoka nasza stu pretów ma czterdzieſcie tyfięcy stóp kwadratowych, nielicząc pret iak tylko stóp dwadzieſcia. A za tym naszym włok dziewięć uczynią szefnaſcie pługów.

Chciałem się dowieździeć, wiele wydaia pożytku naylepfze nasze grunta, y dowieździałem się, że z włoki wydaia żyta beczkę miary Paryskiej. Dochodziem iefzcze, iak wiele trzeba na wyżywienie iednego człowieka, y znalazłem, że daiać mu na dzień chleba po dwa funty, y sześć uncyi, zie przez miefiąc trzy korce to iest: przez rok trzy Małdry. (*Jeden Maldr 12. korcòie*

ców Paruskich) Ale by tego niedosyc było dla naszych Izraelitów, przynajmniey dwa razy im tyle dać potrzeba, a na to mam dowody z Pisma. Kiedy Bóg dla nich zsyłał na pustyni mannę; rozkazał, ażeby kòzdy codzień na osobę wziął ieden gomor, ni mniej, ni więcej, a nie raz powiedziano, że to było, co mógł ziesć człowiek. Owoż gomór wynosi naszych trzy kwarty, a więcej puł szòsta funta wagi. Więc wynosi to prawie siedm małdrów na rok. A zatym kòzda włoka nie mogłaby więcej wyżywić iak dwóch ludzi. A że trzy miliony plugów, czynią włók milion sześćkroc ośmdziefiat siedm ty-

Exod.
vi. 26.

Ibi. xviii.
2.

tyfięcy pięćset, więc wyżywiliby trzy miliony trzykroc sześćdziefiat y pięć tyfięcy ludzi.

Wiem ia, że z takiej liczby nie mógłby był Jozafat wybrać dwakroc sto tyfięcy żołnierzy, nie będąc nawet połowy kraiu Panem, y lubo wszyscy Izraelitowie bez różnicy stanu bròn nosili; z tym wszystkim wielu było niezdatnych do wóyska. Tyle prawie potrzeba liczyć niewiaśc, co y mészczyn, wiele też starców, y młodzi; a chociaź ci ostatni mniej potrzebują pokarmu, wszelako zawsze go wiele wychodzi dla tak wielkiej liczby. Nadto należało podług Prawa co siedm lat dać wypocząć ziemi. Ale

Ale potrzeba uważać, że Hekates mówi tylko o ziemi Zydowskiej zasiewney, y to ieszcze, która była lepsza. Ponieważ ktoby wziął całą rozściągłość ziemi Izraelskiej, znalazłby iey prawie czternaście razy więcej. Niemożna iey naznaczyć podług naszych mapp mniej nad pięć gradusów kwadratowych. Owoż ieden gradus obeymuie w sobie 2930259. włók, a pięć gradusów zawieraia 14651295. Więc oczywiście pokazuie się, że Hekates iedną tylko część małą policzył, a opuścił to, co za czasów iego trzymali Samarytanie, opuścił ieziora, lasy, odlogi, winnice, ogrody, pastwiska, których wie-

wiele było potrzeba dla żywienia trzód tak licznych: Ponieważ prócz bydła, które u siebie chowali, brali ieszcze od Hołdowników. Tak Król Moabski dawał Achabowi Królowi Izraelskiemu w holdzie sto tysięcy iagniat, y tyleż baranów: inni Arabowie przyprowadzali Jozafatowi siedm tysięcy siedmset baranów y tyleż kozłów.

Te więc wszystkie bydła ^{3. Par.} ta wielką były do żywności ^{xvii. 11.} pomocą nie tylko mięsiwem, ale też y nabiałem. Przydaymyż do skromnego Izraelitów życia, staranie uprawy ziemi, która prawie wszystka była dobra. Mało albowiem w niej znaydowało się lasów. A puszcz do polowania,

nia, ani próżnych placów, ani ogrodów dla famey tylko przechadzki służących, cale nie było. Pokazuje się z pieśni Salomonowych, że ogrody ich były pełne drzew owocowych, lub krzewów balsamowych. Mniey ieszcze potrzebowali ziemi dla pomieszkania; niżeli dla żywności, ponieważ ćwierć włòki aż nadto wystarczała na pomieszkanie, nie tylko dla jedney osoby, ale dla całej familii.

VIII.
Dobra
Izraeli-
tów.

Kòzdy więc Izraelita uprawiał pole swoje też same, które za czasu Jozuego dostało się w podziale iego Przodkòw. Nie mogli się przenosić na inne miejsce, ani się zniszczyć, ani też
zby-

zbytecznie się wzbogacić. Prawo Jubileuszowe temu zapobiegło, odwołując co pięćdziesiąt lat wszelkie alienacye, y zabraniając dochodzenia długów nie tylko czterydziesiątego dziewiątego roku, ale też wżyftkich lat Szabfowych: bo iako w tych latach nic z pól niezbierano, tak słusznie fryfzt mieć należało. Dla tey tedy trudności odbierania długów nie łatwo pożyczano, a zatym mniey było okoliczności ubożenia się, co miało za zamiar Prawo. Nadto niepodobieństwo nabycia wieczystego, wstrzymowało ambicyą y niespokoyność. Kòzdy przestawał na podziale Przodków swoich, y uśiłował przyprowa-
dzić

Levit.
xxv. 10.
ii. 3c.
Jos 5.
Antiq. c.
10. in
fin. p. 96

Deut. xv.
4.

dzić go do naylepszego stanu, wiedząc; że nigdy z iego domu niewyjdzie.

Te przywiązanie do mieysca było nawet powinnością Religii, mając zasadę na prawie Boskim: y ztąd to pochodziło owe wspaniałe Nabota sprzeciwienie się Achabowi, który go namawiał do przedania dziedzictwa Oyczyste-go. Przeto mówi Prawo, że oni swey ziemi dzierżawcami tylko byli, albo raczey dozorcami, a Bóg prawdziwym właścicielem. Zostawali wolnemi od wszelkich podatków prócz dziesięcin, y pierwiastków prawem przepisanych: a Samuel podatki na zboża y winnice włożył, poczytuie za uciemiężenie,

3. Reg.
xxi. 5.

Levit.
xxi. 23

Reg. viii.
15.

nie, którym grozi ludowi. Wszyscy więc Izraelitowie równi prawie byli tak w majątku iak y w szlachetności, a jeżeli domu którego liczność wyciągała podziału ziemi na mnieysze części, potrzeba to było nadgradzać przemyślem, y pracą, uprawując ziemię z większą starannością, y żywiąc więcey bydła w lasach, y na pastwiskach wspólnych.

Bydło to więc, y inne sprzety nayszczegulniey czyniło w ich majątku nierówność. Chowali też fame rodzaje bydła, co y Patriarchowie, a zawsze więcey fame, żeby od famców nie miały uprzykrzenia; ponieważ Prawo zabroniło kastrować,

wać. Koni nie mieli, bo też na mało się zdać mogą w kraiu górzystym. Królowie ich na swoje potrzeby sprowadzali z Egiptu; ale popolita nawet bogatych osób iazda, była na osiach. Pismo święte chcąc dać poznać wielkość Jaira, iednego z Sędziów rządzących ludem, mówi, że miał trzydziestu Synów iadących na trzydziestu osiach, trzydziestu miast naycelnięszych Obywatelów. O Abdonie drugim Sędzi mówią, że miał czterdziestu Synów, a trzydziestu wnuków, na siedmiudziesiąt osiach iadących. A w pieśni Debory Głowy Izraela opisani są na osiach kształtnych y lśniących się.

Nie

Nie zdaie się, żeby mieli wiele niewolników: bo też ich niepotrzebowali, będąc sami pracowici, y w wielkiej liczbie w tak małym kraiu. Woleli raczey zażywać do pracy dzieci swoich, które żywić potrzeba było, y lepszą z nich mieli, niżeliby z niewolników, posługę. Doznali ku końcowi Rzymianie, co to jest wielkie mnóstwo niewolników, których zbytek, y miękość sprowadziła do nich ze wszystkich krajów: nayglówniejszą to było przyczyną upadku ich Państwa.

Mało też zapewnie było u Izraelitów pieniędzy, gdy ani ich wiele potrzebowano w kraiu, gdzie niewolno rze-
czy

Levit.
xxv. 8.

czy nieruchomych przeda-
Deut. xv. wać, długów zaciągać, y
1. 5. znacznych handlów prowa-
Levit. dzić. Lichwa cale zakaza-
xxv. 36. na była między Izraelitami.
Œc. Wolno ią było brać od ob-
Deut. cych, ale podług prawa za-
xxi. 19. chodziła trudność społeczeń-
Deut. stwa z obcemi. A przeto iak
xxiii. 19. powiedziałem, dobra ich za-
 leżały na ziemi, y na bydłę-
 tach.

Jakoż Bóg te im tylko o
 biecuie gatunki dobray natu-
 ralnieyszich, y naytrwal-
 fzych. Niemówi im ani o
 frebrze, ani o złocie, ani o
 kamieniach drogich, ani o
 sprzętach kosztownych: a
 tym bardziey ieszcze o in-
 fzych bogactwach, zafadza-
 iących się na przemyśle y
 wy-

wynalazku ludzkim; ale mó-
 wi, że spuszczać będzie defz-
 cze w porę, że ziemia wy-
 dawać będzie ziarno w ob-
 fitości, że drzewa owocami
 obciążone będą. Ze żniwa,
 że wino-brania, że siewy bę-
 dą następować bez przerwa-
 nia. Przyrzeka im żywność
 wystarczającą. Sen spokoy-
 ny, bezpieczeństwo, pokòy,
 y zwycięstwo nad nieprzy-
 jaciółami. Przydaje, że ie-
 go wzgląd na nich łaskawy
 sprawi w nich wzrost y
 rozmnożenie. A na innym
 miejscu, że błogosławień-
 stwo iego uczyni płodne nie-
 wiaasty, że ubłogosławi ich
 trzòdy, owczarnie, gumną,
 piwnice, y inne ich rąk dzie-
 ła. Otoż są dobra doczesne,
 G ktò-

Levit.
xxvi.
3. 36.

Deut.
xxiv. 4.

których Bog pozwala ludziom spodziewać się od siebie.

IX. Nie znam Narodu, który by się bardziej iak Izraelitowie przywiązał do rolnictwa, Egipcyanie, y Syrycykowie łączyli z rolnictwem rekodziela, żegluge, y kupiectwo. Naybardziej Fenicycykowie od czaſu iak z ich ziemi wypędzili ich Izraelitowie, widząc się być ściśnionemi, musieli żyć z przemyſſu, y ſtać się prawie itręcicielami, y faktorami wſzystkich innych narodów. Za ich przykładem poſzli Grecy, y bardzo się wydoſtkonalili, mianowicie w kunſztach: przeciwnie Rzymianie wzgardziwſzy rzemioſłami,

ſłami, całkiem się przywiązali do kupiectwa. Co do Izraelitów ziemia dodała im żywności, a brzegi nadmorskie po więkſzey części od Filistyndów, y Chananeycyków były obſiadłe. Same tylko Zabulona pokolenie, mając w ſwym podziele kraj nadmorski, chwyciło się kupiectwa, co zdaie się być wymienionym w błogoſławieńſtwach Jakoba y Moyżefza.

Nie widzę także, aby się bawili rekodzielami, nieprze- to iednak niebyły wynalezio- ne kunſzta: ponieważ więk- ſza ich część dawnieysze ſą, niż potop; y zdaie się, że niezbywało Izraelitom na wybornych rzemieſlnikach przynaymniey za czaſów

Jof. 1.
cont.
App.
pag.
1038.

Gen.
XLIX. 15.

Deut.
XXXII. 19.

Exod.
xxxv. 37.
xxxvi.
1. &c.

Moyżesza. Bezeleel, y Ooliab, którzy robili arkę, y wszystko co było potrzebnym do służby Boga, znamienitym tego są dowodem. Rzecz dziwna, iak mogli umieć tyle różnych y trudnych rzemiśl. Umieeli topić, y robić około srebra y złota: sztuflować, y rżnać drogie kamienie. Byli stolarzami, Tapicerzami, Haftarzami, Parfumownikami.

Z pomiędzy tych kunsztów w nayszczegulnieyszym mam podziwieniu rżnięcie kamieni, y odlewanie posągów takich, iak byli Cherubinowie przy arce, y cielec złoty, tegoż samego czasu zrobiony. Którzy còkolwiek znają się na tych rzemio-

Exod.
xxxv. 4.

miosłach, wiedzą, iak wiele trzeba umiejętności, y narzędzi do takich robót. Jeśli to wszystko na ów czas iuż było wynaleziono, dobrze zapewnie wydoskonalono kunszta do famych ozdób służące. A iezeli miano sekret iaki robienia tych rzeczy z większą łatwością, y bez tyłu narzędz, to iezcze jest większą doskonałością. Powiedziałem to dla pokazania, że tak odległa starożytność niebyła (iak się niektórym zdaie) w grubiaństwie y nieumiejętności. Miał iuż świat dwa tyfiące pięćset lat za czasów Moyżesza.

Ale bądź, że ci dwa sławni rzemieślnicy nauczyli się rzemiosła od Egipcyanów: bądź, że

że umiejętność ich była cudowna, y z Boskiego natchnienia, iak Piśmo zdaie się dawać do rozumienia; nigdzie atoli nieczytamy, żeby mieli następców, y aż do czasów Królów nieznaydujemy: żeby Izraelitowie z profesyi byli rzemieślnikami pracującymi dla powszechności. Na początku Królowania Sawła, żadnego nie było rzemieślnika w całym Państwie Izraelskim, któryby umiał kuć żelaza. Musieli chodzić do Filistynów dla ostrzenia żelaz pługowych. Prawda, że to było skutkiem uciemienia od Filistynów, którzy ich do tego przywieśli, przeszkadzając robienia broni. Lecz długo potym Dawid

1. Reg.
xiii. 19.

wid w ucieczce swoiey, musiał pałasz Goleata, lubo dla niego zaciężki, wziąć z Arki Boskiej: gdzie zawieszony był na wieczną pamiątkę jego zwycięstwa. Ztąd iawnofszę, że nie było gdzie kupić broni.

Jest też podobieństwo, że y chleba nieprzedawano, kiedy Kapłan Abimelek w tymże samym zdarzeniu musiał dać Dawidowi chleb na ofiarę poświęcony. Ztąd także pokazuje się, że niechowano w domach wiele chleba, z przyczyny może gorąca Kraiowego. Dla tego Czarownica, do której się udał Saul, umyślnie upiekła dla niego chleba, żeby się nim posiliwszy z słabości przyszedł do siebie. Kōżdy miał

1. Reg.
xxii. 9.

Levit.
xxiv.
5. &c.
1. Reg.
xxviii.
22.

Plin.
xvii. c.
11.

miał piec w domu swoim; albowiem Prawo iak największą kleskę grozi, że do takiego ich przyprowadzi głodu, iż dzieciec niewiaśc będą chleb piec w iednymże piecu. W Rzymie dopiðro od założenia w roku 580. nastali piekarze.

Wchodząc w rozbieranie rzemiðst, znaleźlibyśmy, że większa część dla nich niepożytecznemi były. Proste ich życie, y łagodność kraiu uwalniały ich od starania o tym mnóstwie wygod, któręmi nas miękość y próżność nasza więcej zatrudnia, niżeli prawdziwe potrzeby: a co do rzeczy istotnie potrzebnych, nie wiele było w któręrychby sami sobie zaradzić nie-

nieumieli. Cokolwiek służyło do żywności, wszystko to robiono w domu. Kobiety chleb piekły, y ieść gotowały. Do nich należało praść wełnę, tkać materye, szyc odzienia; resztą zatrudniali się męszczyny.

Homer opisując zacnego Eumena, mówi, że sam dla siebie robił obuwie, sam dla trzød swoich wspaniale pobudował stajnie. Ulisses sam sobie dóm wystawił, y te kunsztowne sporządził łóżko, po któręm go poznała żona iego. Odiechawszy Kalipsę, on to sam zbudował, y wyładował okret Poznać ztąd dowcip starożytności. Było to zaszczytem umieć sporządzić wszystkie do życia

Odis.
xiv.
Od:xxiii.

Odis. v.

cia rzeczy potrzebne, y nie-
podlegać nikomu, y to jest:
co Homer nacyjściey zowie
umiejętnością, y mądrością.
Owoż świadectwo Homera
(trzeba albowiem choć raz
to powiedzieć) zdaie mi się
być bardzo wielkiew powagi.
Zył no za czasu Proroka
Eliafza, ku pograniczu
Azyi mnieyszey, a cokolwiek
pisze, o obyczajach Greków
y Trofanów, wszystko się
dziwnie zgadza z tym, co
nas o obyczajach żydów, y
innych wschodnich Narodów
naucza Pismo; wyiawszy
tylko, że Grecy jako mniej
dawni, tak też mniej polo-
rowni byli.

Ale còżkolwiek bądź o cza-
fach poprzedzających, pew-
na

na jest, że Dawid w Królew-
stwie swoim zostawił wielką
liczbę różnego gatunku rze-
mieślników, między innemi *1. Paral.*
Mularzów, Ciesłów, Kowa- *xxii. 15.*
lów, Złotników, to jest: *3. Reg.*
wszystkich rzemieślników *v. 13.*
robiących koło kamieni,
drzewa, y kruszców. Y że-
byśmy nierozumieli, że to
cudzoziemcy byli, mamy w
Pismie, iż Salomon wybrał z
całego Izraela trzydzieście
tyśięcy rzemieślników, iże *ibid. v.*
miał w górach osmdziesiąt
tyśięcy mieysc gdzie kamie-
nie łamano. To prawda, że
pożyczył rzemieślników od *3. Reg.*
Króla Tyryjskiego wyzna- *vii. 13.*
jąc iż poddani iego nieznali
się tak dobrze na ciefielce, iak
Sydończykowie, y sprowa-
dził

dził jednego Gizera (a)
imieniem Hirama, dla zrobie-
nia naczyń Kościelnych.

Po rozdwojeniu Kró-
lewstw, kiedy się powiększył
zbytek, wierzyć potrzeba,
że się pomnożyły rzemiosła.
Widzę w genealogii pokole-
nia Judy mieysce iedne, doli-
ną rzemieślników nazwane
z przyczyny, mówi, iż na
nim było rzemieślników fie-
dliśko. Widzę tamże iedną
całą familię rzemieślników,
około lnu robiących, a drugą
gancarzów pracujących dla
Króla, y mieszkających w
ogrodach iego. W iżytko to
pokazuje szacunek, w któ-
rym miano rzemiosła; y sta-
ranie z jakim zachowywano

w pa-

(a) Który różne kruszce odlewa.

w pamięci tych, którzy ie
doskonalić usiłowali. Prorok *Jza: iiii.*
Jzaiasz grożąc Jerozolimie, *5.*
między innymi klęskami
przepowiada też, iż Bóg od-
bierze im ludzi umiejetnych
w rzemiosłach, a kiedy Jero-
zolima została wzięta; nie-
raz powiedziano, że nawet
aż do naylichszych z niey za-
brano rzemieślników. Ze
iednak nigdy niemieli wiel-
kich rękodzieł, dowodem
jest, iż Ezechiel Prorok opi-
suiąc obfitość towarów pro-
wadzonych z ziemi Judzkiej,
y Izraelskiej do Tytu, mó-
wi tylko o samym czystym
zbożu, oliwie gronach win-
nych, y balsamie, to jest nie-
wspomina o żadnych innych
to-

towarach. prócz tych, które wydawała ziemia.

Otoż iakie były Izraelitów zabawy, y iakiu oni żyli sposobem. Podźmyż ieszcze do rzeczy fzczegulnieyfzych, y opifzmy, ile być może, ich odzienia, pomieszkania, sprzety, pokarmy, y cały sposób życia. Wstawali bardzo rano, iak świadczy Piſmo na niezliczonych mieyſcach, to ieſt: ile razy mówi o ſprawie iakiey cōżkolwiek waźney. Ztąd pochodzi, że w ich ięzyku wyraz ten, wstawać rano, znaczy ogólnie czynić cō z wielkim ſtaniem y uſilnością. W tym-

2. Paral. xxxiv. 15.
Jerem. vii. 23. 8.
że ſamym znaczeniu częſtokroć ſię mówi, że Bóg wſtąpi rano poſyłać do ludu ſwego

Pro-

Proroków dla opowiadania pokuty. Zwyczajnie ich budziła tak rano uprawa roli: w którym Grecy y Rzymianie naśladowali ich zwyczajiu. Wstawali bardzo rano, pracowali przez dzień cały, myli ſię potym w łaźniach, nakoniec, ziadłszy wieczrą, ſzli ſpać wczęſnie.

xxxv.
14. 8. c.

Co do odzienia Izraelitów, kształtu ich dokładnie wiedzieć nie można. Nie było u nich zwyczaju robienia poſągów wyobrażających poſtać ludzi, a o takiego gatunku rzeczach naylepiey ſię tylko z widzenia dowiadujemy. Wſzelako możemy ſię ich domyſlać z poſągów, które nam zostały po Grekach y inſzych Narodach ſtarożytnych,

X.
Ich. odzienia.

ných. Bo co teraznieyfi Malarze, to fałszywe nam tylko podaią wyobrażenia. Nie o famych ia to mówię malowidłach Gotyckich, w których wszystkie ofoby, iakiego bądź wieku, y kraiu, w takie są przybrane odzienia, do iakiego się przyzwyczały oczy Malarza, to iest: iakie nosili przed lat dwieście lub trzyfta, Francuzi, y Niemcy. Mówię ia o dziełach nayślawnieyfzych Malarzów, wyiawfzy Rafaela, Puffina, y mało innych, i którzy się gruntownie uczyli zwyczajów starożytności kōżdych czasów. Reszta malarzy nieznałi inney doskonałości w fwey sztuce, iak tylko malowania w takim ubiorze.

Wfcho-

Wfchodnich, w iakim się ich napatrzyli w Wenecyi, y infzych portach Włockich: a co do osób Historyi Nowego Testamentu, w takim odzieniu, iakiego w ich kraiu używali żydzi. Tym czasem, że po więkfzey części Obrazy Pisma świętego, z takowych są kopiowane oryginałów, powzieliśmy wyrażenie onych od dzieciństwa, przywykliśmy wyftawiać w myśli Patryarchów w zawoiach z brodami aż do pafa, a Faryzeuszów Ewangelicznych w czapkach obfzernych. Nie wielkać to szkoda mylić się w tym wszystkim, lepiej atoli iest, nie mylić się, ieżeli to być może.

Ludzie starożytni po-
H wfzech-

wszecznie odziewali się w długie odzienia, iakich do tych czas ieszcze wiele na świecie Narodów używa, y iakich my sami w Francyi przed dwiestą lat używaliśmy. Było to lepiej, że się człowiek zarazem cały odział niżeli, żeby część kòżdą ciała odziewał z osobna iedną po drugiey: pròcz tego szaty obzerne okazują się wspanialsze, y poważnieysze. W krajach gorących zawsze noszono odzież dostatnią. mniej dbając, o pokrycie łokci y goleni, y nieużywano inszego obòwia pròcz sandałów różnym kształtem robionych. A tak nierobiono odzieży do stanu, ale tylko tkano sztukę materiyi kształtem

tem szaty w miarę osoby: iuż tedy kroiu cale nie było potrzeba, a szycia mało. Umieli też kunszt robienia na warsztacie sukni całkowitey z rękawami bez szycia: iaka była suknia Jezusa Chrystusa.

Joã.
xix. 23.

Mody nigdy się nieodmieniały, iako y teraz nieodmieniają się na całym wschodzie. W rzeczy samey, ponieważ odzienie służy do okrycia ciała, a ciała ludzkie wewsztych czasach są iednokształtne, zatym niema przyczyny tej niezmierney różności sukien, y tych odmian tak częstych, które w powszechny u nas weszły zwyczaj. Zdrowy rozum naucza szukać w odzieniu, co jest wygod-

godnieyszego, ażeby podług rozmaitey czasu pory, można osłonić dostatecznie ciało od upałów y zimna, y żeby częśc kòzda miała zupełną wolność wewszystkich swoich ruszeniach. Należy mieć wzgląd na przystoyność podług wieku, płci, y stanu. Można też mieć pamięć, y na piękność odzienia, byłoby pod tym pozorem nieobciążać się niewygodnemi ozdobami, y przedstawać, iak starożytni na kolorach przyjemnych, y naturalnych materjach. Ale trafiwszy raz na wygodę, y piękność, nigdy by iuż odmiany szukać nie należało.

Jakoż nie najmędrzsi to, nowe co raz wynaydują mody,

dy, ale kobiety y młodzież za pomocą kupców, y rzemieślników, inzego niemających zamiaru, tylko swòy zysk własny. Tym czasem te frazki sprawują skutki godne pilnego zastanowienia się. Zbyteczne stroie, y odmiany mody są przyczyną wydatków uciążliwych dla ludzi pomiernego majątku, co wielkie do postanowienia sprawuje trudności. Zrzędłem, to jest: także obfitym kłótni między sędziwemi, y młodzieżą, a czasy przeszłe wiele ztąd szkodują na uszanowaniu sobie winnym. Młódz, w ktòrey żywość imaginacyi panuje, widząc dziadów, y pradziadów swoich obrazy w odzieniach,

ktò-

które, że się do nich oczy ich nieprzywykły, zdają się im śmieszne, niemoga pojąć, żeby ich przodkowie byli ludzie rozumni, y żeby ich zdania były dobre do naśladowania. Nakoniec kto się chce szczyścić przyzwoitością strojów, musi wiele na tołożyć starania, wiele tracić czasu; musi ćwiczyć się w nauce, która bynajmniej nie służy do wydoskonalenia rozumu: ani do uczynienia człowieka zdolnym do dzieł wielkich.

Ponieważ dawni nie odmieniali nigdy mody, bogaci mieli zawsze w schowaniu wielką liczbę odzieży. Nie trzeba im było czekać nowych: ani je kazać spieścić

ro-

robić. W Garderobie Lukulla znalazło się pięć tysięcy szat mających podobieństwo do płaszczów żołnierskich. Można z tego wnosić o reszcie. Zwyczajem było pospolitym dawać w podarunku suknie: darowano zaś razem po dwie pary, a żeby było co odmienić, y żeby jedną można nosić; nim drugą uprano, właśnie iak u nas koszule.

Naywięcej było materii wełnianych. W Egipcie, y w Syryi noszono także z lnu ciękiego z bawełny y z bisioru (a) który był naydelikatniejszy. Ten bisiór, o którym się tak często wzmiankuje w Piśmie, był to nieiaki rodzaj iedwabiu żółto-żółtego,

Hor: lib.
t. Epist.
6.

(a) Płotno drogie u starożytności.

tego, który rósł w wielkich konchach. Co do naszego jedwabiu, który mamy z robaczków, ten zaczął być w częstym używaniu w Indyi, dopióro w pięćset lat po Chrystusie Panu. Piękność odzienia zależała na miękości materyi, y na kolorze. Naywięcej szacowano kolor biały, y purpurę czerwoną, lub fioletową. Zdaie się, że u Izraelitów równie, iak u Greków, y Rzymian biały kolor był nayzwyczajniejszy: ponieważ Salomon mówi, niech odzienie twoie będzie zawsze białe, to jest: zawsze bądź ochędożnym. Jakoż nie przyzwoitszego, iak używać lnu y wełny bez farbowania, tak iak ie natura wydała.

Młódz

Ecc. ix.
8.

Młódz męszczyzny y panienki nosili suknie różnokolorowe. Taka była szata Józefa; którą zeń zdarli bracia iego zaprzedaiać go w niewolą takie były szaty za czasów Dawida Córak Królewskich.

Gen.
xxiii 57.
2. Reg.
xiii. 18.

Zdobiono suknie franzlami, y haftami. Dawano także złote lub kamienne potrzeby na mieyscach, gdzie były potrzebne: to było ozdobą odzienia. Wspaniałość zaś zależała na częstym iey odmienianiu, y na używaniu zawsze sukien czystych y niezfarzanych. W refcie nie będziem wątpić o tym, że Izraelitowie bardzo prostego używali stroiu, uważywfszy iak proste były suknie Greków,

ków, iż Rzymian w ten czas nawet, kiedy naywiększy u nich panował zbytek. Można to widzieć na dawnych posągach, na Trajańskiej kolumnie, y na innych sycerskich rżnięciach.

Odzież, o ktòrey pospolicie mówi Pismo, jest suknia, y płaszcz; y z tegoż dwoikiego gatunku było odzienie Greków y Rzymian. Suknia była obfzerna dla wolnego sobie pod czas pracy wkładania. Będąc w spoczynku zostawowali ją rozpuszczoną, a gdy się do iakiey zabierali roboty, ściągali ją pasem. Ztąd pochodzi ten wyraz w Piśmie tak częsty wstań przepasz biodra twoie y rób to. Przykazano było Izraelitom

Num.
xv. 58.

litom nosić na klinach swych płaszczów kutasy fioletowe, żeby przez to ustawicznie pamiętali na prawo Boskie. Mieli zawsze głowę nakrytą niby mitrą do Perskich, y Chaldayskich podobną: ponieważ chodzić z głową odkrytą, było u nich znakiem żałoby. Nosili także włosy: bo to był drugi znak żałoby, golić głowę. Także pewna, że brodę nosili długą, iak się pokazuje z przykładu postów od Dawida do Kròla Ammonitów wysłanych, którym Król nierozsądny kazał ją przez połowę na pośmiewisko ogolić tak, że musieli przez czas nieiaki zostawać w Jerychonie, czekając nim broda odrośnie, żeby się przed

2. Reg.
x. 4.

przed ludźmi śmieli ukazać. Rozkazał on także poucinać im przez połowę sukien, co daie widzieć, że ie nosili długie.

Często się kąpali, iako ieszcze y teraz czynią w kraiach gorących, a częścicy ieszcze myli nogi: ponieważ nie używając innego obuwia prócz sandałów, niepodobna im było chodząc nienabrać brudu. Dla tego Pismo tak wiele razy zaleca mycie nóg, wchodząc do domu, siadając do stołu, y spać idąc. A że woda wysusza skórę, dla tego namaszczali się prostą oliwą, lub też z balsamem zmieszaną, co ieszcze do tych czas zachowują w Indyi.

Wi-

Widzieć na wielu mieyscach w Piśmie iak się odziewały y stroiły Niewiasty. Bóg wyrzucając na oczy Jerolimie iey niewdzięczności, pod podobieństwem oblubieńca, który żonę swoją wprowadziwszy z ostatney nędzy naywiększemi obdarzył dobrami; mówi przez Proroka Ezechiela, że iey dał materyi naydelikatniejszych w różnych kolorach, pas jedwabny, trzewiki sielotowe koloretkę, brakfoletki, zausznice, y koronę: czyli raczey mitrę, iakie długo potym nosiły kobiety Syryjskie; że ją przyozdobił złotem y srebrem, y naybogatszą odzieżą. Kiedy się Judyt stroiła idąc do Holofernesa;

czy-

Ezech.
xvi. 9.

Piśm. lu-
pe bar-
bara mi-
tra Ju-
ven. sat.
3.

czytamy, że się umyła y u-
parfumowała; że upiękrzy-
ła swe włosy, włożyła na
głowę mitrę, wdziała odzie-
nie radości, obuła się w san-
dały, y ozdobiła się w brak-
foletki, zaufznice, y pierście-
nie. Nakoniec niemożna stro-
iów kobiecych żądać opifania
obszerniejszego nad te, któ-
re czytamy w Izaiaszu, gdy
Còrkòm Syońskim wyrzuca
na oczy ich zbytek, y próż-
ność. Tak to zepfucie przy-
szło było do swego naywyż-
szego stopnia.

Izai. III.
16.

XI.
Sprzety
y pomie-
szkania.

Daleko mniej potrzebne
są sprzety w krajach gorą-
cych, a niżeli w naszym: a
miarkuiąc z prostoty Izrae-
litów wewszystkim innym,
możnaby trzymać, że ich
bar-

bardzo mało mieli. Prawo
często wspomina o naczy-
niach drewnianych. y glinia-
nych, a u Greków y Rzy-
mian pierwiej, niżeli się do
nich wprowadził zbytek, na-
rzedzia gliniane arcy po-
wżeczne były. O takich
sprzędach wzmiankuje się w
policzeniu prowiantu do Da-
wida przyprowadzonego w
czasie wojny z Absalonem.
Jakie sprzety miane były za
naypotrzebniejszye, widzieć
to z słów Sunamitki, u któ-
rey Elizeusz Prorok miał
gospodę. Daymy temu Bo-
żemu człowiekowi, mówiła
do męża swego, małe pomie-
szkanie z łóżkiem, stołem,
stółkiem, y lichtarzem. Łóż-
ka ich były tylko nakształt
tap-

2. Reg.
XVII. 28.

tapczanów, bez pasów, bez firanek, oprócz pawilonów lekkich, które Grecy nazywali oponami, dla tego że służyli do ochrony od komarów. Najbogatsi mieli, łóżka z kości słoniowej: iak

Amos. Amos Prorok wymawia bogactwom czasów jego, a miłośnicy rozkofzy wysiłowali ie

VI. 4. bardzo mięką pościelą, zdo-

Prov. bili bogatą materyą, y won-

vii. 16. nemi wódkami skrapiali. Sta-

wiono łóżka przyścianie:

ponieważ mamy wiadomość

o Królu Ezechiaszu, że gdy

mu pogrożono śmiercią bli-

ską, obrócił się ku ścianie

plakać.

Lichtarz, o którym się

wspomina między sprzętami

Elizeusza, musiał być z tych

wiek-

wielkich lichtarzędów na ziemi stojących na których stawiano lampy. Albowiem aż do owego czasu y długo potym, to jest: aż do czasu Rzymian nic innego do światła nie używano, tylko oliwy. Ztąd w Piśmie ów pospolity zwyczaj nazywania Lampą tego wszystkiego, cokolwiek oświeca ciało, y umysł, co prowadzi na drogę prawdy, y rozwefela ferce. Nie ma podobieństwa, żeby w swych pomieszkaniach mieszkali obicia, których za zwyczaj w gorących krajach nieużywają, z przyczyny, że mury gołe bardziej chłodzą. Raczej używają dywanów pod nogi dla siedzenia na nich y leżenia. O takich wspomina

I na

Ezech.
xxvii. 20.

na Ezechiel między towarami, które Arabowie prowadzili do Tyru. Jest także o dywanach wzmianka między prowiantami, które przyniesiono Dawidowi. Zkąd wnosić można, że Izraelitowie używali ich tylko w polu, albowiem w domach siedzenia mieli.

Ich pomieszkania różniły się od naszych w tym wszystkim, cokolwiek jeszcze odmiennego widzieć się nam daie w kraiach gorących. Dachy w nich są płaskie, okna zaluzjami tylko, albo zasłonami zamknięte, miejscami pospolicie na dole, żadnych nie ma w ich domach, ani schodów, ani pieców, ani kominków. Ze dachy płaskie

skie były w ziemi Izraelskiej, y w okolicy, wiele jest na to dowodów w Piśmie. Rachab *Jos. ii. 6.* ukrył Jozuego szpiegów na dachu swego Domu. Gdy Samuel Sawłowi ogłaszał, że go Bóg wybrał na Króla, na dachu w nocy spać mu kazał, co jeszcze podziśdzień w kraiach gorących jest wezwyczajem. Dawid przechadzał się po dachu pałacu swego, kiedy uyrzał kąpiącą się Betsabęę. Absalon kazał na dachu tegoż pałacu rozbić namiot, gdy Oyca swego nałożnic na złe użył. Ten uczynek był niby targnieniem się na obięcie Królestwa, y dla tego należało go ogłosić publicznie, dla pokazania, że bunt tego był bez cofnienia. Wzię-

1. Reg.
iv. 25.

2. Reg.
ii. 2.
2. Reg.
xvi. 22.

powano na dach w czafie wielkiej trwogi, iako się daie widzieć na dwóch mieyfcach w Jzaiaszu. To wżyftko pokazuje pobudkę Prawa rozkazującego dawać na około dachów mur za paręcze, żeby się kto spadłszy nie zabił, y oraz objaśnia ten wyraz Ewangelii, co wam powiedziano iest do ucha, ogłaszajcie to na dachach. Kōzdy dóm był zbudowany nakształt piątra, z ktōrego, co kto chciał, żeby z daleka był slyfzanym, mógł ogłaszać.

Prov.

vii. 6.

Cant.

vii. 6.

4. Reg.

i. 2.

Jer. xxxvi.

Kraty okienne są wyrażone w Przepowiedziach, w Pieśniach Salomonowych, y w historyi śmierci Ochoziasza Krōla Izraelskiego. Gdy

Krōl

Krōl Joachim palił Xiążkę, ktōrą był z rozkazu Boskiego napisał Jeremiafz; znajdował się na ów czas w swoich pokojach zimowych siedzący przy fajerce z rozpalonemi węglami. Zkąd sądzić można, że Izraelitowie nie mieli kominków, ktōre w rzeczy famey skutkiem są wynalazku zimnych krajów, gdyż w ciepłych, przestają na jednym kuchennym piecu. Do murów zażywano wiele kamienia mianowicie w Jeruzolimie, gdzie go iest podostatku, y umiano rznąć go na wielkie sztuki. W Murach Salomonowych znajdowały się kamienie ośmio y dziefięcio-łokciowe, co na dwanaście, lub na piętnaście stóp

3. Reg.
vii. 9. 10.

stóp wynosi: Kamienie zaś nazwane drogie, są bez wątpienia różne marmury.

Piękność ich budynków, nie tak zadziała się na ozdobie w niektórych tylko miejscach umieszczoney; iako raczej na kształcie całego domu, na ciosaniu y spoieniu kamieniu. Wielkie oni mieli staranie, żeby wszystko było dobrze ziednoczone, dobrze zbudowane, dla tego nie z wapnem murowano, ale z ołowiem. Tak Homer mówi o budynkach, które wychwała. Jakoż ieszcze się do tych czas wydziwić niemożna tey piękności budynków dawnych Egipcyan. Izraelitowie używali drzewa pachnącego, iako to: cedru, y cypry-

cyprysu, dla wybicia wewnątrz naybogatszych pokoiów: tudzież na lamperye, y kolumny. Widzieć to z Kościoła, y Palacu Salom nowego, a Dawid mówi, że mieszka w domu cedrowym, chcąc przez to oznaczyć, że iego pomieszkanie jest wspomniane.

Co się tycze stołu, Izraelitowie, iadali siedząc, tak iako y Grecy za czasów Homera. Potrzebna ta uwaga dla naznaczenia różnicy czasów. Albowiem później to iadali układszy się na łóżkach, iak Perfowie, od których także Grecy, y Rzymianie przyieli zwyczaj. Oso-
by zachowujące porządek,
iada-

2. Reg.
vi. 18.
vii. 23.
&c.

XII.
Pokar-
my.

Ester. i.
6. 7. 8.

16. iadały po pracy, y bardzo późno. Dla tego iść, y pić z rana, znaczy w Piśmie nierząd y rozpustę. Pokarmy ich były proste. Pospolicie nie namawiano o infzych pokarmach, y napoiach, iak tylko o chlebie, y o wodzie. Żkad pochodzi, że te słowo chleb, bierze się w Piśmie za wszystkie gatunki potraw. Nie kraiali chleba, ale go łamali: ponieważ mieli zwyczaj piec chleb mały podługowaty, iakie są nasze bułki. Co ieszcze y teraz zachowuje się w wielu krajach. Naypierwsza łaska, którą Booz wyświadczył Rutcie, była ta, że ją traktował też wodą, którą pili iego domowi, y pozwolił iey wraz iść

Jsa. v. II.

Jsa. v. II.

Ruth II.
14.

iść z niemi, y maczać chleb w occie. A z podziękowania, które mu za to Ruth czyniła, daie się widzieć, że ta łaska nie mała była.

O ich zwyczajnych żywnościach można sądzić z przyśmaków, które Dawid w różnych zdarzeniach odbierał od Abigaili, Syby, y Bercelei, y z tych zapasów, które mu do Hebron przyniesiono. Gatunki tych żywności są wyrażone, to jest: chleb, wino, żyto, ięczmień, mąka żytnia, y ięczmienna, bób, soczewica, groch, groch suchy, figi, miód, masło, oliwa, barany, woły, y cielce tuczne. W tym rozgatkowaniu wiele znajduie się zboża, y legomin. Też fa-

1. Reg.
xxv. 18.2. Reg.
xvi. 1.2. Reg.
xix. 35.1. Par xi.
17. Sc.v. Clem
Al. 2.Pædag.
1. infino.

me

me pokarmy były dawnych Egipcyanów, te y Rzymian za czasów naylepszych, kiedy naywięcey pilnowali roli. Wiemy zkąd poszły te sławne imiona Fabiusza, Pizona, Cicerona, Lentulusa. Jakie było użycie mleka u Izraelitów, widzimy to z rady Mędrzca. Niechay kòz twoich mleko wystarcza na wyżywienie twoie, y na potrzeby domu twoiego

Chociaż im wolno było iadać ryby, nie widzę atoli, żeby gdzie o nich była wzmianka, aż dopiëro w pòzniejszych czasach. Rozumieją, że niemi pogardzali starożytni, iako zbyt delikatnym pokarmem, y lekkim dla ludzi mocnych. Przetoż
ani

ani Homer, ani inși Greccy czasów bohaterских Pifarze, nic o nich niewspomnieli. Niemniëy y u Izraelitów doczytać się niemożna, ani podlew, ani przysmaków. Bańkiety ich były z potraw suchich, y tłustych, a naywysmienitszy smak znaydowali w miodzie y mleku. Jakoż nim sprowadzono z Indyi cukier, nic nad miód przyiemniejszego nieznano. Z miodu robiono przyprawy do owocow, y do ciast naywysmienitszych. Zamiast mleka, często się wspomina masło, to iest: śmietana, ktòra iest mlekiem nayprzedniejszym. Ofiary Prawem przepisane pokazują, że od czasów Moyżesza różne były
ciast

Plat.
Rep. 3.

Levit. II.
4. 5. &c.

ciał gatunki, jedne w oliwie smażone, inne bez oliwy.

Na tym tu mieyscu należy mówić o różnicy pokarmów Prawem pozwolonych, lub zakazanych. Nie samym żydom właściwa była z powodu Religii nie iadać niektórych bydła; mieli ten zwyczaj y inne sąsiedzkie Narody

Herod. 1. Ryb niejadali ani Egipcyanie, ani Syrycykowie, y że Grecy dawni także od iedzenia ryb wstrzymywali się, niektórzy rozumieją, iż to z zabobonności pochodziło.

Porphyr. de abstin. 4. Egipcyanie w Tebach nie iadali skopów z przyczyny, że czcili Amona w postaci barana, zabiiali zaś kozy; a na innych mieyscach nie iadano kóz, a zabia-

no

no barany. Kapłani Egipscy wstrzymywali się od wszelkich żywności y napoiów z obcych państw sprowadzonych. A co należy do tego, co w ich kraiu rosło, prócz ryb, nie wolno im było iadać bydła mających racice okrągłe nierozdzielone lub rozdzielone na wiele części; tudzież zwierząt nie mających rogów, y ptaśwa drapieżnego. Wielu z nich niejadali nic, cokolwiek jest żyjącego, a podczas oczyszczenia, ani wołowego mięsa, ani żadnych iarzyn. *Herod. 11.* Wszyscy Egipcyanie w ogólności nie iadali bobu. Wieprze mieli za bydła nieczyste, a ktokolwiek się ich dotknął nawet przechodząc; powinien był na tych miast obmy-

Plat. II.
Rep.

obmywać się z odzieniem swoim. Sokrat w swojej Rzeczypospolitey, kładzie wieprzowinę w poczet pokarmów nie potrzebnych, które zbytek wprowadził. Jakoż niemożna z nich mieć żadnego użycia, prócz do stołu. Wiadomo wszystkim, że Braminowie Indyjscy podziś dzień żadnego nie zabijają zwierzęcia, y pewna jest, że więcej dwóch tysięcy lat żyją tym sposobem.

Prawo więc Moyżeszowe nie nie miało w tey mierze nowego y niezwyčajnego; potrzebne iednak było dla utrzymania Narodu w granicach rozumu, przeszkadzając mu z iedney strony naśladowania w zabobności swych

swych sąsiadów, z drugiey nie dając zupełney wolności, któreyby byli mogli na złe użyć. Albowiem te wstrzymanie się od niektórych potraw, było pożyteczne, y dla zdrowia, y dla obyczajów. Nietym to końcem tylko Bóg na nich te iarzmo włożył, żeby usmierzył ich krnąbrne umysły, ale też, żeby ich odwrócił od rzeczy szkodliwych. Zakazano im było iescć krwi, y tłustości: iedno, y drugie trudne jest do strawienia, choćby to ludziom mocnym y pracowitym, iakiemi byli Izraelitowie, mniej szkodziło, niżeli innym; iednak obierając, lepiej było dać im zdrowszy pokarm. Wieprzowina tak-
że

że obciąża żołądek, toż fa-
mo y ryby niemające łuski,
bądź dla zbytney miękkości,
iaka jest w węgorzach, bądź
też dla twardości, iaką mają
wieloryby, można dać y wie-
lu innych zakazów praw-
nych naturalne przyczyny,
iako uważa S. Klemens Ale-
xandryjski.

Cassin.
Instit.
ut 5.

Co do przyczyn moralnych
duchowni zawsze obżarstwo
poczytywali za występki,
przeciw któremu najpier-
wiej potrzeba walczyć, zna-
jąc go być zdroiem wielu in-
nych. Filozofowie Sokra-
tyczni tak dalece zalecali
trzeźwość, że Plato sądził,
iż staranie o poprawie oby-
czajów w Sycylii dopoty da-
remne, pókiy w niey co-
dzien-

Plat.
Epist. 7.
initio.

dziennie panowały ucztę.
Rozumieją, że zamiar wstrze-
mieźliwości Pitagora był u-
czynienia ludzi sprawiedli-
wemi, y nieinteresoowanemi
przyzwyczajając ich do prze-
stawiania na małym. Owoż
iedną z latorośli obżarstwa
najszczegulnieyszych, jest
chciwość różności potraw,
których innogosc wkrótce
sprawuie niesmak: a iako róż-
naitość pokarmów jest nie-
skńczona; tak chciwość ich
jest nienasyconą. Wszystkie
te przyczyny zamknął Ter-
tulian w tych słowach. *Je-
żeli Prawo odcina niektóre
pokarmy, y ogłasza za nieczy-
ste niektóre zwierzęta, co nie-
gdys pozwolone były. Wiedź
że to czyni końcem wprawia-*

a. In
Mara
6: 38

K *nia*

nia ludzi w wstrzemięźliwość, y włożenia przez to wędzidla na obżarstwo, które tesknilo za ogorkami, y melonami Egipskiemi iedząc chleb Anielski. Uznay, że tym samym zapobiega się y towarzyszom obżarstwa, które są zbytek y nieczystość. Jest to także dla zgaszenia poczęści chciwości pieniędzy, odbierając im pozor potrzeby, y wyżywienia. Nakoniec jest to dla usposobienia człowieka do postu pokorności, odzwyczajając go od wielu, y od wymyślnych potraw.

XIII. **Oczyszczenia przepisane**
 Prawem na tymże samym
 Oczysz. zasadzały się gruncie, co y
 czenia. różnica pokarmów. Podo-
 Herod. bny zwyczaj mieli sąsiedz-
 lib. 4. kie

kie Narody, a między inne-
 mi Egipcyanie, u których *Porph-
 de Abf.* Kapłani codzien golili brody,
 y omywali całe ciało dwa ra-
 zy w nocy, a dwa lub trzy
 razy wednie. Prawne oczy-
 szczenia Izraelitów były po-
 żyteczne, y dla zdrowia, y
 dla obyczajów. Ochędostwo
 ciała jest obrazem czystości
 duszy. ztąd pochodzi, że
 niektórzy święci duchem po-
 kuty udawali się za nieoche-
 dożnych, iuż to dla ściagnie-
 nia na siebie większey pogar-
 dy, iuż dla pokazania po-
 wierzchnie obrzydliwo-
 ści, którą mieli do grzechów
 swoich. Ztąd także wynika,
 że zewnętrzne oczyszczenie
 nazwane jest w Pismie po-
 święceniem; ponieważ wi-
 K2 do.

docznie oznacza wewnętrzną czystość, z jaką przystępować należy do rzeczy świętych. Można też mówić, że ochędoństwo jest wrodzonym skutkiem cnoty, gdyż niechluystwo pospolicie pochodzi z lenistwa, y podłości serca.

Nadto ochędoństwo potrzebne jest dla utrzymania zdrowia, y zabieżenia chorobom, osobliwie w krajach gorących: y tak pospolicie ludzie tam są ochędoźniejszy. Gorąco wzywa ich do rozbierania się, do kąpania się, y do częstego odmieniania odzieży, a zaś w krajach zimnych boją się wody, y powietrza, są obżartszemi, y ocieżalszemi. Rzecz jest pewna,

wna, że nieochędoństwo, gdzie między nami żyje większa część ludzi nikczemych, y ubogich, tudzież w Miastach wielkich, sprawuje lub utrzymuje wiele chorób. Cóżby było w gorących krajach, gdzie się prędzey zaradza powietrze, y gdzie jest mniej wody? a nadewszystko, starożytni mało używali płutna, wełna zaś nie jest tak łatwa do wychędożenia.

Zastanowmy się tu z podziwieniem nad mądrością y dobrocią Boga, który dał ludowi swojemu prawa tak wielorako pożyteczne. One albowiem służyły razem y do wprawienia ich w posłuszeństwo, y do oddalenia od nich

nich zabobonności, y do prostowania ich obyczajów, y do zachowania ich zdrowia. Tak w zwierząt, y krzewów składzie, tyle widzimy części służących do rozmaitego użycia. Owoż było to ważną potrzebą, żeby przepisy o chędostwa składały cześć Religii. Albowiem sama tylko bojaźń Boga mogła im być pobudką do zachowania skrytych spraw życia, y tego co się dzieć zwykło wewnątrz w domach. Tymczasem przez te widoczne rzeczy Bóg ich sumnienie prostował, y wprawiał w poznanie, że przed nim nie ma nic ukrytego, y że niedofyc jest być czystym w oczach ludzkich. W ta-

kim

kim rozumieniu brał Tertulian te gatunki Prawa, gdy mówił. *Nawet w obcowaniu życia, y w sprawach ludzkich powierzchownie, y wewnątrznie wszystko (Bóg) przepisał, aż do starania, które mieć byli powinni o narzędziach, a żeby wszędy znajdując przykazania Prawa, nie zostawali y na moment bez przypomnienia sobie Boga. Potym dla wsparcia Prawa raczy przychylnego, aniżeli uciążliwego, ustanowiła też sama dobroć Boska Proroków, którzyby nauczali tych nauk godnychiego. Wyrzucicie złość z dusz waszych &c.* Tak da-

*Tert in
Marc. 1.
2. c. 19.*

*isa. 1.
16.*

Oto

Levit. xi. Oto jest zasada Praw,
3. 23. Sc. które po dotknięciu trupa
Num. lub iakowego nieczystego
xxxi. 23. zwierzecia, y w wielu in-
Levit. nych zdarzeniach siebie y
xiv. 34. odzienie myć przykazuje.
Levit. Ztąd pochodzi oczyszczenie
xxi. Niewiaśc po połogu. Mycie
Levit. w wodzie lub chędożenie w
xxiii. ogniu narzędz. Chędożenie
Aug. 11. domów, ieśliby się w nich
qu. E- jaka pokazała zgnilizna, y
wang. 40. odłączenie trądowatych, lu-
 bo trąd biały, o którym tyl-
 ko samym Pismo wspomina,
 raczey jest szpetnością niżeli
 choroba.

Odlączać trądowatych,
 rozeznawać inne nieczysto-
 ści prawem wytknięte, y
 przepisywać sposoby oczysz-
 czenia, było to urzędem Ka-
 pla-

plądów, których przeto mia- *Pf. 87.*
 no nieiako za lekarzów: bo *Isa. iii. 7*
 chociaż czasem Pismo wspo-
 mina o lekarzach, można to
 jednak rozumieć o cyruli-
 kach; ponieważ w starożyt-
 ności dwa te kunszta nie
 były od siebie różne. Jest
 wzmianka o lekarzach w *Ex. 15.*
 Prawie, kiedy tego, który- *19.*
 by zranił człowieka, wska- *Isa. 16.*
 zuie na zapłacenie należyto- *Jerem.*
 ści lekarzom, y na innym *viii.*
 także mieyscu, gdzie się mō- *21. XLVI.*
 wi o obwiązywaniu ran o *11.*
 plastrach, y o maściach, ale
 nie wiem, ieśli gdzie o nich
 jest wspomnienie, kiedy się
 mōwi o oczyszczeniach. Król
 Aza popadł naganie, że cho- *2. Paral.*
 ruiąc na podagrę, pokładał *xvi. 12.*
 zbytnią ufność w sztuce le-
 kar-

karfskiej. Może być, że Izraelitowie szli za zdaniem, którego się w czasach Bohaterskich trzymali Grecy, u których podług świadectwa Platona lekarze rany tylko plastrami, y balsamami leczyli, anic się niewdawali do przepisywania sposobu zachowywania się w chorobach, mniemając, że wszelkim innym słabościom, y chorobom może się łatwo zaradzić, y zabezpieczyć żyjąc rozumnie, umiarkowanie, y wstrzemięźliwie. Co zaś do ran, trudno ich uniknąć dla różnych przypadków, uważając tylko te, które się przy pracach trafiać zwykły.

Spółczeństwa z cudzoziemcami unikali Izraelitowie,

wie, co pochodziło z Prawoocyszczenia, y wyboru pokarmów. Bo chociaż Narody pograniczne, po większej części podobne, iednak nie też same, co oni, mieli zwyczaje. Przeto Izraelita zawsze mógł sprawiedliwie wnosić, że cudzoziemiec, z którym się spotykał, albo iadł mięso wieprzowe, y pokarmy ofiarowane bałwanom, albo się dotknął iakowego nieczystego zwierzęcia. Zatem nie wolno im było, ani iść z niemi, ani do ich domów wchodzić. Y te odłączenie było także pożyteczne względem obyczajów, służące niby zatamę przeciw częstemu z cudzoziemcami obcowaniu, które jest zawsze szkodliwe po-

powszechności ludu; a tym bardziej w tamte czasy z przyczyny bałwochwalstwa. Egipcyanie do tego zdania bardzo byli przywiązani. Pismo wspomina, że nigdy nieiadali z Żydami, a Herodota świadectwem, nigdy niechcieli, ani całować Greczyna, ani iego noża, lub stołowego nakrycia używać. Teraz nawet Machometanie wiele mają podobnych zwyczajów, a naywięcey Indianie, którzy ie z nayszczegulnieyszą zachowują zabobnością.

Wszelako nie wszystkich cudzoziemców Izraelitowie jednakowo unikali, chociaż wszystkich za równo zwali Goimami czyli Pogany.
Brzy-

Gen.
XLIII. 35.

Brzydzili się wszystkimi Bałwochwalcami, ale temi szczegulniey, którzy nie byli obrzezani. Nie samym tylko albowiem Izraelitom obrzezanie było właściwe, ale wszystkim Narodom z Abrahama pochodzącym, iako to: Izmaelitom, Madyanitom, Idumeyczykom; tudzież Ammonitom, y Moabitom potomkom Lotą. Egipcyanie nawet, lubo ich początek żadnego związku nie miał z początkiem żydów; wszelako obrzezanie mieli za potrzebne oczyszczenie, a nieobrzezanych za nieczystych uznawali. Co do Izraelitów, oni cierpieli nieobrzezanych czczących Boga prawdziwego, pozwalając im nawet
mie-

Herod.
Philos.

mieszkać w ziemi świętej, byleby zachowywali Prawo natury y krwi nieiadali. A gdy się tacy obrzezac pozwolili, uznawano ich za Synów Abrahama, a zatym y obowiązek na nich wkładano pełnienia całego Prawa Moyżezowego. Tych drugich Rabinini nazywali Prozelitami sprawiedliwości, wszystkich zaś wiernych nieobrzezanych nazywali Prozelitami pomieszkania, albo też Noachidami, iako obowiązanych do pełnienia tylko tych Praw, które Bóg dał Noemu przy wyjściu z Arki. Za panowania Salomona więcej 150. tysięcy Prozelitów znajdowało się w ziemi Izraelskiej. Ze wszystkich obcych Narodów,

V. Sel-
den Jure
nat.

Par. II.
17.

rodów, z którymi obcowania, a naywięcey powinni byli Izraelitowie unikać, były owe Narody przeklęte, od Chanaana pochodzące, które im Bóg wytepić przykazał. Niewidzę ja prócz tych, iakiem już namienił, z którymi by zabroniono było wchodzić w związki małżeńskie. Moyżesz wziął za żonę Madyanitkę. Booz pochwalony, że się ożenił z Ruthą Moabitką. Matka Absalona była Córka Króla Gesur. Amaza był Synem iednego Izraelity Abigaili Siostry Dawida. Salomon poślubił Córke Króla Egipskiego w początkach swego panowania. Kiedy był najmilszym Bogu, y iezeli potym Pismo gani iego małżeń-

Exod.
xxxiv. 16.
Duto. vii.
3.
2. Reg. 3.

żeńskie, związki z cudzoziemkami, to się powinno rozumieć o Chananeykach, które sobie pobrał za żony, y że zamiast ich nawracania, ulegał im niezbożnie aż do kłania się ich bałwanom.

Tym bardziey ieszcze wolne małżeństwa były między Izraelitami, ani do tego obowiązywało Prawo, żeby się kōzdy w swoim własnym żenił Pokoleniu, iako mnie- mali nawet niektórzy z Oy- ców świętych. Prawo te fzczegulnie tylko stosowane było do Cōrek dziedziczek, którym niewolno było iść za mąż w obce pokolenie, aby się przez to nie pomieszaly działy. Wreszcie Dawid wziął za żonę Michol Cōrkę

Sawla

Sawla z Pokolenia Beniami- na. Druga z żon iego Achi- noam Cōrka Izraela była z miasta Pokolenia Efraim.

W takim sposobie, iak żyli Izraelitowie, małżeń- stwa nieczynily im żadnego zatrudnienia, owszem spra- wowały ulgę, końcem któ- rey są ustanowione. Kobiety niepróżnowały, równie iak męszczyny. Zony praco- wały w domu, a mężowie w polu. Do żon należało iść gotować. Widzieć się to da- ie w Homerze y na wielu miejscach Pisma. Kiedy Sa- muel wystawia przed oczy ludowi obyczaje Królów. Król wasz, mówi, pobierze

sobie Cōrki wasze za szafarki, piekarki, kucharki. Pod tym

L

po-

2. Reg.
iii. 2.XIV.
Małżeń-
stwa.
Zony.1. Reg.
viii. 12.Num.
xxxvi. 7.
8. Sc.

pozorem Ammon syn Dawida sprowadził do siebie siostrę swoią Tamare, którą zgwałcił, żeby iadał iey gotowania potrawy, które ona w rzeczy samey gotowała, chociaż Królewną była.

Zony robiły odzienia, a tkanie materji tak zwyczajną u nich na ten czas było zabawa, iak teraz haftowanie y szycie. Mamy w Homerze przykłady Penelopy, Kalipfy, Cyrcei. Toż samo czytamy w Teokrycie, Terencjuszu y wszystkich Auktorach. A co mnie naywięcey zastanawia, że ten zwyczaj zachowywały ieszcze naywiększe Panie Rzymkie, w czasie naywiększego obyczajów zepsucia,

ponie-

2. Reg.
xiii. 8.

Theocr.
id. 15.

54.

ponieważ August pospolicie nosił odzież roboty swey żony, siostry, y córek. Jeżeli na to chcemy dowodów wyjętych z Pisma, czytamy w nim, iż Matka Samuela zrobiła mu szatę małą na dni uroczyste, a mężna Salomona niewiašta dowcipnie używa lnu, y wełny, sama ie przedzie y daie po dwie pary sukien każdemu z służących swoich.

Wszystkie te roboty są domowe y niepotrzebują wielkiej mocy ciała. Dla tego starożytni poczytywali ie za niewarte, żeby się niemi zatrudniali mężczyzny. Zostawowali ie płci żeńskiej z natury skłónniejszey do siedzenia, zdolniejszey, y przy-

L2 wią-

Suet.
Aug. 73.

1. Reg.
ii. 19.
Prov
xxxi. 17.
19. 36.

wiązańzey do małych rzeczy. Z tey famey zapewnie przyczyny niewiaſty były odzwiernemi, y dozorczy-niami domów, nawet u Królów. Jedną tylko ſłużącą miał za odzwierną Król Izbofet, y ta ieſzcze zaba-wiała ſię chędożeniem zbo-ża, a Dawid uciekaiąc przed Abſalonem, dzieſięć nie-wiaſt, które były iego nałoż-nicami, zoſtawił dla ſtrzeże-nia Pałacu. Niewiaſty a mia-nowicie wdowy bardzo od-dalone żyły od meſzczyczn. Judyta żyła zamknięta z ſwoiemi kobietami w gór-nym ſwym pomieſzkaniu, podobnie iak Homerowa Pe-nelopa.

Izraelitowie obchodzili wefe-

2. Reg.

iv. 5. ſe-
cund.

Vul. &

70.

2. Reg.

xv. 6.

Jud:

viii. 5.

wefela z wielkimi uroczy-ſtościami, y uciechami. Tak ſię ſtroili, że Dawid chcąc wyrazić piękność ſłońca, nie znalazł, z czymby go mógł godniey porównać, iak z oblubieńcem. Trwały te u-roczyſtości przez dni ſiedm. Zwyczaj ten był ieſzcze za czaſu Patryarchów. Czyta-my bowiem, że gdy ſię u-żalał Jakób, iż mu zamiast Racheli dano Lię, Laban mu powiedział: ſkończ ieno ty-dzień tego wefela. Samſon poſlubiwszy Filifynkę ob-chodził uroczyſtość przez dni ſiedm, dopiero ią ſiód-mego dnia zakończył. Gdy młody Tobiasz chciał do Ro-dziców powracać, Teſć o-bowiązywał go, żeby ſię za-ba-

Gen.

xxix. 27.

Jud. xiv.

12. 15.

17.

Tob.

viii. 23.

bawił przez dwa tygodnie, podwajając czas zwyczajny: ponieważ nigdy iuż z sobą widzieć się niemieli. Te jest jednostayne żydów podanie, y zawsze we zwyczajiu miane. Czytając uważnie Pieśni Salomonowe znaleźć w nich możemy, wyraźnie opisane dni siedm, składających pierwszy tydzień wesela.

Cod. Talm. Pirfe. Abot. c. 16. Seld. ad Heb. l. 2. c. 23. Buxtorf. Synag. Jud. c. 28. Jud. XIV. 11. Jos. II. 2. 9. Matth. IX. 15. Matth. XXV. Cant. III. 11. Jos. LXI. 20.

Widziemy w tychże famych pieśniach Przyjaciół oblubieńca, y towarzyszkę oblubienicy, co także w uroczystość wchodzić było powinno. Oblubieniec miał młodź męską, z którą się cieszył, Oblubienica zaś młode panienki. Samsonowi także przydano trzydziestu towa-

towarzyszów. Ewangelia mówi o Przyjaciółach oblubieńca, y o pannach wychodzących przeciw oblubieńcowi y oblubienicy. Oblubieniec niósł Koronę na znak radości, a podług podania żydów oblubienica także Koronę mieć była powinna. Prowadzono ich przy odgłosie muzyki, a asystujący nieśli w ręku mirrowe y palmowe gałązki.

Pirce Abot. c. 19. Seld. c. 16.

Wreszcie nie widzę ja, żeby ich małżeństwa odprawowały się podług iakowych obrządków Religii, prócz tylko modlitw Rodziców y przytomnych dla ściagnienia na nowożeńców błogosławieństwa Boskiego. Mamy na to przykłady w małżeństwach

Ibid.

Gen.
xxiv. 69.
Rutt. iv.
11.
Tob. vii.
15.

stwach Rebeki z Jzaakim,
Rutty z Boozem, Sary z
Tobiaszem. Nieznayduię,
żeby z takowych okoliczno-
ści czyniono iakie ofiary,
albo się udawano do Kościo-
ła, lub sprowadzono Kapła-
nów. Wszystko się skończy-
ło między rodzicami, y przy-
jaciółmi, przeto małżeństwa
ich były tylko cywilnym
kontraktem.

Co do obrzezania: te w
prawdzie było obrządkiem
Religii arcy na ów czas po-
trzebnym kòzdemu, kto tyl-
ko chciał wniść w przy-
mierze Abrahama; lecz y te
odprawowało się w domach
prywatnych bez Kapłanów,
y Lewitów. A ieśli kiedy
wzywano iakiey osoby pu-
bli-

bliczney; ta była niby z kun-
sztu Cerulików, znaiąca się
na tey operacyi, iakich y te-
raz mają żydzi, których
nazywają Moledami. We
wszystkich tych obrządkach
potrzeba mieć ostròżność,
żebyśmy się nie zawodzili
na teraznieyszych malowa-
niach, iak powiedziałem o
odzieniu.

Izraelitowie nie tylko się
nie obawiali mieć liczne go
potomstwa; ale nad to pra-
gnęli go mieć iak naywięcey.
Prócz bowiem wrodzoney
skłonności, Prawo dawało
im do tego wielkie pobudki.
Wiedzieli, że Bóg stwarza-
jąc świat, y po potopie do
pierwszego przyprowadza-
jąc go stanu, rzekł do ludzi,
krzew-

krzewcie się y mnożcie, y napelniaycie ziemię. Wiedzieli, że przyobiecał Abrahamowi niezliczoną potomność, nakoniec, że z między nich miał się narodzić Zbawiciel świata; y nieobchodziła ich bynajmniej podła majątku chciwość, która czasów naszych wielom staje się pobudką, że błogosławieństwo małżeństwa za nieszczęśliwość poczytuia. Przy ich oszczędnym życiu nie wiele kosztowało wyżywienie dzieci, póki byli małe, a ieszcze mniej ich odzienie: bo w kraiach ciepłych częstokroć chodzą nago. Podrosłe zaś dopomagali rodzicom pracy, y zastępowali mieysce niewolników, lub
 flug

flug płatnych. Przeto, im więcej mieli potomstwa, tym mniej niewolników. Syba Sawlow fluga uprawiał dziedziwo Misibozeta z piętnastą swoiemi Synami, y dwudziestą niewolnikami. Nie trzeba im było czynić zabiegów, żeby dzieciom zostawić dostatki; ponieważ u nich żadney fortuny nierobiono; za szczegulny miano zaszczyt, zostawić potomkom wzięte od Przodków swoich dziedziwo, lepiej, jeśli być mogło uprawne, y liczniejszye trzody. Co do Còrek, te iako nie brały sukcesysy, chyba tylko w niedostatku płci męskiej, tak się żeniono z niemi bardziey dla związku, niżeli dla posągów.
 Było

2. Reg.
IX. 30.

Num.
XVII. 8.

Było to więc wygodą mieć wiele dzieci, było także zaszczytem. Poczytywano za uszczęśliwionego, kto się widział być Oycem licznego potomstwa, y kto był otoczonym, wielką liczbą Synów y wnuków zawsze gotowych do słuchania nauk, y pełnienia rozkazów jego. Taki nielekął się, żeby zostało zapomniane jego imie, póki by tylko zostawali jego Potomkowie. *Wieńcem Starców*, mówi Piśmo, są Synowie ich Synów, y wiele razy wymienia liczbę dzieci, popolicie to jest dla pochwały Rodziców. Jako owi dwa Sędziowie Izraelfcy, z których jeden miał Synów trzydzieście, drugi czterdzieście, a trzy-

Prov.
xvii. 6.

Jud. x. 4.
xii. 14.

a trzydzieście wnuków; iako Dawid którego wymienia się Synów dziewiętnaście, nie licząc tych, co miał z nałożnic. Roboam mający Synów osmnaštu, córek sześćdziesiąt; y Abia, który miał dwudziestu dwóch Synów, a szefnaście Córek. W ten to sposób, y Póetowie opiewali pięćdziesiąt Synów Pryama; ponieważ Grecy nie w mniejszym szacunku mieli płodność. Panieństwo wzięte y uważane iako cnota, mało jeszcze było znane, liczone je wraz z nieplodnością, a panny, które bez zamęścia umierały, poczytywano za nieszczęśliwe. Elektra wyraźnie się na to żali w Sofoklu: Taż fama była przy-

s. Par. II.

s. Par.
xiii. 4.

przyczyna finutku Còrki
 Jęstego. Ztąd pochodzi, iż
Jud. 11.
 58. to było hańbą dla meżatki,
 nie mòdż mieć potomstwa,
 iako się pokazuje na Matce
 Saula, y na tylu innych.
1. Reg.
 1. Niezczęście te miano za
 przekleństwo Boskie.

Te o potomstwo staranie
 było zasada Prawa, które
 przykazywało bratu, żeby
 się żenił z wdową brata swe-
 go, ieśliby umarł bezpotom-
 nym. Prawo ustanowione
 od czasu Patryarchów, iako
 się pokazuje z Historyi Ta-
 mary, y zawsze miane za
 powinność pobożności, aże-
 by imie zmarłego nie wpadło
 w zapomnienie. Ztąd wy-
 nikają dwa pochodzenia czy-
 li genealogie Jezusa Chry-
 stusa.

Gen.
 xxxviii.
 8.

Deut.
 xv. 6.

Jezusa. Jedna podług S. Ma-
 teusza, druga podług S. Lu-
 kaza. Ponieważ w takim *Matth. 1.*
 sposobie Jòzef miał dwóch *Luc. 11.*
 Oyców, iednego który go *6.*
 spłodził, drugiego który był *Aug. da*
 bratem bezpotomnym iego *Cons. E-*
 Oycy. Wreszcie związek *vangel.*
 małżeński z bratową, nie był
 przeciwny pierwszemu na-
 tury Prawu, które siostre
 nawet za żonę brać pozwa-
 lało, nim tego Bóg zabronił.
 Chęć mienia wielkiej liczy-
 by potomstwa, była Izraeli-
 tòm powodem do wielożeń-
 stwa, y to oni mieli za za-
 szczyt, y znak wielkości.
 Tak Jzajasz dając poznać, *Jsa. 1v.*
 w iak wielkim poważeniu *1.*
 będą ci, których Bóg z po-
 między ludu swego zacho-
 wa,

wa, mówi, siedm niewiaſt przywiążą ſię do iednego człowieka, ofiarując mu z koſztów ſwoich wszelkie potrzeby życia, żeby tylko mieli zaſzczyt noſić na ſobie iego imie. W tym ſamym rozumieniu powiedziano, że Roboam miał żon ofimnaſcie, a ſzeſćdzieſiąt nałożnic, y że wiele także dał żon Synowi ſwojemu Abiaſzowi, którego dziedzicem ſwoim obrał.

Wſzelako oni arcy umiarkowani byli w małżeſtwach ſwoich zachowywali powſciagliwość nie tylko w czasie ciąży, y innych ſłaboſci żon ſwoich, ale też y przez ten cały czas, kiedy miały niemowlęta u pierſi, to ieſt

przez

1. Par.

31. 2t.

52

przez dwa lub trzy lata, a rzadko ſię to zdarzało, żeby matki uchylały ſię od karmienia ſwych dzieci. Na trzech tylko mieyſcach w Piſmie czytamy o mamkach, o mamce Rebeki, Miſibożety, y Joaſza Króla Judzkiego.

Nie powinniſmy więc dziwić ſię, że Bóg cierpiał wielożeńſtwo, ieſzcze przed potopem w zwyczaj wprowadzone, aczkolwiek przeciwne pierwſzemu małżeſtwa poſtanowieniu. Ponieważ, gdy ſtanowione było w raju ziemskim, na ów czas ieſzcze nie znaydowała ſię w człowieku pożądlivość; potym zaś, iak przez Prawo nowe zoſtało wynieſione do

M
god-

Gen.

xxiv. 59.

2. Reg.

iv. 4.

4. Reg.

xi. 2.

godności Sakramentu, przydane mu są bardzo mocne łańki; ale w tym przeciągu czasu, kiedy łańki były daleko mniejsze, a grzech panował, przystawało na dobroć Boską, żeby był większego używał przebaczenia. Wieleżństwo więc tego było gatunku, co rozwód, o którym Chrystus mówi do żydów, że szczególnie dla twardości ich serc był im pozwolony. Prócz żon, wolno ieszcze było mieć nałożnice, które pospolicie z między niewolnic obierali, a żony prawe te nad nimi szczególnie mieli pierwszeństwo, że Synowie ich dzieciństwo sami brali. Owoż imie nałożnictwa nie zna-

czy-

Matth:
xix. 8.

czyło rozpustę, iak u nas znaczy, ale tylko było małżeństwem mniej uroczystym.

Wreszcie ta wolność nie tylko nie sprawowała małżeństwa rozkoszniejszego, ale nad to cięższym czyniła iego iarzmo. Nie mógł mąż tak równo między swe żony dzielić swojego serca, żeby zeń wszystkie były kontente. Musiał nimi rządzić absolutnie, iak dotych czas ieszcze postępują na wschodzie. A tak między nimi nie było ani równości, ani przyjaźni, ani społeczeństwa. Trudniey ieszcze, żeby się były żony zawiśne mogły z sobą zgodzić. Nieustannie trwały niezgody,

M₂ klut-

kłutnie, podstępny, y woyny domowe. Wszystkie dzieci jedney żony, tyle macoch mieli, ile miał żon ich Oyciec: Kòzdy przywiązywał się do interesów swoiey Matki, a dzieci innych matek miał za obcych, albo za nieprzyjaciół. Ztąd pochodzi ten w Piśmie tak częsty wyraz Brat mój y Syn Matki moiey. Widziemy tych niezgód y kłutni przykłady w Domu Dawida, a ieszcze gorsze w Domu Heroda.

Wolność rozwodów, przykrzeysze ieszcze sprawowała skutki. Lekkomysłnie wdawano się w związki małżeńskie. Niechciano sobie wzajemnie ulegać; a wielość małzeństw do takiego zbytku

ku przyjść mogła, że to byłoby tylko rozpusztą płaszczem wielożeństwa pokrytą. Wiemy iaki ztąd wyniknął nierząd w Rzymie po upadku Rzeczypospolitey, gdy za czasów dobrych obyczajów, to jest: aż do Roku 523. żadnego niebyło rozwodu; chociaż go Prawo pozwalało. Dzieci także wielkie ztąd krzywdy ponofili. Musieli zoltawać w feroctwie za życia Oycza y Matki; trudno, żeby niepopadli, u którego z nich w nienawiść, y żeby się do której strony nieprzywią-

zali.
Wychowanie dzieci zdaie się być prawie toż samo u Izraelitów, co u naydawniejszych Egipcyan y Greków.

Cell. iv.
3.

XV.

Wychowanie
Dzieci.
Ich ćwiczenia, y
Nauki.

V. Plat. de Rep. 43. ków. Umacniali ich ciała przez prace, a umyśli przez nauki, y muzykę. Moc ciała w wielkim mieli szacunku, y ta jest nayzwyczajniejszą pochwałą, którą Pismo daje ludziom wojtkowym; iako to walecznym Dawida żołnierzom. Nayszczegulniejsze zapewnie było ćwiczenie w bieganiu; ponieważ widząc osoby z daleka, z biegu je poznawano, iak tych, którzy nieśli wiadomość o zbiciu Abfalona. Do tego, potrzeba było często widzieć biegających. Jest w Piśmie o Azaelu Bracie Joaba, że biegał iako ieleń. *Zach.* xii. 3. Prorok mówi o jednym kamieniu ciężkim, który S. Hieronim ma za jeden z tych

ka-

kamieni, których używano do doświadczenia siły ludzkiej, probując, kto wyżej podnieście. Za tym wnosić można, że ten był u nich gatunek ćwiczenia. Przykład Jonaty pokazuje, że się także ćwiczyli w strzeleniu z łuków.

1. Reg. xx. 20.

Wszelako ćwiczenia ciała nie mieli za ważną zabawę, tak iak Grecy, którzy iak *V. Hier. Mercurial. da arte Gym:* przyprowadzili do kunsztu, y naywiększey wytworności. Kunszt ten nazywali *Gimnastycznym*: ponieważ się w nim ćwiczyli nago. Mieysca na których się ćwiczyli, obszerne, wspaniałe, umyślnie nato wyznaczone, y wielkim kosztem budowane zwali *Gimnasia*. Tam nau-

nauczyciele wybrani z wielką pomocników liczbą, podług przepisów y prawideł układali ciała młodzieży. Nie którzy tak wielkie w tym mieli upodobanie, że na tey zabawie całe życie przepędzali, zostając z kunsztu swego zapaśnikami. Nabywali ztąd niezmierney mocy, a ciała ich służyły za wzór do naypiękniejszych posągów, ale przez to umysł ich podlał, tepiał, y do niczego niezdatnym stawał się. Niezdolnemi nawet byli ani do woyny, ani do żadney inney pracy, któraby im uymowała pokarmów, y mieszała ułożonego ich życia spokojność. Izraelitowie byli nad to poważni, żeby się
mieli

mieli wdawać w takie ciekawości. Było to nowością nienawisną. Kiedy za Antyochoa wybudowano w Jerolimie *Gymnasium* zwyczajem Greckim. Przesławiali na pracy rolniczey y na nie których ćwiczeniach wojennych, podobnie iak Rzymianie.

Nie mieli też potrzeby wielkich nauk dla ćwiczenia rozumu, iesli przez nauki rozumieć się ma wiadomość różnych języków, y czytanie wielu Xiążek, co my pospolicie naukami być sądzimy. Albowiem pogardzali umiejętnością języków obcych, iako nie tylko ludziom wolnym, ale też y niewolnikom właściwych. Wystarczył

Jos: xx. czał im rodowity ich język.
Ant. in a ten był Hebraycki, taki iaki
fn: widzimy w Piśmie. Zgadzał się z charakterem ich obyczajów. Imiona w nim są proste, wszystkie z mało zróżdeł pochodzące, a bez żadnego składania. Dziwna obfitość słów, które powiększey części wyrażają sens cały. Być wielkim, udawać się za wielkiego, stać się wielkim, są słowa proste pojedyncze. Których tłumaczenia dostatecznie wyrazić nie mogą. Większa część przekładów i zaimków są tylko litery na początku, lub na końcu do imion przyłączone. Jest to język ze wszystkich nam wiadomych naykrótszy, a za tym nayzgodniejszy

szy z umysłami, które nie potrzebują wiele słów dla tłumaczenia się. Wyrazy w nim są otwarte y mocne dające wyobrażenia jasne y pewne. Zaden język nie jest tak dalekim, iak ten, od zawiłania, y ciemności.

Duch języka tego jest, żeby propozycye następowały iedne po drugich, bez zawieszania sensu, y bez wkiłania się w długie peryody, co czyni styl niewymównie iasnym. Ztąd pochodzi, że w opowiadaniach osoby mówią wprost iedna do drugiey, nie zaś Auktor opisuje ich rozmowy. Nadewszystko są pilni, iedne rzeczy iednemiż wyrażać słowy. Y dla tego to zdaie się nam, że styl Pi-
 ma

śmia jest prosty y gruby, gdy w samey istocie okazuje rozsądek, gruntowność, y otwartość umysłu tych, którzy tym sposobem mówili. Lubo styl Xiąg świętych jest bardzo różny, nie widzimy atoli, żeby się język miał odmienić od Moyżesza aż do Babilońskiej niewoli.

Cała więc u nich Grammatyka, iako y u dawnych Greków na tym zawisła, żeby dobrze mówić, czytać, y pisać własnym swoim językiem, z tą jednak różnicą, że nie widzimy, żeby ją mieli ułożoną w prawidłach, y żeby się jej przez takowe prawidła uczyli. Litery ich te były, które teraz Samarytańskimi nazywamy, z przy-
czy-

czyny, że ie nam dochowali Samarytanie. A iako nie są ani ciągle, ani do kreślenia łatwe, tak wątpić trzeba, żeby u Izraelitów pospolicie pisać umiano: tym bardziey, że Mędrzców nazywa Pisma *Soforymami* to jest: Pisarzami podług dawniejszego tłumaczenia. Jakoż Rolnicy mniej mają potrzeby pisma, niżeli kupcy, lub inni spraw pilnujący. Wierzyć atoli należy, iż powiększey części umiano czytać, ponieważ wszyscy mieli przykaz uczyć się Prawa Boskiego, rozmyślać nad nim we dnie, y w nocy; y że ta iedyńa była ich zabawa w dzień Szabasu.

Ta Xiążka sama wystarcza-

*Deut: iv.
6. 7. &c.
Jos: 1.
Cont:
Ap: 6.
Orig:
Cont:
Cell: p:
182. lib:
4.*

czala im do nabycia doskonałej nauki. Widzieli w niej Historią od początku świata aż do ustanowienia się swego w ziemi obiecanej; widzieli początek narodów sobie znaiomych, a mianowicie Potomków Lota, Abrahama, Izmaela, y Ezwawa, które naybardziej znać, było ich interessem. Widzieli całą Religią, Tajemnice, obrządki, y przykazania nauki obyczajowej. Widzieli wszystkie swoje Prawa Narodowe. A tak ta jedna Xiążka *Pentateuch*, czyli pięć Xiąg Moyżeszowych, zawierała wszystko, cokolwiek byli wiedzieć powinni.

Num: Nie przeto jednak, żeby
xxi. 24. im zbywało na wielu innych
Xiąż-

Xiążkach. Ponieważ, nie mówiąc o Xiegach Jozuego, Sędziów, Samuela, y o innych Xiegach świętych późniey pisanych, jest wzmianka na iednym mieyscu o iedney Xiążce woyn Pańskich, na drugim o sprawiedliwych. Xiegi Królów często odsyłaia do Dzieiów Królów Judzkich y Izraelskich. Salomon napisał był trzy tysiące przypowieści, a tyśiąc pięć pieśni. Pisał także Dzieła o wszystkich ziołach, o wszystkich zwierzętach, y sam narzeka, że wydawano Xiążki bez końca. Wszystkie te Xiegi, y zapewnie wiele innych, o których wiadomości nie mamy, zaginęły tak, iak Syryczyków, Egipcyan, y
ia-

Jos: x.
13.
2. Reg.
i. 18.

3. Reg.
iv. 32.
Ecc: i.
2. 12.

innych wschodnich Narodów. Same Xiążki z tey starożytności pozostały te, które Bóg dyktował Prorokom swoim, y zachował przez szczególnieyszą swoją Opatrzność.

Nie ma podobieństwa, żeby Izraelitowie uczyli się Xiąg Narodów obcych, których społeczeństwa unikali z tak wielką troskliwością; a ta nauka byłaby dla nich niebezpieczna; ponieważ nauczyliby się byli dziwacznych y niezbożnych baiek składających Teologią Bałwochwalców. Jakoż tak bardzo się niemi brzydździ, przynajmniej ludzie poczciwi, że niechcieli nawet wymawiać imion fałszywych Bogów,

gów, y jeśli się z nich które wzięto w nazwiska własciwe; oni je odmieniali. Tak zamiast Esbaal, y Meribbaal, mówili Izbozeth y Misibozeth. zamiast Bethel, Bethawen, zamiast Beelshamen, Beelzebuch. Te bajki całą naukę fałszywych Religii zawierające, były zbiorem kłamstw przez długie podanie na dawnych prawdach nie jakie zasady mające zgromadzonych, które wymyślani swoimi przyozdobili Póetowie. Matki, y mamki nauczali ich dzieci od powicia, a na uroczystościach śpiewano je zamiast nabożeństwa. Mędrzsi z pomiędzy Pogan widzieli dobrze, iż te baśnie dażyły tyl-

Psal: xv.
4.
Sap: xiv.
27.
Para:
viii. 33.
34.

ko do pogardy Bóstwa, y zepfucia obyczajów, ale nie było sposobu zabieżenia złemu.

Izraelitowie sami byli, u których nie rozpowiadano dzieciom tylko prawdy zdolne do zaščzepienia w nich boiaźni y miłości Boga, zdolne do wycwiczenia ich w cnocie. Wszystkie ich podania były szlachetne y pożyteczne. Prócz prostego o powiadania, używali także przypowieści, y zagadek dla nauki prawd ważnych, mianowicie tyzczących się obyczajów. Zwyczajem było u osób dowcip mających, zadawać sobie zagadnienia, iako widzimy z przykładów Samfona, y Królowy Saby.

Jud: xiv.

14.

5. Reg.

x. 11.

Gre-

Grecy powiadaia nam to fa- *Plutarch:*
mo o swoich pierwszych
mędrzcach. Używali oni
baiek sposobem Ezopa, któ- *Comm:*
rych zmyślenie tak było o- *Sept Sap:*
czywiście, że się nikt oszu-
kać niemógł. Takich w Pi- *Jud: ix.*
śmie dwie znajdujemy: ie- *8.*
dną Joathana Syna Gedeo- *4. Reg:*
nowego, drugą Joasa Króla. *xviii. 19.*
Wszelako te było szcęgulne
ich używanie pod podobień-
stwę wziętych nauk, żeby w
krótkich słowach pod przy-
iemnemi wyobrażeniami,
zamknąć zdania obyczajno-
ści, któreby dzieci łatwiey
mogli pamiętać. Y takie są
Przypowieści czyli przyśło-
wia, których Xiegi Mądrości
są zbiorem.

Te przypowieści pospoli-

N₂

cie

cie wyrażano w wierszach, a wiersze układano dla śpiewania, z kąd wnoszę, że Izraelitowie uczyli się także Muzyki. Sądę ja o tym z Greków, którzy wszystkie swoje nauki, wszystek polor od Wschodnich wzięli. Owoż to pewna, że Grecy wszystkie dzieci swoje uczyli grać y śpiewać. Ta nauka ze wszystkich jest naydawniejsza. Nim wynaleziono pismo, pamięć wszystkich rzeczy wielkich zachowywała się w Pieśniach. Galowie y Niemcy iezcze za czasu Rzymian mieli u siebie ten zwyczaj, a Narody Amerykańskie do tych czas go utrzymują.

Lubo u Zydów było Pismo,

fmo, wiedzieli iednak, że się lepiej pamiętają słowa wierszem ułożone. Ztąd ta wielka troskliwość, którą mieli składania pieśni na to wszystko, cokolwiek się im znakomitego przytrafiło. Takie są dwie pieśni, które Moyżesz ułożył, iedną, po przejściu morza czerwonego, drugą przed śmiercią swoją. zalecając zachowanie Prawa. Taka pieśń Debory, *Jud: v.* taka Matki Samuela, y tylu *x. Reg. ii.* innych: a nadewszystko takie są Psałmy Dawidowe. Te Poesie cudowną w sobie zawierają naukę: pełne są pochwał Boga, pełne przypominania iego dobrodzieystw, pełne przykazań y wszystkich zdań, które człowiek po-

Exod:
xiii.

Deut:
xxxii.

Jud: v.
x. Reg.
ii.

pocziwy mieć powinien w różnych stanach życia swego. A tak najważniejszy prawdy y prawe zdania mile z słowami, y głosem wchodziły w umysły młodzieży.

Otóż to był sprawiedliwy zamiar używania Pódezyi y Muzyki. Bóg, który stworzył piękne rozумы, y piękne głosy, chciał bez wątpienia, żeby ich używano na smakowanie w rzeczach dobrych, nie zaś napodniecanie namiętności nierządnych. Grecy nawet gatunek Rymopistwa Lirycznego, to jest: Hymny y Ody na pochwałę Bóstwa, y zaletę cnoty uznawali za naydawniejsze y naylepsze. Rymy Dramatyczne zasadzające się tył-

Plat:

Leg:

ko

ko na udaniu, a dążące do bawienia słuchacza przez poruszenie w nim namiętności, są późniejszym wynalazkiem. Przeto go niewidziemy u Zydów; a lubo Salomon w Pieśniach swoich zawsze czyni osoby różne rozmawiające z sobą, atoli tym iedynie końcem, żeby ich zdania wyrażał żywiej; nie zaś, żeby reprezentował akcyą, iak w Teatralnych sztukaeh.

Nic nam niepozostało z Muzyki Zydowskiej, ani wiemy, iakim u nich kształtem układano wiersze. Jeżeli iednak sądzić mamy z piękności słów o piękności głosów, musieli być wyborne, poważne, y gruntowne,

ne, a razem przyjemne y miłe: jeżeli zaś z skutków?

1. Reg: Pismo zdaie się przyznawać
xvi. 23: im skutki nadprzyrodzone.

Widziemy, że muzyka łagodziła złe duchy, czego dowodem jest przykład Saula, który miał się lepiej, gdy Dawid grał na Arfie. Czytamy że głos muzyczny pomagał Duchowi Boskiemu poruszającemu Proroków; co się okazuje z przykładu tych, których Saul podług przepowiedzenia Samuela napotkał, y z którymi on sam wpadł w

2. Reg: x.

święte zachwycenia radości; także z przykładu Elizeusza, który żądał, żeby mu kto przegrywał do prorokowania. Ma się to rozumieć, że muzyka uśmierzała umysły;

4. Reg: III. 15.

ktò-

które poburzał szatan z dopuszczenia Boskiego, a przeciwnie serca czyste y spokojnie podnosiła ku Bogu, rozgrzewała je, y sposobiła tym samym do przyjmowania mocnych natchnień Ducha iego. Grecy nam także powiadaią o dziwnych swey muzyki skutkach w uśmierzeniu namiętności. Trzeba albo zadać fałsz wszystkim dzieiom, albo też przyznać, że muzyka starożytna inaczey była poruszająca, niż nasza.

Nie przeto iednak była między niemi rzadka: Wszyscy ją prawie umieli, y żeby się nie oddalał od Izraelitów, y niemówił iak tylko o tych, którzy między niemi z urzę-

z urzędu byli Muzykami, znaydowało się za czasu Dawida cztery tyfiące Lewitów szczególnie do muzyki wyznaczonych, pod rządem dwóchset ośmiudziesiąt ośmiu Nauczycielów, z których celnieyszemi byli Afaf, Heman, y Iddythun tak często wzmiankowani w napisach Psalmów. Dawid sam był y wielkim Wierszopisem, y wielkim muzykiem, a wiadomo jest, iak wiele skłonności Królów, pomagają do wydoskonalenia kunsztów. Wielka różność była instrumentów dętych, iako to trąb y fletów: tudzież kotłów, y instrumentów o stronach. W naye częstszym były używaniu Cinnor, y Nabel

Nabel z których Grecy zrobili Cynirę y Nabę. A tak gdy Dawidowi dajemy Arfę, czyniemy to tylko przez domysł. Mieli oni instrumenta o ośmiu y o dziesięciu stronach.

Z śpiewaniem łączyli tańce, to bowiem znaczy słowo chôr, które łacińnicy wzięli od Greków, y które u nich znaczyło kupę taneczników jednakowo ozdobionych y odzianych. Śpiewali wszyscy razem, y tańczyli dobrawszy się podług płci y wieku, młodzi chłopięta, panienki, mężatki, y starcowie, nigdy się niemieszając iedni z drugimi. Owóż niemożna sądzić, żeby tańce Żydów nie były skromne. Czytając o chò-

chòrach pod czas procesy, ktòrà Dawid uczynił przenosząc Arkę do Syonu, y pod czas wielu zdarzonych zwycięstw, znaydniemy, że Panny wychodziły z miast śpiewając y tańcząc.

Nie widzę nigdzie, żeby Izraelitowie mieli szkòły publiczne, ani żeby ich młodź oddalała się z domu od Rodziców swoich dla nabycia nauk. Nie pozwalało im tego życie ich pracowite. Rodzice potrzebowali swych dzieci do pomocy w pracach do których ie od młodości przyzwyczajali. Tak nazwisko szkòła znaczy w Greckim ięzyku swobodę, iakoby mieysce, gdzie się ci zgromadzają, którzy niemając

iac pilnego interesu, szukając uczciwego bawienia się; a słowo łacińskie *ludus* znaczące grę, na też same wychodzi rozumienie. Sądzę za tym, że naywiększa część nauk nie na czytaniu ale na zabawach y rozmowach z Oycami y Starcami zafadzoną była.

Rodzice byli obowiązani nauczać swoje dzieci wielkich rzeczy, ktòre Bóg dla nich y dla ich Oyców poczynił. Y dla tey to przyczyny Prawo tak często im zalecało wykładać dla swych dzieci przyczyny uroczystości, y innych obrządków Religii. Przeto te nauki do rzeczy, widocznych przywiązane, a często powtarzane nie mogły

gły nie być gruntowne. Nauczali ich także tego wszystkiego, cokolwiek należało do rolnictwa, łącząc swe nauki z ustawiczną praktyką. Wątpić nie można, żeby w tey umiejętności nie byli doskonałemi, kiedy przez tyle wieków iedyną ich była zabawą. Jakoż, lubo u nas lud tylko prosty, y gruby bawi się rolnictwem, więcey atoli w nim ma wiadomości daleko pożytecznieyszych dla Narodu ludzkiego, niżeli owi gospodarze z Xiążek, których za mędrzców poczytuia. Y gdybyśmy to tylko brali za umiejętność, co się znajduie w pismach; tyle nam dawni y teraznieysii Auktorowie napisali o Rolnictwie

nictwie, że możemy dobre o nim mieć mniemanie.

Owoż Izraelita, który przez podanie swych Ojców, y przez swoje własne doświadczenie nauczony był Religii swoiey, Praw do których swe życie powinien był stosować, y Historji swego Narodu; który umiał sam dla siebie starać się o wszelkie potrzeby, który się doskonale znał na różnych gatunkach ziemi, na drzewach, y ziołach tey ziemi właściwych, iak ie zasadzać y szczepić, y w którym czasie, iak zabiegać różnym trafunkom pfuiącym owoce ziemne, iak ie zbierać, y na czas długi chować, który wiedział naturę bydła, ich kar-

karmią, choroby, lekarstwa, y tyle innych rzeczy podobnych, między nami od wielu tych, co się nazywają ludźmi uczciwymi, albo uczonemi, nieznanymi; ten zacny Izraelita, zdaiemi się, bardzo był wart człowieka wychowanego wpośród Prawnych albo Ekonomicznych, albo w sprzeczkach naszych szkolnych. Przyznać albowiem potrzeba, że czasów późniejszych nazbyt oddzielono nauki ciekawe od nauk pożytecznych, staranie o dowcipie y obyczajach, od starania o interesach, y zdrowiu. Większa część, którzy polerują swóy rozum y pamięć, nazbyt zaniedbują swe ciało, y stają się nie-

zdo-

zdołnemi do wszelkich czynności siły potrzebujących, y do wszelkich prac ciężkich. Wielu też przez Muzykę, Pódezyę y inne ciekawości wpadaia w taką miękość, że przy wielkim rozumieniu o swoim pięknym dowcipie, y mniemanym tałencie, prowadzą życie gnuśne, prawdziwie pogardy godne.

Byli atoli niektórzy Izraelitowie szczegulniey do nauk przywiązani, których podług naszego nawet rozumienia można było Mędrzecami nazwać. Czytamy, że za Dawida znaydowali się w Pokoleniu Jfsachar ludzie mądry, którzy znali się na kòżdym czasie, y nauczali Izraelitów, co byli czynić

O

po-

2. Part
xii. 52.

powinni. Tłumacze rozumieją, że to byli Astronomowie, którzy ustanawiali czas świąt, y cały porządek roku. Malachiasz Prorok mówi ogólnie o wszystkich Kapłanach, że ich wargi strzegą umiejętności, a w ustach ich szukają nauki. Najszczególniejsza ich zabawa była nauczać Prawa Boskiego na zgromadzeniach, które bywały w każdym mieście w dzień Szabasu. Grecy nazywali te zgromadzenia Synagogą, albo Kościołami; ponieważ jedno y drugie nazwisko prawie też samo znaczą. Na tychże zgromadzeniach wolno było y innym ludziom uczonym nauczać, mianowicie tym, których

Malac:

ii. 7

V. Orig:

contr:

Cels: 1.

4. p.

182.

uzna-

uznawano za Proroków od Boga natchniętych. To były publiczne Izraelitów szkoły, gdzie nauczano nie umiejętności ciekawych, ale Religii y obyczajów; gdzie uczniami byli osoby młode, lub też niektórzy próżniacy, ale naród cały.

Kapłani tylko sami y Prorocy wdawali się do pisania Xiąg: mianowicie Historii. Toż samo było y u Egipcyan. Ich Kapłani oddaleni od wszelkich spraw ludzkich, prowadzili życie ostre w wielkiej odludności, a całą ich zabawą było słuzenie Bogom, y uczenie się mądrości. Dni przepędzali na sprawowaniu urzędów Religii, a nocy na dociekaniu

Jos:

cont:

Ap: 1.

c. 2.

O2

Ma-

Matematyki, tę bowiem umiejętność nazywali umiejętnością rzeczy niebieskich. Oni tylko sami pisali Historią. Owoż y Rzymskie Historye naydawnieysze, były dzieie roczne ich Kapłanów.

Widziemy w Historyi Pisma świętego charakter ich Auktorów. Zdaie się, że to byli Mężowie arcy poważni y mądry, starcowie wielkiego doświadczenia, osoby dobrze znaiące się na intersach. Nie widać tam ani próżności, ani podchlebstwa, ani chęci popisywania się z dowcipem, gdy tym czasem pokazują się te wszystkie przywary u Greków, u których kòždy miał wolność pisanania, a więkfsza z nich część

fzu-

szukała tylko albo swey chwały własney, albo chwały Narodu. Historycy Izraelscy nie wydaia swego imienia, y nic nie zamilczaią, co dla nich, lub dla ich Xiążąt iest z nieślawą. Auktorowie Historyi Dawida, tak dokładnie opisali iego zbrodnią, iak żadney inney iego sprawy.

Nie czynią ani Przedmów, ani wstępów, same tylko zdarzenia opisuią, ile być może iasno, niemieszaiąc ani uwag, ani rozumowania. Uważaiąc atoli, znaydujemy, że z dziwnym rozsądkiem czynili wybòr dzieiów, które naylepiey im służyły do ich zamiaru. Dla tego Historye ich są arcy kròtkie. Wszelako co do rzeczy ważnych

nych wchodzą w naydrobnieyſze rozbieranie, y wyſtawiają czyn przed oczy czytelnikowi w nayżywym opifaniu. Pokazuię ſię, że umyſlnie odcinaią uwagi, y dobitnoſć, albowiem dobrze ich umięą zażywać, kiedy chcą, żeby przez ſwoie mowy poruſzyć. Tak Moyżefz wynoſi y rozſzerza w ſwoim Deuteronomie z wymową naywſpaniałſzą naygruntownieyſzą, y naywyżſzą to wſzyſtko, co proſto tylko wyraził w ſwych poprzedzających Xiegach.

ſsa.
XXXVI.

Tak Jzaiafz Prorok bez żadney doſady opowiada zbiecie Sannacheryba, które ſprzepowiadał wyſokim ſtylem Poetycznemu równaiącym ſię.

Nie-

Niemniey dobrze piſali Zydzi, y w innych wſzyſtkich rodzajach. Prawa ich ſą piſane krótko y iaſno. Nauki moralne zawarte ſą w zdaniach krótkich, przyjemnym ozdobionych Kraſomówſtwem, y umiarkowanym ſtylem wyrażone, co wſzyſtko ſłuży do łatwieyſzego zatrzymania ich w pamięci. Nakoniec ich Rymopiſtwo ieſt wyſokie: wyobrażenia w nich ſą żywe, podobieńſtwa ſmiałe, wyrazy ſzlachetne, ozdoby rozmaicie na podziw dobrane. Lecz żeby ſię należycie mogło mówić o ich wymowie, y Rymopiſtwie, Xiege by o tym całą napisać potrzeba.

A lubo oni piſali z naturalnie-

ehnienia Boskiego, nierozumieniem jednak, żeby całą ich wymowę natchnieniu temu przypisywać należało. Byli natchnieni, żeby nic nie mówili, tylko co jest prawdą, y żeby nie używali słów tylko, które są zdadne podług głębokich zamiarów Boskich, ale w reszcie Duch święty używał ich właściwego wyrazu, co się pokazuje z różności stylu Proroków, a jeszcze więcej ztąd, że ich sposób pisania wspólny im był z świeckimi naydawniejszemi Pisarzami. Homer, Herodot, Hypokrat opowiadają jednakowym, iak oni, sposobem. Hesiod także prawie naucza, iak oni. Elegie Teogryi, y Salona wielkie

*Ap: De-
most de
sals. leg:
& alibi.*

kie mają podobieństwo do upominaniów Moyżesza, y Proroków. Widziemy w Pindarze y w Chórach tragedyi taką śmiałość, y różnokształtność, iaka jest w Pieśniach Salomonowych. Im są dawnieyszy Pisarze Grecy, tym są podobnieyszy do Zydów, tak w gatunkach stylów podług rodzaju dzieł, iako też w krótkości y właściwości wyrazów.

Niech wierzy, jeśli się komu podoba, że Zydzi tak pisali, przez samą tylko moc ich dowcipu, y że ich prawy rozsądek odrzucał, cokolwiek do iakowego dzieła niezdatnym być uznawał, a przybierał, co było właściwym do nauki, lub poruszenia,

nia. Co do mnie, widząc, że tak statecznie zachowywali różność stylów, y tak przyzwoicie używali wszelkich ozdób prawdziwey wymowy, wolę trzymać, że mieli niektóre prawidła wybrane z doświadczenia swych Ojców; bądź na piśmie zostawione, bądź przez podanie tylko Mędrzców im dochowane. Nie rozumiemy żeby Grecy byli wynalazcami wymowy y Rymopistwa. Oni naywięcey tylko wynaleźli nazwiska figur, y ten ięzyk kunsztu, który składał umiejętność Grammatyków y Retorów, a nigdy nieutworzył ani Mówców, ani Pœtów. Grunt tych umiejętności, był wynaleziony przed
nie-

niemi. Już to świat dofyć był stary. Trzy tyfiące lat upłynęło przed Salomonem; życie ludzi do czasu owego bywało długie, a grube Narody ieszcze niepuścizyli kraidów, w których kunszta, y umiejętności brały swoy początek.

Mówiąc o Zydach wpo-
wszechności, będąc tak do-
brze wychowani, y urodzeni
w kraju, gdzie ludzie z przy-
rodzenia są dowcipni, nie
mogło im zbywać na oby-
czainości: Nie należy albo-
wiem rozumieć, że obyczay-
ność zgodzić się niemoże z
wieyskim y pracowitym ży-
ciem. Owšem przykład
Greków dowodzi nam prze-
ciwney rzeczy. Ja tu oby-
czay-

XVI.
Obyczay-
ność
Izraeli-
tów.

czayność biore w ogulności za to wszystko, co nas różni od grubych Narodów; z iedney strony ludzkość, przyiemność, okazywanie przyiaźni, y uszanowania współeczeństwie życia; z drugiey, roztropność w sprawach, subtelność, y delikatność w postępowaniu, to iest: co nazywamy Polityką.

Co do ludzkości Grecy, powiększey części żyjąc w Rzeczypospolitey, gorliwi o wolność swoją, wszyscy się mieli za równych, oświadczenia ich kończyły się na okazywaniu szacunku y przyiaźni, w czym ich naśladowali Rzymianie. Ludzkość Wschodnich bardziey do naszey była podobna, y więcey czci

czci oznaczała. Postępowali iak z Panami, którym chcieli oddać uszanowanie. Oświadczały im swoje usługi, kłaniali się aż do płaszczenia się im u nóg, co pismo czcią nazywa.

Taki był zwyczaj u Zydów wprzód ieszcze, niżeli Królów mieli, owszem od czasu Patryarchów, co napewney wzięli z obyczajów Sądiedzkich Narodów oddawna poddanych Panom. Nie było to żadną nieobyczajnością, nazywać się *ty*: cała starożytność tak mówiła, iako ieszcze mówi y teraz wielka część narodów na świecie. Dopiero to przed upadkiem Państwa Rzymskiego zaczęto używać *wy*, *mò-*

mówiąc do iedney osoby. Pospolicie, gdy się witali; ieden drugiego całował. Zamiast co my przez ufzanie wchodząc na miejsca święte odkrywamy głowy, to oni zrzucali obdwie, iak iefzcze y teraz czynią niektórzy Wschodni: przeciwie odkryć głowę, było to znakiem żałoby.

Widziemy przykłady witań w witaniach Rutty, Abigali, Judytty, y Zony Teknowey, ktòrey użył Joab dla przyzwania Absalona. Wszystkie te przykłady, są kobiet, pospolicie pochlebniejszych niżeli męszczyzny. Mowa ich była skromna stosująca się do wstydu; ale w sposób różny od naszego

Rutt: 11.
11. 13.
1. Reg:
xv. 23.
41.
Jud: 11.
5. 6.
2. Reg:
xiv. 9.
17.

szego. Zamiast uryny, mówili woda nóg, zamiast wypróżnić się, okryć nogi; a to dla tego, że w takowych akcyach wykopawszy dołek w ziemi, okrywali się płaszczem. Części, ktòre wстыd mianować zabrania, nazywali udem. Z drugiej strony, mieli niektòre wyrazy ^{Deut.} _{xxiii. 14.} podług nas bardzo grube, osobliwie mówiąc o poczęciu, y o rodzeniu dzieci, o płodności, lub niepłodności niewiaśc, a pewne tajemne iedney y drugiej płci choroby bez żadney ogròdki wymieniałi, ktòre my obwiiamy w uczciwsze wyrazy.

Cała ta różnica pochodzi szczegulnie z odległości miejsc y czasów. Wielka część

część słów które się nam zdają podług używania terazniejszego naszego języka mniej przyzwoite, były niegdys uczciwe, ponieważ inżę miały znaczenia. Jeszcze y teraz Narody wschodnie, osobliwie Machometanie śmieszna zachowują delikatność, mówiąc o niektórych nieczystościach, które się nie nieściągają do obyczajów, gdy tym czasem z wszelką rozprawiają wolnością o najbezpieczniejszych rozkoszach. Xiegi Pisma mówią daleko wolniej, niż my o tym, co się tycze istoty małżeństwa, ponieważ nikogo niebyło między Izraelitami, ktoby od tego stanu stronił, y że

Pisa-

Pisarze byli to ludzie poważni y pospolicie Sędziwi.

Co do roztropności, polityki złey lub dobrej, zręczności, ulegania, podstępów, y intryg dworskich, Historia Dawida y Saula tyle nam dostarcza przykładów, iak żadna inna, któraby mi była wiadoma.

Zycie wygodne y swobodne złączone z pięknoscia kraiu wabiło ich do uciech; ale ich uciechy były przyjemne y łatwe, z niczego innego tylko z uczt, y muzyki składające się. Uczty, iak już mówiłem kończyły się na prostych potrawach, które u siebie w domu mieli, y na muzyce, która ieszcze mniej ich kosztowała, po-

P
nie-

XVII.
Uciechy.

nieważ wielu umieli, fami
 śpiewać y grać na instrumen-
 tach. Starzec Bercelai te tyl-
 ko dwa gatunki uciechy li-
 czył, gdy mōwił, iż nadto
 był sędziwym, żeby mōgł
 smakować w życiu: a Ekkle-
 zyastryk te złączenie dwóch
 uciech, porównywa z szma-
 ragdem w złoto oprawio-
 nym. Tak y Ulisses otwar-
 cie u Feniyczykōw wyzna-
 wał, że nieznał inney szczę-
 śliwości, prōcz tylko iedney
 uczyty przy odgłosie muzy-
 cznym. Widziemy też same
 uciechy w grożeniach, które
 czynią Prorocy tym, którzy
 ich na złe używali. Ale ci
 iefzcze przydają zbytek wi-
 na, korony z kwiatōw, y
 perfumy, co wfzystko wi-
 dzie-

2. Reg:
 XIX. 3.

Eckl:
 XXXII.
 78.

Amos IV.
 Jsa: V.
 12.
 Jsa:
 XXVIII.
 2. 3c.

dziemy, że było we zwy-
 czaju w Grekōw y Rzymian.

Rozgatunkowanie parfu-
 mōw, których używali Zydzi,
 widziemy w Pieśniach,
 y na wielu innych mieyscach
 Pisma, a szczegulniey w Pra-
 wie, kiedy przepisuie, iakie
 gatunki perfumōw iednych
 suchych, a drugich ciekłych
 wchodzić mają w kadzidło,
 które się powinno ofiarować
 Bogu. Balsamy, które na tym
 mieyscu są wyrażone, by-
 ły naywońnieysze ze wfzys-
 stkich iakie do owego czasu
 znano, nim były wynalezio-
 ne ambra y piżmo.

Mieli upodobanie iadać w
 ogrodach w cieniu drzew y
 w chłodnikach: naturalna
 albowiem iest w krajach go-

rających szukać chłodu. Y tak gdy Pismo chce wyrazić czas pomyślności, mówi, że kòzdy iada y pija w winnicy swoiey w cieniu Palm swoich. Ktòre drzewa są owocowe, nayszerfze liścia mające.

Przykładanie się do pracy rolniczey, niedozwalało im sprawować zawfze uczt, y codzien używać rozrywek, iak teraz czyni więkfsza część bogaczów; lecz tylko do tego służyło, że też rozrywki, stawały się dla nich miłsze. Mieli więc wyznaczone czasy na uciechy. Dni Szabafu, y wszystkie inne uroczystości Prawem przepisane; weseła, działy, zdobyczy po zwycięstwach; żni-

wa,

wa, y winobrania w kòżdym powiecie, gdzie są siedzi zgromadzali się ku pomocy jedni drugim. Wiemy, że uroczystości Bachusa, y Cerery zaczęły się u Greków od takichże samych rozrywek, których ślady ieszcze y podziśdzień daia się widzieć między ludem wieyfskim. Izraelitowie niemiel widowisk światowych; przedstawiali na obrządkach Religii, y na okazalnościach ofiar, ktòre musiały u nich odprawować się z wielką wspanialością, gdy Kościół był naysyfnieyfszym budynkiem w całym kraiu, y gdy do służenia w nim było wyznaczonych trzydzieście y dwa tysiące Lewitów.

Nie

*Jsa: xvi.
10.*

Nie znajduję ja u nich ani grów, ani połowania, które u nas poczytane są za największe rozrywki. Co do gry, zdaie się, że o niey cale nie wiedzieli, ponieważ nawet iey nazwiska nie ma na żadnym mieyscu w Piśmie.

Herod: Jeżeli prawda, co pisze Herodot, iuz na ów czas gry były wynalezione od Lidyńczyków. Lecz iefzcze y teraz Arabowie, y inni Wschodni, w żadne gry niegrywiają, w które traf wchodzi, przynajmniej kiedy Prawo swoje zachowują. Co do połowania bądź na zwierze, bądź na ptaki, te niebyło nieznane Izraelitóm; ale zdaie się, iż się nim bawili niedla rozrywki, lecz raczej dla

żyte

pożytku, ażeby mieli ztąd pokarm, y ochronili zboża y winnice od szkody. Często albowiem wspominaią o ficiach, y siflach, ale nigdzie niema wzmianki ani o psach, ani o myśliwych, nawet u Królów. Bez wątpienia stali by się byli nienawisnemi, gdyby byli chcieli uganiać się za zwierzem po uprawnych rolach, y chować bestye przynoszące szkodę. Wielkie łowy zimnym tylko przystoia kraióm, gdzie są obszernie pustynie, a ziemie nieuprawne.

Po uciechach mówmy o

XVIII.
Zaloba.

ale zawsze, ile razy im tylko nieszczęście jakie przytrafiło się; a żałoba ich nie na samej tylko odmianie odzienia zależała. Przyczyny żałoby były kłębki publiczne, morowa zaraza, powszechny nieurodzaj, niażdzy nieprzyjaciół, nieszczęśliwości prywatne, śmierć krewnego lub przyjaciela, tudzież gdy krewny, albo przyjaciel niebezpiecznie chorował, albo się dostał w niewolę. Na koniec kiedy kto był oskarżony o jaką zbrodnię.

Znaki żałoby u Izraelitów były rozdzierać suknię na tych miast, iak tylko nieszczęśliwa iaka doszła wiadomość, lub gdy się kto znajdował przytomny wiel-

kiew

kiew iakiej niegodziwości, naprzykład bluźnierstwu, y innym zbrodniom naprzeciw Bogu; bić się w pierś, zakładać ręce na głowie, odkrywać ją, y zamiast perfumów, któremi się posypowano w czasie radości, posypować ją popiołem lub prochem; nakoniec golić brodę y głowę. Rzymianie przeciwnie mając zwyczaj golenia włosów, zapuszczali je pod czas żałoby.

Pòki trwała żałoba, nie namaszczano się wonnemi olejkami, ani się umywano; ale noszono odzienie brudne, podarte, lub wory, to jest: suknie ciasne bez fałdów, a zatym nieprzyjemne. Nazywali je także włosiennicami,

mi, że były robione z włosów ostrych, lub podobney iakiey materiyi prostey y grubey. Chodzili w tedy bosy, y z odkrytą głową, ale twarz zasłaniali. Często kroć obwiali się płaszczem, żeby nie patrzyli na świat, y ukryli łzy swoje. Do żałoby postępowali, to jest: albo nie całę nieiadali, albo aż po zachodzie słońca, y to bardzo pospolite potrawy, iako to chleb y iarczyny, a niepiiali nic prócz wody.

Thr: II.
10.

Zamykali się, y siedząc na ziemi, lub na popiele leżąc, głębokie zachowywali milczenie, które tylko przerywali głosem żałobnym, y nuceniem smutnych pieśni. Żałoba po umarłym trwała pospo-

1. Reg:
ult.

spolicie przez dni siedm: czasem ią przeciągano przez cały miesiąc, iako po Aaronie y Moyżeszcu; czasem aż do siedmiu-dziesiąt dni, iako po Patryarrze Jakòbie. Ale znaydowały się wdowy, które zostawały w żałobie przez całę swoje życie, iako to Judyta, y Anna Prorokinia.

Owoż ich żałoba nie była iak nasza prostym tylko obrzędkiem, który sami tylko maiętnieyszy porządnie zachowuią; ale zawierała w sobie wszystkie istotne skutki prawdziwego żalu. Osoba albowiem zostająca w utra-pieniu, niema żadnego starania o strojach y ochędóstwie, ledwie się chce posilić, nie niemòwi, a iesli się odezwie,

Eccle:
xxii. 13.
Num:
xx. 50.
Deut: III.
4. 8.
Gen:
4. 3.

to tylko z żalem y narzekaniem, niewychodzi na świat, y wszelkich rozrywek unika. Widziemy tenże sam sposòb żaloby nietylko u Izraelitów, Greków, Rzymian; ale też y u innych wschodnich narodów daleko pòźniejszy, ponieważ S. Chryzostom za czasów ieszcze swoich, opisuie ją prawie takąż samą. Ja wierzę temu, że się znaydowali, którzy grali komedją, kiedy niewiele czuiąc smutku, wszystkie odbywali zwyczaie, ale przynajmniey prawdziwie strapieni, mogli z wszelką wolnością uczynić zadofyc boleści swoiey.

Zą tym mówiąc ogólnie, Izraelitowie y wszyscy starożytni naturalnieyszemi od
nas

*Chrysofost:
ad Demetr: de
com:
punct:
t. 6.*

nas byli, y nieprzymuszali się tyle do okazywania powierzchownie czucia swego. W radości tańczyli y śpiewali; w smutku płakali, y ięczeli, w strachu wyznawali boiaźń swoią, w gniewie niekryli się z urazą. Homer y Pòetowie tragiczni, wszędy nam tego przykłady dają.

Zobacz żal Achillefa przy śmierci Patrokla, a w Sofoklu wyrazy boleści Oedyppa y Filokteta. Filozofia, a potym Chrześcianizm poprawili tę powierzchowność w tych, którzy mają dobre wychowanie, y obyczajność. Wprawieni są od młodości mówić iak Bohatyrowie, lub iak święci. Wszelako wielka część nielepicy się ma w
grun-

gruncie. Przeszaję na pokrywaniu swych namiętności, nie zwyciężając ich, ani nawet chcąc z nimi walczyć.

XIX.
Pogrze-
by.

Pogrzeby nioddzielne są od żałoby. Wszyscy starożytni wielkie o pogrzebach mieli staranie, y poczytali za nayokropnieysze przekleństwo, żeby ciała ich lub osób ukochanych były wystawione na pożarcie zwierzętom y ptakom, albo żeby nieopogrzebione gnijąc zarażały żyjących. Przeciwnie zaś było to pociechą odpoczywać w grobach Przodków swoich. Zamiast co Grecy palili ciała, dla chowania popiołów, to żydzi pogrzebali wspólstwo, a znakomitsze osoby nabalsamowawszy skła-

dali

dali w grobach. Czasem na trupach palili kadzidła. Czytamy o pogrzebie Azy Króla Judzkiego, że był położony na łożu napełnionym perfumami przedniey roboty, y że na nim palono wielki ogień, a z innych mieysc pokazuje się, że to było zwyczajem. Balsamowali tymże prawie sposobem, co y Egipcyanie, namaszczając ciało oleykami wysuszającymi, potym ie składali w grobach wykutych w opokach tak sztucznie, że niektóre mieli drzwi zamykające się na biegunach z iedneyże sztuki zrobionych. Niektóre z nich ieszcze do tych czas widzieć można. Kòždy miał tablicę z kamienia iednostaynego, na

2. Parat: XVI. 14.

2. Parat: XXI. 19.

Jerem: XXIV. 5.

na ktorey ciało iego kładziono.

2. Reg: Prowadzący do grobu szli
III. 51. w żałobie, y głośno płakali
Jerem: zmarłego, iak się z pogrzebu
IX. 17. Abnera okazuje. Nie które niewiaſty miały iakoby żarzemioſto płakać w tych zdarzeniach, a do płaczu łączono flety, których głos ieſt żałośny. Na koniec układano pieśni, które ſłużyły na mieyſcu mów pogrzebowych oſobom znakomitym, których śmierć była nieſzczęśliwa. Taka była pieśń, którą *2. Reg:* Dawid ułożył dla Sawła.
1. 17. Taka Jeremiaſza Proroka
2. Paral: złożona dla Joziaſza.
XXXV. 25.

Lubo pogrzeby były obowiązkiem pobożności, żaden atoli obrządek religii weń nie-

niewchodził, oſwem uczynek to był całe świecki y wſzytkie oſoby do niego wchodzące zmazanemi czynił, aż pòki nie zostały oczyszczone, ponieważ ciała umarłych albo ſą zgniłe, albo bliſkiey zgniliznie podległe, a przeto Kapłani nie tylko niepotrzebni byli na pogrzebach, ale nawet niewolno im było znajdować się; *Levit:* pròcz na pogrzebach krew-
XXI. 2. 3. nych ſwoich. Kiedy Joziaſz chciał wykorzenić bałwochwałſtwo; rozkazał dla więkſzego obrzydzenia y wſtrętu palić na Ołtarzach Bożyſzcz koſcie fałszywych Kapłanów. Czyniono oſiary za umarłych, to ieſt: za odpuszczenie ich grzechów; *2. Paral:*
XXXIV. 5. *2. Mach:*
XII. 43.

Q iako

iako uczynił Judasz Machabeusz. A Chrzeſt za umarłych, o którym wspomina S. Paweł, był to nie iaki obrządek kapania ſię y oczyszczenia, które tak pożytecznym być rozumiano, iak y modlitwy.

XX. To ieſt co ſię tycze życia Religia. y obyczajów Izraelitów. Pòjdźmy teraz do Religii y ſtanu politycznego. Co do Religii nie będę ſię rozſciągiał z wykładaniem ich wiary. Powiśniemy o niej wiedzieć, ponieważ w naſzey ieſt zamknięta. Uczynię tylko uwagi, że nie które prawdy, iaſno, gdy tym czasem inne ciemno tylko były im objawione, aczkolwiek objawione były.

Po-

Poznawali doſtatecznie, że Bóg ieſt tylko jeden, że on ſtworzył niebo y ziemię, że wſzyſtkim rządzi przez ſwoją opatrzność, że nie należy prócz w nim jednym pokładać uſności, że trzeba ſzczegulnie od niego ſpodziewać ſię wſzelkiego dobra, że ón wſzyſtko widzi aż do ſkrytoſci ſerca, ón wewnętrznie poruſza wolę człowieka, y kieruje nią, podług ſwego upodobania, że wſzyſcy ludzie rodzą ſię w grzechu, y do złego ſą ſkłonni, że wſzelaką człowiek może czynić dobrze przy pomocy Boſkiey, że wolnym ieſt, y od wyboru iego zawieſto czynić złe lub dobrze, że Bóg ieſt nayſprawiedliwſzy, y

Q2 karze

Pſal:
103. 126.
Pſal: 6.
70.
Iſai:
xxxvi.
Jerom:
xvii.
Pſal: 93.
138.
3. *Reg:*
viii. 39.
1. *Reg:*
x. 20.
Prov:
x. 12. 1.
Pſal: 50.
7.
Gen: vi. 5
Pſal: 54.
4.
Deut:
xxx. 6.
Ezech:
xxxvi. 27
Deut: xxx
19. 20.

Pfal: 17. karze lub nadgradza podług
50. zasług, że jest pełen miłosier-
Pfal: 61. dzia, y odpuszcza grzechy
13. tym, ktòrzy za nie z ferca
Ex: III. żalują. Ze sądzi wszystkie
46. sprawy ludzkie po ich śmier-
Deut. ci, zkąd wynika, iż dusza
xxxii. 12 jest nieśmiertelna, y że jest
Pfal: 72. inne życie.
17.

Ecll: Wiedzieli także y to, że
viii. 11. Bóg przez szczególną dobroć
xx. 2. II. swoją wybrał ich z pomię-
ix. 12. dzy ludzi, ażeby byli iego
14. wiernym ludem, że z mię-
Sap: II. dzy nich z pokolenia Judy, a
23. z Rodu Dawida, miał się na-
Deut: VI. rodzić Zbawiciel, miał ich
6. 7. 8. od wszystkiego złego uwol-
Ibid: IX. nić, y przyprowadzić wszy-
56. stkie Narody do poznania
Gen: prawdziwego Boga. To jest
XLIX. 10. co poznawali iasno, y co by-
2. Reg: 1.
vii. 11.
Pfal: 21.
28.
Pfal: 71.
1.

to materyą nayswycay-
 nieyszą ich uwag y modlitw.
 To jest owa mądrość wyso-
 ka, ktòra ich różniła od
 wszystkich Narodów ziemi.
 Ponieważ co u innych sami
 tylko mędrzcowie poymo-
 wali nie ktòre prawdy, y to
 niedoskonale, y z wielką
 zdań różnością, to u Izraeli-
 tów wszyscy aż do niewiaśc
 y niewolników posiadali te
 naukę, wszyscy iedno rozu-
 mieli.

Prawdy nie tak iasno im
 ogłoszone, te były: że w Bo-
 gu są trzy osoby. Ociec Syn
 y Duch Święty. Ze Zbawi-
 ciel, ktòrego oczekiwali,
 miał być Bogiem y Synem
 Boskim, że miał być razem
 Bogiem y człowiekiem; że
 Bóg

Jsa: xi.
1. 10.
Ezech:
xxxiv. 23.
Deut: iv.
6.

v. Orig:
contr:
Cels:
Jos: II.
in App.
6.

Gen: 1.
26.
Pf: 32 6.
Prov:
xxx. 4.
Jsa:
XLVIII. 16
Pf: 2. 7.
Pf: 44.
7. 8.

Gen: Bóg niedawał ludziom łask
xxii. 18. swoich y pomocy potrzebney
Iza. LIII do wypełnienia Prawa, tyl-
11. ko przez Zbawiciela y przez
Jb: v. 6. wzgląd na jego zasługi. Ze
Iza: LX. miał śmierć ponieść dla zgła-
18. dzenia grzechów ludzkich;
LXIV. 4. że Królestwo, iego będzie,
Tob: xiii całe duchowne; że wszyscy
21. 8c. ludzie zmartwychwstana, że
Job: xix. w życiu przyszłym dobrzy
26. odbiorą prawdziwą zapła-
 tę, a zli prawdziwą karę.
Dan: xii. Wszystkiego tego naucza sta-
2. ry Testament, ale nie tak
Sap: iii. wyraźnie, żeby wszystko to
1. 8c. lud mógł poymować. Je-
vi. 8c. fzcze albowiem ludzie nie
Tob: ii. byli zdolni znieść tak wyfo-
11. 18. kiej prawdy.
iv. 2. 5.

Ale podług moiego zamy-
 słu, mam tylko to wyłożyć,
 w czym

w czym ich powierzchowne
 Religii obrządki, różniły się
 od naszych zwyczajów. Oni
 jeden tylko mieli Kościół, y
 jeden Oltarz, na którym
 wolno im było czynić ofiary
 Bogu. Było to znakiem wi-
 docznym iedności Bóstwa, a
 dla wyobrażenia iego nay-
 wyższego maiestatu, Kościół
 ten był naywspanialszym
 budynkiem w całym kraju.
 Nie był to ieden budynek, iak
 po większey części są nasze
 Kościoły, ale było to wielkie
 zabudowanie zawierające o-
 prócz Kościoła, dziedzińce
 galeryami y innemi otocz-
 ne pokojami, które Kapła-
 nóm y Lewitóm służyły do
 sprawowania różnych urzę-
 dów. Kościoły infzych na-
 rodów,

rodów, iako to Egipcyanów, y Chaldecycków były także otaczane wielkimi budynkami, y obfzerne zajmowały place, na których oni zawsze zasadzali drzewa, a zaś Izraelitowie żadnego drzewa niecierpieli w opasaniu Kościelnym, dla zupełnego uniknienia od zaboboności lasów, które Paganie mieli za poświęcone.

Sam Kościół miał długości sześćdziesiąt stóp, a trzydzieście szerokości, nie licząc Świątyni w zdłuż y wszcz mającey stóp trzydzieście. Cały Kościół miał wyfokości na stóp czterdzieście pięć y puł. Wchodząc do Kościoła był przyfionek, na którym wznosiła się wielka wie-

za

ża, wyfoka stóp sto osiemdziesiąt, a szeroka stóp trzydzieście. Zostawuję Mędrcom sądzić o tych proporcjach. Tych zaś, którym się Kościół może zdawać małym, proszę, ażeby uważyli, że nigdy weń Lud nie wchodził. Sami Kapłani, y to tylko ci, na których spadała kolej sprawowania urzędu, w godziny wyznaczone rano y w wieczór dla zapalania lamp, ofiarowania chlebów, y kadzidła, ci sami mówię Kapłani wchodzili do Kościoła; do Świątyni zaś, gdzie się znajdowała skrzynia Przymierza, sam najwyższy Kapłan, y to szczególnie raz na rok wchodził.

Cały Kościół wraz z Świątynią

tynią wykładany był Cedrem wytworną ręki snycerskiej robotą ozdobionym, y złotą całą pokrytym blachą. Zewnątrz był otoczony dwoistym cedrowym króżgankiem dwa piątra czyniącym, gdzie wiele znajdowało się apartamentów do różnego użycia służących. Przed Kościołem na wielkim dziedzincu stał Ołtarz Całopalenia w kwadrat robiony, szerokości y długości trzydzieście, a wyfokości piętnaście stóp mający, na którym Kapłani przez pochyłość niemającą wschodów wstępowali, dla układania na nim drew, y przywiązywania Hostyi. Na tymże dziedzincu stało dzieśięć wanien wielkich

Cena-
cula.

kich miedzianych, na kołowrotach, dla posuwania z jednego miejsca na drugie postawionych, y ta wielka wanna stojąca na dwunastu wólach, którą Pismo nazywa morzem miedzianym.

Dziedziniec ten był miejscem Ofiarników, mianowicie plac między Ołtarzem y Przyściakiem. Osoby albowiem świeckie czyniące ofiary, mogły się zbliżyć aż do Ołtarza, dla oddawania swych ofiar y zarzynania onychże. Na wschodach Przyściaku, gdzie było wejście do Kościoła, stawali Lewitowie, którzy śpiewali y grali na instrumentach muzycznych. Dziedziniec Kapłanów opasany był galeryami,

2. Par: 11
v. Ezech:
XL. &
XLII.

mi, y otoczony pierwszym dziedzińcem daleko większym, gdzie był zwyczajny plac dla Ludu. Niewiaſty były odłączone od męſzczyzn, a Poganie mogli ſię tylko znajdować pod galeryami, które ten dziedzińiec pier- wſzy otaczały. Na tych galeryach, pierwszy y drugi dziedzińiec otaczających, znajdowały ſię liczne ſale, apartamenta, y magazyny do rozmaitego ſłużące użycia

Tamże znajdowały ſię skarbee na chowanie naczyń Kościelnych złotych y srebrnych, których tak wielka była liczba, że za powrötem z niewoli, narachowano pięć tyſięcy czterysta; Garderoby na poświęcone odzienia Ka- pla-

*Jos: xv.
antq; in
ſine.*

*Cazophi-
lacia pa-
ſtopho-
ria tha-
lami ex-
hedrae.
Jerem:
xxxv. 4.*

*1. Ezdr:
11. Ezech:
xliv. 19.
2. Paral:
xxxv. 11.*

plañów; ſkłady na żywność w ofierze dawaną dla Kapła- nów y Lewitów, dla wdów y ſierót; y depozyta niektó- rych partykularnych oſób. Było to albowiem zwycza- iem u ſtarożytnych, publi- czne depozyta ſkładać w Ko- ſciółach. W innych miey- ſcach chowano wino y oliwę ſłużące do libacyi; ſól, którą powinny były być ſolone wſzyſtkie ofiary; baranki wybrane, na nieuſtanną ran- ną y wieczorną ofiarę prze- znaczone. Gdzie indziej pie- czono chleby pokładania, y inne ciasta dla Kapłañów. Oſobne także były kuchnie do pieczenia mięſa z ofiar. Oſobne ſale do iadania dla Ofiarników, oſobne pomie- ſzka-

*2. Macc:
iii. 10.*

Thalmud

Cod:

Mid:

doth:

Ezech:

xl. 41.

Jdem:

xliv.

Jdem: xl.

xliv.

xlv.

szkania dla Lewitów od-
zwiernych strzegących Ko-
ścioła we dnie y w nocy, oso-
bne dla Lewitów Muzyków.

Cod:
Mid:
doth:

Była jedna izba, gdzie Na-
zareyczycy po uczynio-
nym szlubie kazali się golić;
jedna gdzie Trądowatych
opatrywano, czyli już z trą-
du uleczeni byli, jedna sala
w której odprawowała się
Naywyższa Rada siedmiu-
dziesiąt Senatorów, y wiele
innych miejsc podobnych, o
których dokładnie wiedzieć
niemożemy. Tyle pięknych
budynków porządnie posta-
wionych wrażały bez wąt-
pienia w myśli wielkość Kró-
la, któremu służono w tym
poświęconym Pałacu.

Codzień ofiarowano czte-
ry

2. Par:
xxxvi.
15.

ry baranki na całopalenie,
dwa rano, a dwa w wieczór,
y to jest: co nazywano ofiarą
nie ustanną. W dni Szabasu
y świąt pomnażano ofiary,
a im większa była uroczy-
stość, tym więcej zabijano
ofiar, nie licząc tych, które
pospólstwo codzień przyno-
siło w wielkiej liczbie.

Tamid:
Enthela-
chism.
iuge sa-
crif:

Odrażę nam sprawują te
ofiary krwawe, które w pro-
wadzały rzeź do Kościoła;
ale tenże sam zwyczaj mieli
y insze Narody; a ile Izrae-
litowie, używali wszelkiego
starania, żeby te ofiary były
sprawowane z największym
ochędostwem y przyzwoito-
ścią. Jakoż położenie Ko-
ścioła wiele do tego dopoma-
gało. Ponieważ albowiem
Ko-

Kościół zbudowany był na górze, pokopano kanały, któremi krew y wszystkie brzydkości ściekały. Powinnością Ofiarnikom właściwą było tylko krew rozlać, ogień zapalić, y pokłaść na Ołtarzu części na ofiarę przeznaczone, a zaś Hołtye zabijać, przygotowywać ie, rabać na sztuki, y gotować, to do pospolitych osób należało. Daie sie to widzieć z Prawa, y z Historji Synów Helego.

Potym wszystkim, bynawymniej nas nie powinno zadziwiać porównanie garnka, które czytamy w Jeremiaszu, y w Ezechiaszu, dla wyobrażenia Jerozolimy. Ci dway Prorocy byli Ofiarnikami, przeto przyzwyczajeni

*Levit: 1.
v. 11.
Etc
x. Reg:
ii. 15.*

ieni patrzeć na gotowanie mięs poświęconych, sądzili być rzeczą wielką y szlachetną to wszystko, cokolwiek służyło do czci Boga, y do wykonywania Prawa: Nad to nayznakomitsze osoby, iako iuż powiedziałem, pospolicie własnymi rękami pracowały y wszystkie rzeczy do życia potrzebne sami sobie robiły. Tak w Homeri *Illiad: iii* rze wielki Król Agamemnon sam zarzyna baranki, których krew była pieczęcią przymierza uczynionego z Trojańczykami. Tak gdy *Odyss: ii: in fine* Król Nestor czyni ofiarę Minierwie, sami iego Synowie zabijają Hołtya, rabaia ią na sztuki, y pieką. Homer pełen jest takowych przykładów

R dów

dów nietylko w czynach Religii, ale też w innych zdarzeniach, iako naprzykład, kiedy Achilles przyjmował Posłów, których do niego wysłali Wodzowie Grecy.

V. Tertull: in Marc: 2. s. 28. Wreszcie cokolwiek przepisywało Prawo względem rodzaju Hołtyi y kształtu sprawowania ofiar, to wszystko nayszczególniej zmierzano do odwrócenia Izraelitów od bałwochwalstwa, obowiązuąc ich, żeby raczyli na nie których obrządkach przestawali, aniżeli żeby mieli nowe wprowadzać. Poganie daleko więcej mieli obrządków, więcej używali do ofiar bydła, więcej mieysc końcem czynienia ofiar wyznaczonych. Wszędzie

dzie albowiem u nich pełno było Kościołów y Ołtarzów, a każdy Dóm miał swoich oyczystych Bogów, y swoje oddzielne zabobony. Bóg tym sposobem wczesnie lud swój ułatwiał do zupełnego porzucenia ofiar krwawych, często im przez ów czas zapowiadając przez Proroków swoich, że ón takowych ofiar bynajmniej niepotrzebuje, że one bynajmniej niestanowią istoty Religii, y że mu nayprzyjemniejszą czcią jest, pochwały y nawrócenie serca

Potrzeba było żeby Kapłani mieli żony, ponieważ Kapłaństwo przywiązane było do Potomstwa Aarona: ale się zawsze odłączali od żon swoich w czasie sprawowa-

R2 nia

Herod: I. c. 40:

t. Reg: xv. 22- Psal: XLIX. 8- Isai: IXVI. 3- Jer: VII. 22. & ibid Hier:

Levit:
x. 3.

nia swojego urzędu, y nie pili ani wina, ani żadnych innych napoiów, któremiby się upić mogli. Podobną wstrzemięźliwość widziano, y u Bałwochwalców, mianowicie u Egipcyanów: owszem ich Kapłani chroniąc się wszelkiego odzienia z bydła, któreby podpadało zgniliznie, odziewali się na ów czas płucienną odzieżą, a obuwia używali z tego krzewu, od którego poszło nazwisko papieru. Kapłani Izraelscy sprawowali swóy urząd Kapłański bośo, ale także w odzieniu płociennym. Nie wolno im było na ów czas nosić sukien wełnianych, a te poświęcone odzienia na tych miast z siebie zdey-

zdeymowali, skoro z opafania swojego mieli wychodzić na dziedziniec Ludu. Kapłani y wszyscy Lewitowie prowadzili życie Pasterskie, tak bardzo od Patryarchów ulubione, nie mając dóbr innych, oprócz trzody. Oni albowiem dla uniknienia starań doczesnych, nie wchodzili w podział ziemi, ażeby tym samym więcej mieli czasu służenia Religii. Wszelako nie zbywało im na wszelkich dostatkach, kiedy Lud wypłacał im wiernie to, co Prawo postanowiło. Ponieważ, acz Pokolenie ich było najlicznieysze, gdy atoli odbierali dziesiątą część wszystkich użytków od innych dwunastu Pokoleń, pokazuje się

się zatym oczewiście, że ich część była naywiększa. Nad to iefzcze mieli pierwiastki ze wszystkich bydła, prócz własnych swoich, y codzienne ofiary, któremi żyli Kapłani w czasie służenia Ołtarzowi.

Deut: 2. Nie znajduję ja żadney
 Paral: sprawy Obywatelskiej, któ-
 XIII. 12. raby im była zabroniona.
 Nofili broń iak y inni, a trą-
 bić w wóytku y wszędy na
 innych miejscach do Kapła-
 Num: x. nów należało. Używali al-
 bowiem trąb frebrnych dla
 ogłaszania świąt uroczyfych
 y wzywania Ludu do mo-
 dlitw publicznych: a imię
 Jubileusz pochodzi od rogu
 Jof: 7. baraniego, którym trąbiono
 bal: 3. przy otwarciu Jubileusz-
 wym.

wym. Naydawnieysi Egipscy Mnisi zachowywali ten zwy-
 czay trąbienia dla oznacze-
 nią godzin modlitwy; gdyż
 używanie dzwonów daleko
 jest późnieysze.

Święta Izraelitów były,
 Szabas w kòzłym tygodniu;
 pierwszy dzień kòzdego mie-
 siąca Kalende albo Neomenie
 w naszych Tłumaczeniach
 nazwany; trzy święta uro-
 czyste, Wielkanoc, Zielone
 święta, y Święto Przybyt-
 ków ustanowione na pamiąt-
 kę trzech wielkich dobro-
 dzieystw, które od Boga ode-
 brali, to jest wyjście z Egip-
 tu, Ogłoszenie Prawa, y obie-
 cie ziemi obiecanej, po po-
 dróży na pułstyni, gdzie przez
 tak długi czas mieszkali pod
 namio-

Levit:
 xxiii.
 Num:
 xxvi. 29.

namiotami. Wielkie uroczystości trwały przez dni siedm, podobno dla pamiątki siedmiu dni, przez które Bóg świat stwarzał.

Rok u nich podzielony był na dwanaście miesięcy, a każdy miesiąc zawierał w sobie trzydzieście dni, podobnie prawie jak y u nas. Takie samo roku rozporządzenie znajdujemy jeszcze od czasów Noego, iak się pokazuje zdat Potopu, ale zdaje się, że się zaczynał od porównania dnia z nocą w iefieni. Moyżeszowi było przykazano zaczynać rok od wiosny w miesiącu Abib, w którym przypadały Święta Wielkanocne, y od tego to pierwszego miesiąca rachowały

Exod:
XII. 2.

wały się inne, samym tylko liczby porządkiem mianowane. Wychodziły one prawie na nasze miesiące Rzymskie, których nazwiska pochodzą od dawnego roku zaczynającego się w miesiącu Marcu. A tak ósmy miesiąc przypadał (przynajmniey poczęści) w Oktobrze, dziewiąty w Nowembrze, toż y o innych. Zaczynali swe miesiące mianowicie czasów późniejszych od nowiu Xiężyca, a nów nie brali astronomicznie, ale od dnia, którego osoby na to wyznaczone postrzegli nów xiężyca, ogłosili onego poiutrze.

Uroczystości Izraelitów były prawdziwemi uroczystościami, to jest istotnemi
ucie-

uciechami. Wszyscy mężczyźni byli obowiązani znajdować się w Jeruzolimie, podczas trzech wielkich uroczystości. Wielkanocy, Zielonychświąt, y Przybytków, gdzie y niewiaścóm przychodzić było wolno. Liczne zatym bywały zgromadzenia; kòždy się przyodziewał, y stroił w co miał najlepszego. Cieszono się z odwiedzania krewnych y przyjaciół swoich. Znajdowano się na nabożeństwach y ofiarach, zawsze odprawowanych przy odgłosie muzyki; potem w Kościele tak wspaniałym następowały uczty, na których iadano Hostye pokoju: Prawo nawet przykazywało cieszyć się, y łą-

y łączyć radość nie winną niezmyslną, z radością duchowną.

Nie trzeba się więc dzi- *Psal: 122*
wić, że za nayprzyjemniejszą nowinę poczytywano bliiskie następowanie uroczystości, na którą wkrótce miał się kòždy znajdować w Domu Pańskim; że miano tych *Psal. 85.*
za szczęśliwych, którzy w nim mogli prowadzić życie swoje; że w podróż Ierozolimską zebrałszy się liczne kompanie idąc śpiewali y grali na instrumentach muzycznych: a że przeciwnie, *Jfai xxx.*
śadzono się być arcy ^{xxx.}niezszczęśliwym. nie mając wolności *Psal xli.*
znajdowania się w Jeruzolimie, iako się na to, Dawid *Psal: 44.*
tak często użala w czasie wygnania swego. Dni

XXI.
Posty
Szluby.

Dni postu cale się różniły od dni uroczystości. Czyniono to wszystko w czasie postu, co w czasie żałoby; ponieważ post y żałoba były tąż samą rzeczą. Nie zależał więc na samym tylko późnym iadaniu, ale na martwieniu się przez wszelakie sposoby. Trwali dzień cały aż do nocy nie iedząc ani pijąc, co y podziśdzien ieszcze zachowują nie tylko żydzi, ale y Machometani, którzy ten zwyczaj od nich y od pierwszych Chrześcian przeieli. W popiele y włofienicy, zachowując milczenie, okazywali wszystkie znaki smutku. Posty publiczne ogłaszano odgłosem trąby, równie iak y uroczystości.

Wszy-

Isai:
LXIII. 5.

3. Reg:
XXI. 12.

Joel: II.
14. 15.

Wszystek Lud zgromadzał się w Jerozolimie do Kościoła, a w innych miastach na plac publiczny. Czytano Prawo, a nypowaźniejszy Starcowie upominali Lud, y zagrzewali go do wyznania swych grzechów, y czynienia za nie pokuty. Nie obchodzono w te dni wesele. Owszem mężowie odłączali się od żon swoich.

Prawo ieden tylko dzień postu przepisało, to iest dzień siódmego miesiąca, który był dniem uroczystości zgładzenia grzechów; ale od czasów Proroka Zacheryasza liczono dwa inne, ieden w miesiącu piątym, a drugi w szóstym. Były także posty nadzwyczajne, iedne w czasie

Levit:
xvi. 8.
xxvii.

Zach:
VIII. 19.

się

fie klęski publiczney, iako to w czasie nie urodzaiu, o którym mówi Joel: drugie pod czas prywatnego utrapienia, iako posty Dawida w chorobie dziecięcia narodzonego z iego zbrodni; po śmierci Abnera, y w tylu innych okolicznosciach, które on wymienia w swoich Psalmach. Na koniec były posty, które czyniono z fczerey pobożności, dla uiszczenia się w jakim szlubie.

Albowiem Izraelitowie byli arcy wierni w wykonywaniu swych szlubów y przysięg. Co do szlubów? przykład Jestego nad to iest przekonywaiący. Co zaś do przysięgi? Jozue obietnicą, którą uczynił Gabaonitom,

acz

acz się na oczewistym zafadzała ofzukaniu, dotrzymał, dla tego, że ią potwierdził zaklęciem się na imie Pańskie. Sawl chciał śmiercią ukarać Syna swego Jonatę za zgwałcenie zakazu z przysięgą uczynionego, chociaż Jonata przez nie wiadomość tylko zgrzeszył. Wiele y innych na to widzimy przykładów. Bardzo ściśle oni brali te obietnice uroczyfte, y najmnieyszey wolności nie pozwalali sobie tłumaczenia onych. Było to czynem Religii poprzysięgać na Imie Boga, bo ta przysięga różniła Izraelitów od tych, którzy przysięgali na imie Bogów, co iednak potrzeba rozumieć o przysięgach go-

dzi-

Joel: c.
1. &c.
2. Reg:
xii, 16.
&c.

Psal:
xxxiv.
12. 15.

Psal:
Lxviii.
11. 12.

Jud: xi.
35.

Jos: ix.
19.

1. Reg:
xiv. 17.

Deut: vi.
13. x. 20

Psal:
Lxii. 12.

dziwych y potrzebnych iakie są przyfęgi u Sądu.

Szluby ich pospolicie zależały na ofiarowaniu Bogu części iakiey z dobr swoich, bądź żeby poszła na ofiarę, bądź też, żeby została złożona w składzie. Ztąd owe niezmierne Kościoła Salomowego skarby, które prócz ofiar Dawida, zawierały w sobie ofiary Samuela, Sawła, y Abnera. Po największey części były to łupy na nieprzyjaciolach zdobyte. Pogańie podobne czynili ofiary do Kościołów fałszywych swoich Bogów, tak po zwycięstwie, iako też y w innych zdarzeniach. Nie chcę ia na to inszego przykładu, prócz Kościoła Delfickiego, y bogactw,

2. Par:
xxiv. 28

Herod,
l. 1.

gaństw, które do niego posłał Krezus dla otrzymania wyroku pomyślnego.

Nayznakomitszy był szlub Nazareczyków, którzy się obowiązywali na nieiaki czas nie pić wina, y wszystkiego tego co może upoić: nie ucinac włosów: y z wielką troskliwością wystrzegać się nieczystości prawnych ofobliwie przystępowania do ciał martwych. Zakon Rekabitów zdaie się na szlubach tego gatunku mieć swoją zafadę. Auktor Zakonu tego był Jonadab Syn Rekaba: Zył za czasów Jehu Króla Izraelskiego, y Elizeusza Proroka. Zakazał Synom swoim, żeby niepili wina, niebudowali domów, nie zasiewa-

4. Regi
x. 15.

Jeremi
xxxv. 6.

S li

li gruntów, y żeby nie mieli swoich ani pól, ani winnic. Mieszkali więc pod namiotami, bawiąc się nayspewniey, iako Lewitowie, chowaniem bydła, naśladowując doskonale życia pasterckiego Patryarchów. Zenili się, y te ustawy zachowywali w Domach swoich przynajmniej przez lat 180. niewiadomo bowiem co się z niemi stało po niewoli.

XXII.
Prorocy.

Inny gatunek Zakonników daleko znakomitszych, byli Prorocy. Wielka ich liczba znajdowała się za czasów Samuela, czego jest dowodem owa kupa, którą Saul napotkał, y która przy odgłosie instrumentów muzycznych zachwycona duchem

Bo-

Boskim wydawała Proroctwa y owa druga prorokująca w obecności Samuela, która zdaie się że była złożona z uczniów jego. Ale nie zdaie się, żeby ich kiedy było tak wiele, iak po Eliażu, y Elizeufzu aż do czasu niewoli Babilońskiej. Zyli oni oddaleni od świata; różnili się swoim odzieniem; mieszkali na górach iako Eliaż y Elizeufz na górze Karmelu y w Galgali. Bogata niewiasta, u której Elizeufz przechodząc do Sunam stawał gospodarzem, kazala mu, iakom iuz namienił zbudować y wymebłować małą izdebkę, w której żył tak odludnie, że nawet do tey swoiey Gospodyni nie mówił sam przez siebie, ale przez

4. Reg.
IV. 10.

Sz

fluge

ibid: 27. sługę swego Giezego: A gdy
 też niewiasta przyszła prosić
 go, żeby wskrzesał zmarłego
 iey Syna, tenże Giezy chciał
 nie dopuścić iey, żeby się do-
 tknęła nóg Proroka. Gdy
 Naaman Wódz wójsk Syry-
 skich przyjechał prosić go o
 uleczenie siebie z trądu, on
 niepokazując się wysłał sługę
 swego z odpowiedzią, co
 miał uczynić.

4. Reg:
 xxxviii.
 43. Dwa inne cuda tegoż Pro-
 roka pokazują, że uczniowie
 iego żyli w zgromadzeniu;
 cud ziół, którym on odiał
 gorycz, y cud chleba ięcz-
 miennego, który on rozmno-
 żył, a z tych dwóch cudów
 można także miarkować o
 ich oszczędności w pokar-
 mie. Proroków w tym zgro-
 madze-

madzeniu żyjących liczono
 do stu, a wszyscy pracowali
 własnymi rękami; ponieważ
 mieszkając zbyt ciasno, mu-
 sieli sami sobie iść ścinać
 drzewo na budowlę; a tak
 byli ubodzy, że ieden musiał
 pożyczyć siekiery. Przykład
 Habbakuka pochwyconego
 przez Anioła dla przynie-
 sienia Danielowi obiadu,
 który był nagotował dla
 swoich zniewiarzów, także
 okazuje proste y pracowite
 Proroków życie.

Odzienie ich było wór
 czyli włosienica, to jest o-
 dzienie żaloby, dla pokaza-
 nia, że nieustanną czynili
 pokutę za grzechy całego
 Ludu. Tak dla opisania Eli-
 asza, mówi się; *Człowiek*
skóra

Dan: xiv

32

4. Reg:

1. 4.

Isa: xx. skórą odziany, y miedzianym
2. pasem opasany: Tak gdy
 Bóg rozkazuje Jzaiaszowi,
 żeby się rozebrał z odzienia,
 każe mu żeby zdiął wór z
 biodr swoich. Zdaie się że
Apoc: jest wzmianka w Apokalip-
xi. 5. sie byli także odziani wora-
 mi.

Prorocy przynajmniey
 niektórzy, mieli żony, y
Reg: owa wdowa, ktorey Eliaż
iv. 1. rozmnożył oliwę, była wdo-
 wą jednego z Proroków:
 zdaie się nawet, że Synowie
 ich tenże sam śtan obierali,
 ponieważ Prorocy często-
 kroć nazywani są Synami
 Proroków. Z tey przyczy-
 ny powiedział Amos. *Nie*
jestem ja Prorokiem, ani Sy-

nem

niem Prorockim, lecz tylko
 prostym Pasterzem, a to dla
 pokazania, że nie proroko-
 wał z urzędu, ale z powoła-
 nia szczególnieyszego. Acz-
 kolwiek bowiem Bóg nay-
 częściey tych, którzy pro-
 wadzili życie prorockie, u-
 żywał do objawienia swey
 woli, nie obowiązał się atoli
 żadnym prawem, nie czynić
 innym tegoż objawienia.

Wszelako tych tylko po-
 spolicie miano za Proroków,
 którzy prowadzili prorockie
 życie. Ztąd pochodzi, że
 xięgi Dawida, Salomona y
 Daniela, nie są policzone w
 poczet xiąg Prorockich, po-
 nieważ dway pierwsi będąc
 Królami, żyli w wygodach
 y wspaniałości, a ostatni będąc

V. Eccl:
XLIX. 1.
12.

dać Satrapem, żył także u dworu na wielkim świecie.

Te to Święte Osoby, dochowały po Patryarchach nayrzetelnieyszego podania prawdziwey Religii. Bawili się oni rozmyślaniem Boskiego Prawa, modlitwą kilkokrotną we dnie y w nocy za siebie y za innych, y ćwiczeniem się we wszystkich cnotach. Nauczali swych Uczniów, odkrywali im Duch Prawa, wykładali im ukryte pod podobieństwami rzeczy widocznych, a na pozor nikczemnych tajemnice ściągające się do stanu Kościoła tak ziemskiego iako y niebieskiego po przyściu Mefsyafza. Nauczali także lud w Szabas, y w inne dni uroczyste przycho-

4. Reg:
17. 23.

chodzący na słuchanie ich nauk. Gromili go o grzechy, y zagrzewali do czynienia za nie pokuty częstokroć przepowiadając, ze strony Boga, to co się mu przytrafić miało. Ta wolność mówienia, nawet Królom prawd nayobrazliwszych, ściągala na nich nienawiść, y niektórzy ją przypłacili życiem.

Z tym wszystkim znajdowało się wiele oszustów, którzy udawali powierchowność Proroków prawdziwych; odziewali się jak oni worami; mówili ich sposobem; y opowiadali się być natchnionemi od Boga: ale się strzegli nic nieprzepowiadać Xiążętom y ludowi, prócz samych pomyslności.

Fał-

Zach:
xiii. 1.

5. Reg:
xviii. 9.

Fałszywi Bogowie mieli także swoich Proroków, iako owi ośmfet pięcdziefiat, z których Eliafz uczynił sprawiedliwość. Tacy byli u Greków Wieszczowie, Manteiowie zwani, iakimi za czasów bohaterkich byli Kalkafz y Tereziafz. Takiemi także byli owi, którzy wydawali wyroki, y Poetowie, głoszący się być od Bogów natchnionemi. Nie głosili bowiem tego dla ziednania wziętości swoiey umiejętności wierzopiskiey, ale dla ziednania iey wiary. Jakoż ci Prorocy fałszywi, bądź dzielnością szatana, bądź też przez sztukę iaką, wpadali w zachwycenia, y mówili sposobem niezwycaynym, uda-

udając skutki widoczne, które Duch Boży sporządzał w prawdziwych Prorokach. Owoż Izraelitowie w cności słabi, wielką mieli pokusę radzenia się tych Wieszczków y udawania się do tych fałszywych wyroków; y to było iedną z pobudek, do bałwochwaltwa do którego oni bardzo wielką mieli skłonność przez cały czas, o którym teraz mówimy.

Ta skłonność do Bałwochwaltwa, zdaie się nam być bardzo niepodobna, y dziwaczna w obyczajach Izraelitów. To iedno dowodzi naybardziej ich prostoty y grubiaństwa. Nie widzimy teraz bałwochwalców, slyfzemy tylko, że się ieszcze cokoł-

 XXIII.
Bałwo-
chwal-
stwo.

cokolwiek ich znajduie w Indyach y w innych dalekich kraiach; ale wszystkie otaczające nas Narody, Kaczerze, Żydzi, Machometanie, wszyscy opowiadają iedność Boga Wszemogącego; naylichfze niewiaſty, nayproſſi wieśniacy, wyraźnie poznają tę prawdę. Wnoſić więc potrzeba, że ci, którzy wielu Bógów wierzyli, y oddawali cześć kawałom drzewa y kamienia, musieli być ludzie naygłupſi y naydzikſi. Wſzelako, niemożemy mieć za nieuków y grubianów Rzymian, Greków, Egipcyanów, Syryczyków, y inne narody ſtarożytne, od których wszystkie rękodzieła, wszystkie umiejętności ludzkie,

kie, y całą obyczayność wzięliśmy; a nie możemy także przeczyć, że bałwochwaltwo udzielnie między nimi panowało tych czasów, kiedy we wszystkim innym byli naydowcipnieyſzemi y naydoſkonalfzemi. Trzeba więc nie co ſię tu zatrzymać, y dochodzić zródła tego złego.

Rozum człowieka tak bardzo ieſt zaciemiony po grzechu, że zoſtając w ſtanie natury zepſutey, nie ma ſię do żadnego wyobrażenia duchownego; nie myśli, tylko o rzeczach cielesnych, y za nic ma to wszystko, co pod zmyſły iego niepodpada. Nic nawet niezdaie mu ſię być rzeczą ſtałą, prócz tego,
co

co go uderza w nayprostsze zmysły smaku y czucia. Widziemy to aż nad to w dzieciach, y w ludziach idących za namiętnościami swemi. To tylko cenia, co podpada pod oczy, y pod inne zmysły, resztę mają za słowa na powietrzu. Wszelako ciż sami ludzie wychowani w prawdziwey Religii, przychodzą do poznawania Boga, nieśmiertelności duszy, y przyzłego życia. Cóżby o tych wszystkich prawdach mogli myśleć dawni Poganie, którzy o nich nie nigdy nie słyszeli, y którym naywięksi ich medrzcowie same tylko wraźali wyobrażenia, widzialne y cielesne? Niechay kto, ile chce czyta Homera,

ślawne-

ślawnego Greków Teologa y wielkiego Proroka, nieznaydzie w nim y iednego słowa, z któregoby wnosić można, że on myślił o iakiey rzeczy duchowney pod zmysły nie podpadaiącey.

A tak cała ich mądrość zmierzala do tego, co się ściaga do ciała y zmysłów. Cwiczenia ciała y wszelkie te rozporządzenia Gimnazjów, które u nich były wielkhey wagi, miały za cel utrzymowanie y powiększanie zdrowia, mocy, zręczności, y piękności, y ten kunszt przyprowadzili do naywyższey doskonałości. Malarstwo, Snycerstwo, y Architektura, są dla roskofzy oczów; w nich, tak wygòrowali,

wali, że ich domy miasta y kray cały pelen był miłych widoków. Można to widzieć w opisaniach Pauzaniusza. Celowali także w Muzyce. A chociaż Poezya zdaie się daley siegać niżeli zmyśły, kończy się iednak na immaginacyi, która ma też fame zamiary y też fame sprawuie skutki. Ich Prawa y przepisy obyczajności naydawnieysze, do iednegoż zmierzają celu, to iest, żeby ziemia była dobrze uprawna; żeby kòždy obywatel miał z czego żyć wygodnie; żeby męszczyny żenili się z kobietami zdrowemi y płodnemi; żeby dzieci wkładane były w nabieranie mocy ciała, mianowicie do woyny;
 żeby

żeby kòždy miał bezpieczeństwo tak od obcych, iako też od złych współobywatelów.

Tak mało dbali o dobro duszy, że iey szkodzili doskonałac ciało. Było to oczewiscie przeciw wstydlivosti, że młodzi nago odprawowali ćwiczenia swoje publiczne, w oczach całego ludu, a w Lacedemonie panienki nawet takimże sposobem ćwiczyły się. Było to niebezpieczeństwem wystawiać wszędy posagi y malowidła we wszelkich kształtach nagości, nawet naywzietecznieyszych, a niebezpieczeństwem wielkim, mianowicie dla Snycerzów y Malarzów uśluiających wyobrazić naturę; nic na to nie-
 T uwa-

uważano, byleby dogodzić rozkoszy oczów. A tak wiadomo, do jakiego stopnia rozpuſty przyſzli Grekowie przez te piękne ſpofoby. Nayobrzydliwſze niewſtydy, nie tylko u nich były w używaniu, ale też w wziętości. Muzyka y Poezya, pròcz, że też ſame rodziły wyſtepi, wzniecały ieſzcze y utrzymywały zawiſci y niechęci śmiertelne między Poetami, Aktorami, y Spektatorami, w które ſię częſtokroć wmieſzawſzy y inne oſoby, ſzarpały ſię nawzajem złorzeczeniem y okrutnemi przekąſkami. Niedbano o to bynajmniey, byleby ſłyſzeć piękne ſpiewienia, y znaydować ſię na pięknych widowiſkach.

Toż

Toż ſamo było y z ich Religią. Zakładali ją tylko na powierzchownych obrządkach, a coby Religia miała być pomocną dobrym obyczaiom, to im ſzkodliwą była. Początek tego wſzyſkiego złego ztąd, że człowiek zapomniał ſię y o ſobie ſwym, y o naturze duchowney. Zostało między wſzyſtkimi Narodami pewne podanie, iż ieſt iſtność daleko ſzlachetnieyſza niżeli człowiek, mogąca uczynić mu złe y dobre. Nie poznaiąc nic więcey pròcz rzeczy podpadaiących pod zinyſły, rozumieli, że y ta iſtność, to ieſt Bòſtwo, było cielesne, a zatym, że było wiele Bógów; wnoſili, że w kaźdey

T2 czę-

części przyrodzenia powinni się znajdować Bogowie, y że kòzdy Narod, kòzde miasto, kòzdy Dom, swoich mieć powinien. Wyobrażali ich w myśli swoiey, iako ludzi nieśmiertelnych: a żeby ich uczynić szczęśliwemi; przypisywali im wszelkie roskofze, bez ktòrych, niezdawało się im, żeby mogła być iaka szczęśliwość, a przypisywali aż do nayobrzydliwszych wszeteczeństw; potym przykładem Bogów swoich, upoważniali swe własne namiętnosci. Nie było im dosyć mniemać, że są Bogowie w Niebie lub na ziemi; trzeba im było widzieć ich y dotykać się: dla tego czcili Balwany iak samychże Bo-

Bogów, rozumiejąc ich być ubóstwionemi, a czcili te *Sap: XIII.* ^{70.} posągi tym więcej, im one były pięknieysze dawnieysze, lub inną iaką zaszczyconą ofobliwością.

Cześć ich stosowała się do wiary: cała obracała się na dwóch namiętnościach; na miłości roskofzy, y na boiaźni złego zmysłów tyczącego się. Po ofiarach, zawsze u nich następowały uczty z muzyką y tańcami. Komedye y Tragedye zaczynały się od uciech winobrania, postanowionych na cześć Bachusa. Gry Olimpckie, y insze sławne utarczki, odprawowały się także na cześć Bogów. Na koniec wszystkie widowiska w Gręcy, miano za

za czyny Religii, y to u nich
N. Tert: było nabożeństwem, znay-
de specii dować się na komedyach Ary-
Aug: 2. stofana naybezpieenszych.
Civit: W czasie pokoju za naywięk-
 zzy poczytali interes, starać
 się o utarczki poświęcone, y
Demostr: o sztuki teatralne, a często-
Phil: v. kroć y podczas wojny więk-
 szą o nich mieli troskliwość;
 y więcej na nie czynili nak-
 ładów, niżeli na wojne
 fama.

Owoż ich Religia nie była
 nauką obyczajów, iako jest
Aug: de Religia prawdziwa. Nazy-
vera Re- wano świętym tego, który
lig: init: nie był ani zbōycą, ani zdray-
 cą, ani krzywoprzyięzcą,
 który unikał społoczeństwa
 z zbrodniami w tym gatun-
 ku, który zachowywał pra-

wa

wa gościnnosci, y schronie-
 nia, który się uiszczał w
 swych szlubach, y podeymo-
 wał kofzta na ofiary y wido-
 wiska. Religia miana była
 nakształt handlu: dawano
 Bogom ofiary, żeby od nich
 zyskać to, o co proszono,
 wreszcie rozpušta nie bynaj-
 mniej do tego nieprzeszka-
 dzała. Apuleusz po wszy-
 stkich bezecenstwach, któ-
 remi napelnił xieęgę swoią
 Przemian. (*Metamorphosis*)
 kończy opisywaniem swoiey
 pobożności, to jest usilnością,
 którą miał należenia do kōz-
 dego rodzaju Tajemnic, y
 punktualnością ściślego za-
 chowywania wszystkich o-
 brzadków. Rozpuště, coby
 miała Religia potępiać, to ią

Plat:

cza-

Strab: czasem ieszcze nakazywała; Trzeba się było upić dla należytego obchodzenia świąt Bachusowych, a niektóre niewiaſty na publiczny wystawowały sobie nierząd na cześć Wenery, osobliwie w Koryncie. Wiadomo iest co to był Bożek ogrodów y Taimnice Cerery y Cibeli.

V. Clem:
Alex: in protrept:

Takim sposobem czczono Bogów, których miano za przychylnych y dobroczynnych. Lecz co do Bogów piekielnych, Hekata, Eumenidów, Park, y innych, któremi baśnie bojaźnią ich przerażały, potrzeba było ulagodzić ich ofiarami nocnymi, w obrządkach dzikich y okropnych. Byli nie którzy, co żywcem zakopywali ludzi,

Sap: xiv.
25.

dzi; inni zabijali na ofiarę dzieci, a czasem y swoje własne, iako to owi czciciele Moloka, tak bardzo obrzydzeni w Piśmie świętym, którzy zachowywali ieszcze w Afryce ten obmierzły zwyczaj za czasów Tertuliana.

Tey to boiaźni y tey obrzydliwości przypisać należy wszystkie przykre y okrutne zabobonności, iako to puszczanie sobie krwi lancetami, albo ranienie się nożami, iak czynili fałszywi Prorocy Baala y Kapłani Cybeli, tudzież posty, kąpieli w zimney wodzie, y inne tym podobne. Rozumieli, że przez to odwróca od siebie nieszczęśliwości domowe, lub

Tertul:
Apol: c.
9.

Reg:
xviii. 28.
Mane die
quo tu
indicis
ieiunia,
nudus in

Tiberi
stabit:
Hor II.
Sat: 3.

lub też publiczne klęski, które im groziły podług tłumaczenia ich Wieszczków, wyroki, sny, y inne zdarzenia osobliwsze. Były to podług ich mniemania lekarstwa przeciw chorobom, zarazie, gradobiciu, y nieurodzaiom. A że w takim razie zawsze się woli czynić rzeczy niepożyteczne, niżeli pożytecznych nie opuszczać, całe ich grzechom gładzenie zależało na tym rodzaju zabobonności przykrych. Oczyszczali swe ciała przez wodę y ogień, czynili pewne ofiary, ale ani pomyśleli o nawróceniu się y poprawie.

Dziwić się podobno trzeba, że ludzie tak oświeceni jak Grecy, wpadli w tak grub-

be

be zabobony, a Astrologom, Augurom, Aruspikom y innego rodzaju Wieszczkom tak łatwo dali się zwodzić. Ale należy uważać, że oni aż do czasu Alexandra, y Królestwa Macedońskiego niewiele uczynili postępu w umiejętnościach, któreby ich mogły uleczyć od tey zabobonności. Celowali w Rekodzielach; Prawa mieli rozumne, słowem wydoskonali to wszystko, cokolwiek sprawuie życie wygodne y roskoszne, lecz się bynajmniej niećwiczyli w umiejętnościach rozum oświecających, iako to w Astronomii, Geometrii, Fizyce. Anatomia ziół y zwierząt, dochodzenie kruszców, y mete-

meteor, kształt ziemi, bieg Planet, y cały układ świata, były iezcze dla nich skrytymi tajemnicami. Chaldecy y Egipcyanie, którzy iuż byli nie co tych nauk dofzli, ukrywali się z niemi, nie mówili o nich, tylko w przypowieściach, y nieskończoną pomiędzy nie liczbę mieszała zabobonności y baśni.

Jako te umiejętności fzczegulniey zależą od doświadczenia, tak ciąg czafu, zawfze coś do nich przydaje, y teraz one są w daleko więkfzey doskonałości, niżeli kiedy były. Uczą ich teraz otwarcie kòżdego, kto tylko ma ochotę nabycia ich, y zgadzają się one zupełnie z
Swię-

Swiętą naszą Religią, która potępia wszelkie zabobonności, wszelkie wiefzczby, wszelkie czary. Z tym wszystkim aż nadto iest wiele takich, nie mówię tylko wiefśniaków y nieuków z gawiedzi ludu; ale mówię, kobiet fzczycących się pięknym dowcipem, polorem y nauką; męfzczyn wychowanych w świetle naywiękfzego światła, chępiących się duchem mocnym, niechęcych ufiąć powadze prawdziwey Religii, takich, mówię, znayduie się aż nadto wiele, którzy słuchają Astrologów y wfzyftkich tego gatunku ofzufftów.

Còż dopiòro było na ów czas, kiedy te wfzyftkie bałamu-

łamućwa składały część Religii? kiedy Wieszczkowie w rzeczy samey rozumiani byli za ludzi Boskich? kiedy Astrologia, Czarnoxieństwo, Chiromancya, y tym podobne, miano za umiejętności Boskie? Jak można było oprzeć się powadze Osiarników y fałszywych Proroków, którzy z zapewnieniem opowiadali nieskończoną liczbę doświadczenia na potwierdzenie swey nauki, y którym ślepo wierzyły Narody całe? Koniecznie im było trzeba wierzyć niewiedząc, iak rzeczy naturalnie stać się mogły; a choćby też kto y wiedział, musiałby nadto być odważnym, żeby się im śmiał sprzeciwić.

Skłon-

Skłonność więc do bałwoctwa nie samym tylko Izraelitom była właściwą: było to złe powszechne: a zakamieniałość serca, nie dla tego im Pismo na oczy wyrzuca tak często, żeby się mieli bardziej przywiązywać do bałwanów niżeli inne Narody; ale, że się do nich wraz z innymi przywiązywali, po odebraniu od Boga tylu szczególnych dobrodzieystw, y po przypatrzeniu się tylu cudom. Prawda, że trzeba było męstwa dla oparcia się złemu wszystkich innych Narodów przykładowi. Gdy bowiem Izraelita znajdował się w kraju obcym między Poganami, ci nie widząc go, żeby iakie

jakie czynił ofiary, lub żeby oddawał cześć iakiemu bożyszczu, oskarżali go o bezbożność: a gdy on im mówił o swoim Bogu Tworcy Nieba y ziemi, oni z tego szydzili, y pytali się, gdzie się ten Bóg znajduje? Te szyderstwa trudne były do znieśienia. Dawid sam przyświadcza, iż pod czas swego wyznania, karmił się łzami w dzień y w nocy, dla tego, że się go zawsze pytano, gdzie jest Bóg twój? Dufce słabe takimi natęrczywościami skolatane, częstokroć nie mogli się im oprzeć.

Skłonność, którą mamy wszyscy do rokoszy, powiękzała ich pokusę; albowiem święta Pogan były y oka-

okazałe, y częste. Ciekawość łatwo prowadziła młodź, osobliwie Panienki do przypatrowania się okazałym ludu zgromadzeniom, porządnemu ubiorowi ofiar, tańcom, śpiewaniu, muzyce, y ozdobom Kościołów. Zawsze się ktoś znajdował, który przez swoją ludzkość czynił im miejsce na tych uroczyściach, zapraszał do stołów mięsiwem bałwanom ofiarowanym zastawionych, y dawał im pomieszkanie w domu swoim. Zabierano znajomości, z tych wpadano w miłości, które się kończyły albo na szczerę rozpustę, albo na jakim małżeństwie przez Prawo zabronionym. Takim sposobem

U wci-

wcisnęło się bałwochwalswo, którego powaby najpospoltsze były ucztę y kobiety. Za czasu Moyżefza Córki Madianitskie wciągnęły Izraelitów w bezecne Beelfegora tajemnice; Salomona, żony cudzoziemki zepfuty y zgubiły.

Num:
xxv.

Nad to, Prawo Boskie mogło się im zdawać zbyt surowe. Nie pozwalało im czynić ofiar, tylko w iednym miejscu, y to przez ręce Kapłanów Rodu Aaronowego, podług nie których przepisów bardzo szczipłych; a uroczystości trzy tylko było w roku to jest Wielkanoc, Zielone święta, y święta Przybytków. To było nadto mało dla Narodu ży-
jącego-

iącego w dostatkach, w kraju gdzie samo powietrze przywa do roskoszy. Tym czasem mieszkając po wsiach y bawiąc się pracą w polach, niemogli się wygodnie zgromadzać, tylko na święta; trzeba więc było albo sobie przywłaszczyć uroczystości obce, albo sobie wynajdować nowe. My sami, którzy tak duchownemi być sędziemy się, y bez wątpienia takimi być powinniśmy, gdybyśmy byli prawdziwemi Chrześcianami, nieprzenosiemyż częstokroć dóbr doczesnych nad nadzieję dóbr wiecznych? y nieusiłujemyż pogodzić z Ewangelią wiele rozrywek, które za niepokodzone cała staro-

U₂ żyt-

żytność osądziła, y przeciw którym Nauczyciele nasi wołać nie przestają? Prawda, że my brzydziemy się bałwochwaltwem, ale też go my niewidziemy, y już więcej tyfiąca lat, iak w zupełney wżgardzie zostało zagrzebane. Zatem nietrzeba wnosić, że Izraelitowie, dla tego, iż łaski tak częste, które odbierali od Boga, nieleczyły ich od bałwochwaltwa, byli grubszym Narodem od Narodów infzych; ale potrzeba uznać, że rana grzechu pierworodnego była bardzo głęboka, kiedy tak święte Przepisy, y tak wielkie cuda, niezdolały wynieść ludzi, nad rzeczy doczesne. Widziemy, że Narody niektóre

które oświecisz niżeli Egipcianie, y Grecy w większą ieszcze bez porównania powpadały ślepotę.

Po Religii Izraelitów, należy cokolwiek powiedzieć o ich stanie Politycznym. Zyli oni w zupełney wolności, osobliwie nim zaczęli mieć Królów. Nie było u nich, ani podatków, ani czynszów, ani zakazów łowienia ryb, y polowania, ani tych wszystkich gatunków podległości, która u nas tak jest pospolita, że nawet Panowie nie są od niej wolni. Widziemy bowiem Panów udzielnych, osobliwie we Włoszech y w Niemczech, którzy innych Monarchów

są

XXIV.
Stan Polityczny.
Wolność.

fa hołdownikami: a czasem y urzędnikami. Zaszczycili się więc tą wolnością tak ukochaną od Greków y Rzymian, y od nich tylko sławnych zależało zawsze iey używać. Ten był zamiar Boga, iak pokazuje się z grozb, które z strony iego czynił Samuel, gdy się domagali Króla; a Gedeon dobrze o nim wiedział, ponieważ, gdy go chcieli obrać Królem y zabezpieczyć Tron dla iego potomstwa, ón z wspaniałością odpowiedział. *Nie będę ia nad wami panował: Bóg powinien być Panem waszym.*

Ich tedy stan, nie był ani Monarchyczny, ani Arystokratyczny, ani Demokratyczny,

czny, ale iako go Józef nazywa, Teokratyczny, to jest, Bóg sam panował nad niemi przez pośrednictwo danego im przez siebie Prawa. Na koniec woleli sobie uczynić Pana, niżeli zachowując wiernie Prawo Boskie w wolności zostawać.

Wolność ich do swoich sprawiedliwych granic przyprowadzona, zależała na mocy czynienia tego wszyfkiego, czego tylko niebrońniło Prawo Boskie, obowiązani zaś byli pełnić szczerze to, co też Prawo przepisywało, niepodlegając bynajmniey woli żadnego partykularnego człowieka. Ale władza domowa Rodziców była wielka nad własnemi

Jos: n.
cont:
App:
c. 6.

2. Reg:
x. 18.

mi dziećmi y niewolnikami. Byli niektórzy Izraelitowie niewolnikami braci swoich, y Prawo naznacza dwie przyczyny, które ich do tego stanu przywieść mogły: Ubóstwo, dla którego zaprzedać się musieli, y zbrodnia kradzieży, gdy iey nie mieli czym opłacić. Zdaie się, że ta druga przyczyna rozciągała się także y do innych długow, czego dowodzi Wdowa, której Elizeusz rozmnożył oliwę, ażeby miała czym powypłacać swoim wierzycielom, y ochronić swe dzieci od niewoli. Prawda, że ci niewolnicy Hebrayscy mogli się stać wolnemi po szczęściu leciech, to jest, roku Szabasowego, a jeśli

Levit:
xxv. 39.

Exod:
xxii. 3.
4. Reg:
iv. 1.

Exod:
xxi. 2.

a jeśli niechcieli użyć tego Przywileju, mieli go pod czas Jubileufzu, żeby przynajmniej po pięciudzieciąt leciech wyszli na wolność, y zachowali ją dla potomstwa swego. Zalecono im było, żeby się z niemi obchodzili łagodnie, a obcemi raczej posługowali się niewolnikami. Jak bardzo ich niewolnicy byli im podległemi, widzieć to z Psalmu. *Jako oczy sługi są w ręku Pana, tak oczy nasze są w Bogu*, to jest, że często rozkazywali im dawanem znakow, y że ich słudzy powinni byli być pilni na ich najmnieyże sknienienia.

Izraelitowie mieli nad niewolnikami swoiemi Prawo życia

Levit:
xxv. 40.

Psal:
cxxxii. 2.

życia y śmierci: Niewolnictwo albowiem pochodziło z prawa wojny, kiedy zamiast zabicia swych nieprzyjaciół, wolano raczey darować im życie, żeby z nich potem miano wyflugi. Wnoszono zatym, że zwycięzca zostawał zawsze przy prawie odebrania im życia, jeśli by go niegodnemi stali się; że tegoż samego prawa nabywał nad ich dziećmi, ponieważ by się oni byli nie narodzili, gdyby im był zwycięzca nie zachował Ojca, y że też same prawo przelewał na innych, ustępując swoiego niewolnika. O to jest zasada samowładney mocy Panów nad niewolnikami, którey oni wszelako
zbyt

zbyt rzadko kiedy na złe użyli: własny albowiem ich pożytek powodował im do dobrego obchodzenia się z niewolnikami, na których część ich dóbr zależała. Z tej przyczyny Prawo Boskie, nie każe karać tego, kto by uderzył niewolnika swego tak, iżby po kilku dniach umarł. *Zysk* jego mówi Prawo, dla pokazania, że go dostatecznie karze własna jego szkoda. Jakoż można rozumieć, w takowym trefunku, że Pan miał tylko myśl poprawienia go, nie zaś zabicia. Ale jeżeli niewolnik umarł pod razami, można było sądzić, że Pan chciał go w rzeczy samey zabić, y takowego Prawo winnym być

Exod:
xxi. 20.

być uznawało. W czym da-
leko było łagodnieysze, ni-
żeli Prawa infzych Naro-
dow nie czyniące tego roz-
gatunkowania. Rzymianie
więcey iak przez lat pięć
mieli prawo zabijania fwych
niewolnikòw okowywania
w kaydany dłużnikòw nie-
mogących wypłacić długu:
y zaprzędawania w niewolą
aż do trzech razy swoich
własnych dzieci, nim wyfzli
z pod ich władzy; a to wfzy-
ftko mocą owych mądrych
Praw dwunafstu Tablic, ktò-
re sobie fprawadzili z Grecyi,
za czafow powròtu Zydow
do Oyczyzny z niewoli, to
ieft, około tyfiąca lat po
Moyżefzu.

Co do władzy Rodzicow,
Pra-

*Instit: de
his qui
fui vel:
al §. 2.
Instit:
quib:
mod: iud,
pat: §. 6.*

Prawo pozwalalo Zydow
przedawać własne còrki, ale
te zaprzędanie, było nie ia-
kim gatunkiem zamęscia,
iakie y u Rzymian znaydo-
wało się. Widziemy atoli z
iednego mieysca w Jzaiaszu,
że Rodzice przedawali swe
dzieci Wierzycielom, a za
życia Nehemiasza, iedni u-
bodzy ogłaszali się z przeda-
żą fwych dzieci, żeby mieli
z czego żyć, drudzy ubole-
wali, że nie mieli czym wy-
kupić dzieci swoich, iuż za-
przedanych w niewolą. Mie-
li także prawo życia y śmier-
ci nad dziećmi fwemi; po-
nieważ Mędrzec mòwi.
*Poprawuy Syna swego nie-
tracąc nadziei, ale nie ufityy
karać go śmiercią.* Prawda
ieft,

*Ecccl: v.
2. 7.
Per
coempti-
onem
2. Ef: v.
25.*

*Prov:
xix. 12.*

jest, że oni nie mieli wolności, iaką mieli Rzymianie, wykonywania tego prawa surowego własną swoją prywatną władzą, bez dołożenia się Magistratu. Prawo Bołkie dozwalało tylko Oycu y Matce, po użyciu wszelakiej poprawy domowej, donieść do Senatu Miasta, syna nieposłusznego y rozpustnego, a na ich oskarżenie skazywany był na śmierć y kamienowany. Też same Prawo miały Ateny. Gruntowało się zaś na tym, że dzieci mieli życie od Rodziców, y że miano za rzecz niepodobną, aby się znajdowali, Rodzice tak nieludczy y dzicy, żeby nastawali na życie swoich dzieci, ieśliby

te

te niepopelnili iakich szkaradnych zbrodni. Wszelako ta boiaźn była arcy pożyteczna. dla utrzymania dzieci w zupełney podległości.

Widziemy teraz aż nad to złego, które wynikło z rozwolnienia czyli raczej z zupełnego zniesienia władzy Oycowskiej. Aczkolwiek syn będzie bardzo młody, skoro się ożeni, lub znajdzie sobie sposób życia, bez pomocy Rodziców, chce żeby już nic im nie był winien, prócz nie co uszanowania. Ztąd wynika nieskończone rozmnożenie drobnych domów, ztąd tyle osób, które żyją albo same osobno, albo w domach publicznych, w których zarówno każdy sobie

bie

sirość dowcipu, mogła zastąpić doświadczenie. A Starzec, byleby tylko miał naturalny rozum, mądrym jest przez doświadczenie samo. Wszystkie Historye przyświadczaia, że najlepiey rządzone stany były te, gdzie najpierwszą władzę mieli Starcowie, a zaś nayniezczęśliwsze, któremi rządili Kròlowie zbyt młodzi. Dla tego mówi Mędrzec.

Eccl: xix. 16. *Nieszczęśliwy ten kray w którym Król jest dzieckiem; y taką to nieszczęśliwością grozi Bóg Zydom, gdy mówi przez Jzaiafza, że im da dzieci za Kròlów. W rzeczy samey młódz niema ani cierpliwości, ani przezorności; nieprzyaciółką jest pomiar-*
kowa-

kowania nie szuka tylko rofkofzy, y nowości.

Jak tylko Zydzia zaczęli składać Naròd, rządili się przez Starców. Gdy Moyżesz przy-

Exod: IV. 29.

szedł do Egiptu obiecywać im z strony Boga uwolnienie, zgromadził Starców, y w ich obecności uczynił cuda na dowod swego Poselstwa. Wszyfscy Starcowie zeszli się na ucztę, którą ón dał dla swego Teścia Jetro. Kiedy Bóg chciał mu przydać Radę dla pomocy w rządzeniu tym wielkim ludem. Obierz, mówił do niego, siedmdziesiąt mężów, których wiesz, żeby byli Starcami y dozorcami Ludu. Już więc oni zostawali w powadze pierwey, niżeli było dane Prawo, y

Exod: VIII. 11.

Num: 16.

W₂

niżeli

nizeli był ustanowiony Rząd. W całym następującym ciągu Pisma, ile razy jest wzmianka o zgromadzeniach, y o interesach publicznych, zawsze Starcowie położeni są na czele, a częstokroć są wymienieni sami tylko.

Psal: c.
vi. 32. Ztąd pochodzi wyraz Psalmu zachęcającego do chwaleńia Boga na zgromadzeniach Ludu y na zasiadaniach Starców to jest: na Radach publicznych. Te dwie części składały wszystkie dawne Rzeczypospolite; zgromadzenie, które Grecy nazywali *Ecclesia*, a Łacinnicy *Concio*, y Senat. Imiona Starców wyszły z czasem na tytuły godności; z imienia Greckiego utworzyło się nazwi-

nazwisko Kapłana, a z Łacińskiego nazwisko Pana. O wieku jakiego wyciągali Zydzidła policzenia kogo między Starców, można miarkować ztąd, że Pismo nazywa tych młodemi, których radą powodował się Roboam, ponieważ mówi, że wraz z nim byli wychowani. Zkąd wnosić należy, że byli jednoletni z Roboamem, który miał około lat czterdzieści.

Sprawiedliwość zawiadowana była przez dwa gatunki Urzędników, Sofetim, y Soterim, postanowionych w każdym Mieście z przepisu, który uczynił Moyżesz ze strony Boga. Pewna jest, że słowo Sofetim znaczy Sędziów, słowo zaś Soterim wiele-

3. Reg:
xii. 8.

2. Par:
xii. 13.

XXVI.
Zawia-
dowanie
Sprawie-
dliwo-
ścią.
Brama.
Deut:
xvi. 18.

Magistri wielorako jest tłumaczone w
Professi Biblii naszey *vulgata* nazwa-
Præcones ney, ale podanie Zydów tłu-
Duces. maczy go za Ministrów spra-
Jos: III. wiedliwości. Jako to urzę-
2. dników, komendantów, żoł-
Deut: nierzy, y innych wykonywa-
XXXIII. czów. Takowe urzędy były
10. dawane Lewitóm, których
1. Par: za czasów Dawida dosześciu
xxvi. 29. tysięcy liczono. Tych to Sę-
2. Par: dziów Jozafat przywrócił w
xxxiii. 4. każdym Mieście, dawszy im
2. Par: tak piękne przepisy. Pisimo
xix. 5. przydaie, że ón w Jerozoli-
Ibid: 2. mie ustanowił pewne zgromadzenie Lewitów, Kapłanów y Głównów familii, dla sądzenia spraw wielkich. Była to owa Rada siedmiudziesiąt Mężów, ustanowiona od Moyżesza, w której miał

pier-

pierwszeństwo najwyższy
 Kapłan, y gdzie rozwiązy-
 wano sprawy zbyt trudne,
 których Sędziowie Miast
 mniejszych rozstrząsać niemo-
 gli. Podanie Zydów jest, że
 Sędziowie miast partykular-
 nych, byli w liczbie dwudzie-
 stu trzech, y wszyscy powin-
 ni byli zgromadzać się na
 sądzenie na śmierć, a zaś
 dosyć było trzech do spraw
 pieniężnych y innych mniey-
 szey wagi. Najwyższym Sę-
 dzią był Król, podług tych
 słów Ludu do Samuela. *Day*
nam Króla, żeby nas sądził.

Miejscem sądów, była
 brama Mieyska. Jako albo-
 wiem Izraelitowie byli wszy-
 scy rolnikami, y z rana wy-
 chodzili w pole na prace, nie
 powra-

Deut:
 xvii. 8.

1. Reg:
 vi. 8.

powracając, aż wieczorem, tak nauceście mogli się z sobą zchodźć w bramie mieyskiej. Nietrzeba się zaś dziwować, że pracowali w polu, a mieszkali w miastach, bo ich miasta niebyły takie, jakie są nasze stołeczne, które dwadzieścia lub trzydzieście mil kraiu na około za ledwie mogą wyżywić. Były to pomieszkania tylu Rolników, ilu było potrzeba do uprawienia gruntów najbliższych. Ztąd pochodzi, że iako kray był bardzo ludny, tak też y miasta bardzo liczne. Same Pokolenie Judy, przy obietci podziału swego, liczyło miast sto piętnaście, bez tych, co nabudowano potym, a kōzde z tych miast, [miało

Jos: xv.
24. &c.

miało wſie w ſwoiey podległości. Musiały to więc być miasta zbyt małe, y gęste nakształt wſiów wielkich murowanych y dobrze budowanych, które to wſzystko miały, cokolwiek się znajduje na wſi.

Dla podobney przyczyny u Greków y Rzymian, rynek był mieyscem na wſzystkie interesa; przeto, że wſzystcy kupiectwem się bawili. U naszych Przodków wſzystcy hołdownicy y poddani zgromadzali się na podwōrze zamku swego Pana y ztąd poszły dwory Xiążęce. Na wſchodzie, kędy Monarchowie mało się kiedy ukazywać zwykli; interesa odprawuiają się w bramie ich Pałaców, y to

y to było w używaniu za czasów ieszcze dawnych Królów Perlickich, iak się pokazuje z wielu mieysc Xięgi Ester.

Esh: II.
9t. 2t.
III. 2. 3.

Brama mieyska była mieyscem, gdzie za czasu Patryarchów wszystkie interesa tak publiczne iako y prywatne odprawowały się. Abraham nabył Grobu swego w przytomności wszystkich przechodzących przez Bramę Miasta Hebronu. Hemor y Syn jego Sichem który był porwał Dynę, gdy lud namawiali do wnyścia w przy mierze z Izraelitemi, mówili o tym w bramie mieyskiej. Formalność ich aktów publicznych znajdujemy dobrze określoną w Historyi
Rut-

Gen:
XXIII. 10.
18.

Gen:
XXXIV.
20.

Ruthy. Booz chcący ją zaślubić, postarał się, aby mu do niey ustąpił prtwą ten, który go miał, iako iey najbliższy krewny. Tym końcem ufiadłszy w bramie Betheleemu, gdy ów krewny przechodził, zatrzymał go. Potym uprofiwszy dzieściu sędziwych mężow miasta, y posadziwszy ich przy sobie, przełożył im swoje żądanie, po którym zrzeczenie się, o które mu szło, zyskał od owego krewnego, z formalnością Prawem przepisaną, która zależała na rzuceniu z nóg obuwia y zaświadczył się nietylko Starcami, ale y całym ludem; co pokazuje, że wielki gmin zgromadził się na widok. Naypodobniejsza

Ruth: vi.

sza do prawdy, że ciekawość zatrzymowała wszystkich przechodzących. Oni albowiem nie mieli interesów nagłych, wszyscy się z sobą znali, wszyscy sobie byli krewnymi; a zatem interesów iednych, musieli obchodzić drugich.

Może być, że te Akta zostawowano na piśmie; lecz Pismo święte nic o tym niewspomina, prócz tylko w Tobiaszu, y Jeremiaszu mało co przed upadkiem Jerozolimy. W Tobiaszu znajduje się obowiązek na pożyczone pieniądze. Kontrakt ślubny czyli intercyza, y donacya z okoliczności tego maryarzu: W Jeremiaszu jest kontrakt kupna. Prawo Moyżeszowe przykazy-

Tob: 1.
19
VII. 26.
VIII. 44.

zywało tylko, żeby akta rozwodowe były pisane. Wszak choćby ich w pierwszych czasach y niezostawiono na piśmie, nieprzeszły być ważnymi, skoro ie tak publicznie uczyniono. Gdyby krewny Booza chciał być zaprzecić ustąpienia od siebie uczynionego, wszyscy mieszkańcy Betleemscy, przekonaliby go byli o nierzetelność, iedni bowiem byli temu przytomni, drudzy na tych miast dowiedzieli się.

Rzymianie przez długi czas nie pisali kontraktów między partykularnymi, iako się pokazuje z obowiązku słownego, który oni nazywali umową (stipulatio). Nieobowiązywali się, żeby Aktowi iakie.

Jerem:
XXXI. 10.
Deut:
XXIV. 1.

iakiemu zabrakło dowodów, skoro tylko wyrzekli pewne słowa uroczyście w porządku wszystkiego ludu na rynku publicznym, y wzięli za świadków nie których w szczególności Obywatelów stanu uczciwego, y nieposzlakowanych obyczajów. Te Akta były tak publiczne, iak są teraz, które odprawują się w domach partykularnych przed Urzędnikiem częstokroć niemającym z stronami żadney znajomości, albo przed Woytem mieyskim, przy dwóch świadkach przybranych.

Można powiedzieć, że Brama u Żydów, było toż samo, co rynek u Rzymian. Rynek na przedawanie ży-

wno-

wności bywał przy bramie mieyskiej. Elizeusz bowiem przepowiedział, że na za-
jutrz przy bramie Samaryi żywności miały być bardzo tanie. Ta brama zawierała plac, który musiał być bardzo obszerny, kiedy Król Achab zgromadził nań fałszywych Proroków czterysta. Ja rozumiem, że toż samo było y w innych miastach, y że te bramy miały iakieś zabudowania, w których były siedzenia dla Sędziów y Starców, ponieważ jest napisano, że Booz wstąpił na bramę, y usiadł; a gdy Dawid odebrał wiadomość o śmierci Absalona, wstąpił do izby, która była na bramie, aby się w niej zamkną-

4. Reg:
VII. 2.5. Reg:
XII. 10.2. Reg:
XVIII. 33.

Jerem:
xxvi. 10.

knawfzy płakał. Ta izba mogła być mieyscem rad fekretnych. W Kościele nawet Jerozolimskim, w iedney z bram odprawowały się Sądy, y Sędziowie mieli w niey swoje sefsye. Po tylu przykładach niepotrzeba się dwojować, że Pismo święte używa tak często tego słowa brama, zamiast Sądu, lub publiczney Rady kòżdego miasta, lub też za stan, y za fame miasto; y że w Ewangelii bramy piekielne znaczą Królestwo czyli moc szatanfką.

Wrefzcie chociaż się nam zdaie sposób tak prosty, którym Izraelitowie postępowali w traktowaniu interesów swoich, nieprzeto iednak mamy

mamy wierzyć, że się między niemi nieznaydowały kłòtnie, zdrady, potwarze, y niesprawiedliwe prawowania się. Są to złe nieoddzielne od zepfucia narodu ludzkiego; a im więcey ludzie mają z przyrodzenia mocy y dowcipu, tym bardziey takowym złościom są podlegli. Te atoli złości właściwsze są wielkim Miastom. Dawid uciekając z Jerozolimy, pod czas rokofzy Abfalona, wystawuie w Psalmach swoich zapalczywość y niezgodę przechadzającą się po murach w dzień y w nocy; wśrząd miasta troski y niesprawiedliwość, a po ulicach, lichwę, y ofzukanie. Podobnego narzekania pełno iest

Psalm:
LIV. 10.

X w Pro-

w Prorokach. To tylko można wnosić, że te złe niebyły u nich tak częste iak u nas, bo mniej między niemi znajdowało się osób bawiących się prawnictwem y interesami.

Ze interesa doczesne stosowały się do Prawa Boskiego, równie iako y do Religii, przeto niebyło potrzeby różnicy Sądów. Sędziowie, którzy wyrokowali w przypadkach tyczących się sumnienia, ciż sami mieli moc sądzienia spraw cywilnych lub kryminalnych. Owoż mało potrzeba było różnych Urzędów y Urzędników w porównaniu tego, co teraz widzimy: za wstyd albowiem u nas poczytuia, być tylko osobą

osobą prywatną, niemającą żadnego urzędu, y własnym tylko zatrudniać się majątku, y familii swoiey staraniem. Kòzdyby chciał być osobą publiczną, mieć urzędy, y przywilegia, a te urzędy wzięte są albo iak rzemiosła, z których tudzież żyia, albo iak godności, które ich znakomitszemi czynią. Lecz gdybyśmy chcieli w nich uważać to tylko, co im jest istotnie właściwego y potrzebnego, to jest samo sprawowanie ich publiczne, same czynności do nich przywiązane, zobaczylibyśmy, że przez bardzo małą liczbę osób mogłyby być sprawowane, zostawiając im jeszcze

X2 dosyć

dosyc czasu, do zaięcia się interesami domowemi.

Tak postępowali wszystkie Narody starożytne a mianowicie Żydzi. Za Jozuego, nie znajduję, iak tylko cztery nazwiska urzędów publicznych. Zekenim Senatorowie; Razim Wodzowie, Sofetim Sędziowie, Soterim Exekutorowie. Za czasu Dawida, kiedy Królestwo nawięcey kwitło, oto są Urzędnicy, których wymienia Pismo. Sześć tysięcy Lewitów, Sędziów, y Exekutorów: Głowy Pokoleń: Głowy Domów: które to są raczej nazwiska godności, nizeli Urzędów: Głowy dwunastu Korpusów z dwudziestu czterech tysięcy złożonych:

Jos:
XXIV.

1. Par:
XXIII.

Ibid:
XXVIII.

nych: Głowy, tyśiąca, y sta ludzi; Głowy tych, którzy zawiadowali dobrami Królewskimi, to jest gruntami y trzódami. Nazywam ja Głowami tych, których Żydzi nazywają Satim, a Łacinnicy *Principes* ale potrzeba raz powiedzieć, że niepodobna w innym języku wyrazić Urzędów y Dostoieństw. A tak ani Greckie, ani Łacińskie tłumaczenia nie dają nam należytego wyobrażenia Urzędów Chal-deyfskich w Danielu, Ezechielu, y na inszych miejscach wyrażonych.

Między Urzędnikami Dawidowemi, liczą się także Eunuchowie, czyli Urzędnicy domowi. W całym albowiem

Dan: III.
3. Ezech,
XXIII. 23.

wiem Piśmie nazwisko Eunucha bierze się częstokroć za sługę pokojowego, lub też w ogulności za Urzędnika usługującego z bliska osobie Królewskiej, nie oznaczając bynajmniej, żeby miał być rzeźnicą. Wspomina się także na innym miejscu ogłowach pięciudzieciąt ludzi, ale o Dzieciętach nie nieznajduję, prócz tylko w Prawie. Po większej części te Urzędy są wojskowe, reszta zaś mało co znaczy, jeżeli uważać mamy wielką ludu mnogość, y Królestwa Dawidowego rozległość:

XXVII.
Woyna. Po sprawowaniu sprawiedliwości, należy mówić o wojnie. Nie było żadnego Izraelity któryby nie nosił broni,

broni, aż do Lewitów y Kapłanów. Kapłan Banaiasz Syn Joady, liczył się za najznakomitszego między walcznymi Dawida, y po Joabie był Wodzem w woysku Salomona. Rachowano więc wszystkich za żołnierzy, którzy tylko byli w wieku służenia; a wiek ten był zamierzony od lat dwudziestu y daley. Były to iak woyska niektórych Narodów zawsze gotowe zgromadzić się y stanąć do boiu na pierwsze zawołanie. Ta jedna zachodzi różnica, że u nas niewolno używać broni wszystkim poświęconym Bogu, y że mamy niekończoną liczbę osób do wojny niepożytecznych, iako to Ekonomów, Mieczczan,

2. Reg: xxiii. 20.
Num: i. 5. 24.

fzczan, Kupców, Rzemieślników, a zaś u nich wszyscy byli Rolnikami y Pasterzami, wszyscy od młodości przyzwyczajeni do znożenia trudów y pracy. Jest nawet podobieństwo, że się oni ćwiczyli robić broń, przynajmniej od czasu Dawida y Salomona. Tak y w Rzymie wszyscy Obywatele pewnego wieku, obowiązani byli służyć na wyprawach pewnej liczby, gdy rozkaz zaszedł, y ztąd poszło, że nie mówiono ruszać wojska, ale wybierać, gdyż zawsze jeszcze wiele żołnierza nieruszonego zostawało. Nie trudno było Izraelitom wojska utrzymywać. Kray ich był tak mały, a nieprzyjaciele

v. 2. Par:

viii. 9.

Delectum
habere.

ciele tak bliscy, że często kroć po jednym lub dwóch dniach marszu do domów swoich na mieszkanie powracali.

Oreż mieli prawie tak iż iak Grecy y Rzymianie; pałasze, łuki, strzały, groty y włocznie krótkie. Nietrzeba albowiem rozumieć, żeby starożytni mieli takie włocznie, iakie są kozackie spisy. Pałasze ich były szersze a krótkie wiszące na udzie. Używali także proc, czego dowodzą mieszkańcy Gabaonitscy w Pokoleniu Beniamina, którzy mogli trafić do iednego włosu, y zarówno bili się na obiedwie ręce. Saul pospolicie trzymał w ręce kopią, iaką y Homer daie

Exod:

xxii. 27.

Psal:

xliv. 4.

Cant: iii.

8.

Jud: xx.

16.

1. Reg:

xviii. 10.

xxii. 18.

daie swoim Bohatyróm, y Rzymianie swemu Kwirynowi y inszym swym Bogom. Wreszcie nienofili bronni, nawet ani pałasza, prócz tylko w potrzebie. Gdy Dawid rozkazuje swoim żołnierzóm iść przeciw Nabalowi, każe im zaraz wziąć pałasze, chociaż oni byli w stanie ustawiczney trwogi. Zwyczaj noszenia zawsze pałasza przy boku, właściwy był tylko Gallóm y Niemcóm.

Co do obrony, nofili tarcze, puklerze, helmy, kiryfy, y czasem blachy dla pokrycia goleni. Widziemy wzór całej zbroi, w zbroi Goliata, która cała była miedziana, iak owe Greków w Home-

1. Reg:
xxv. 15.

2. Reg:
xvii. 5.
6. &c.

Homerze opisanych. Ale zdaje się, że tamtych czasów zbroie takie były rzadkie u Izraelitów, ponieważ Król Saul chciał swoiey pożyczyć Dawidowi. Potym dopióro stały się powszechnie, y Oziasz miał ich na uzbroienie całego swego wojska trzykroć sto tysięcy ludzi. Tenże sam Król postawiał na wieżach Jerozolimskich maszyny, do rzucania pocisków y wielkich kamieni, - utwierdził wiele Miast, iak robili y insi Królowie. Owoż woyny od czasów owych prawie tym samym sposobem prowadzono, iakim potym w czasach ostatnich przed wynalezieniem strzelby.

Izraelitowie z początku nie-

2. Par:
xxiv. 14.

Ibid: xv.

niemieli tylko samą piechotę, y ta u Greków także y Rzymian była nayfzregulnieyszą mocą. Konie mniej są potrzebne w krajach gorących, gdzie wszędy można iść fuchą nogą: nie są także pożyteczne w górach, ale w krajach zimnych arcy są pomocne, tak dla łatwieyszego przeprowienia się przez złe drogi, iako też dla prędzszego przebycia krajów pustych y mało zamieszkaných, iako to w Moskwie y w Tartaryi.

Mieli iazdę Izraelitowie pod Królami. Naypierwszy był znak rokofzy Absalona, ruszenie koni y wozów, y kiedy przegrał batalią, na którey zginął, wsiadł na muła chcąc się ratować u-

ciecz-

2. Reg:
XI. 5.

cieczką. Salomon, którego stało na wielkie wydatki, sprowadził z Egiptu wielką liczbę koni y utrzymował aż do czterdziestu tysięcy, z czternastą tysięcy wozów.

Te wozy wojskowe zape-^{2. Paral;}
wnie były podobne do wo-^{IX. 45.}
zów Greckich, to jest małe o dwóch kołach, mogące na sobie pomieścić iednego lub dwóch ludzi na przedzie wspartych. Królowie późnieyszy nie mogli wystarczyć tym wielkim wydatkóm Salomona, ale coraz posyłałi do Egiptu szukać posiłków, y w tych okolicznościach, zawsze się wspomina o koniach. Musieli Zydzi za Ezechiasza niemiec iazdy, kiedy Rabfaces tak swywołnie się z^{4. Reg:}
nich^{XVIII. 23.}

nich uraga mówiąc. *Przyjdźcie w służbę mojego Pana, Króla Asyryjskiego, a ja wam dam dwa tysiące koni: Zobaczcie, jeżeli macie ludzi do jeżdżenia sposobnych.*

Nic ofobliwzszego z Piśma nauczyć się niemogę, względem szeregowania żołnierzy, względem kształtu szykowania, y ogólnego stawiania półków do bitwy, chociaż często mówi w powzeczności o uszykowanych wojskach: Lecz co do obozowania y porządnego marszerunku, podróż na pustyni pod Moyżeszem, znakomitym jest przykładem. Wiedziano liczbę z dokładnych rejestrów tego wojska niezliczonego. Kóždy był umiej-

fzco-

fzczony w swoim Pokoleniu, kóзде Pokolenie w swojej kwaterze pod jednym z Pokoleń znakomitszych pierzeństwem narodzenia Patriarchów, y rodowitością Matek. Ruszano się do marszu na głos trąb, a stawano obozem podług jednego porządku w jednakowym położeniu, na około Przybytku Przymierza, który zawsze zabierał sam frzodek obozu. Zaradzono było o chędoństwu pomieszkania tak potrzebnemu w kraiach gorących, a tak trudnemu między wielkim ludu mnóstwem. Nakoniec widzimy, że porządek obozowania Greków y Rzymian, który sprawiedliwie z podziwieniem

Num: 1.
2. 36.

Num: v.
t. 2. 36.
Deut:
xxiii.
10. 11.
36.

niem uważamy, równie iak y refzta woiennych umiejetności, wzięty był z wzoru Narodów Wschodnich. Zydzci za wielką rzecz mieli, podobnie iak wszyscy starożytni, zdobycze y łupy, te bowiem u nich były znakiem zaszczytu.

Od Jozuego aż do Królów, naywyższa woysk władza należała do tych, których, albo sobie Lud sam obrał, albo też kogo Bóg osobliwym sposobem wzбудził, iako to Otoniela, Baraka, Gedeona. Ale im częśc tylko Ludu, wchodzącego do ich obrania, lub któremu ich Bóg dał za obrońców, posłuszeństwo czyniła. Refzta Narodu używaiąc na złe wol-

wolności swoiey, częstokroć podawała się na zniewagę nieprzyaciół. To im było pobudką domagania się Króla, nie tylko żeby im czynił sprawiedliwość, ale też razem, mając ogólną władzę nad woyskiem, żeby za nich woyny toczył. Tak od tego czasu w większym zostawali bezpieczeństwie. Król zgromadzał lud, gdy mu się zdała tego potrzeba, y zawsze trzymał w pogotowiu pewną liczbę żołnierzy. Saul w początku swego Panowania, trzymał trzy tyfiące ludzi. Dawid miał dwanaście korpusów, kōždy z dwudziestu czterech tyfiący osób złożony, które przez miesiąc kolejno służbę odbywali. Jo-

1. Reg: VIII. 40.

1. Reg: XIII. 2.

Paral: XXVII.

Y zafat

zafat lubo tylko miał trzecią część Królestwa Dawida. Wzjelako trzymał zawsze w gotowości milion sto sześćdziesiąt tysięcy dobrego żołnierza, nie licząc garnizonów miejscowych po miastach obronnych.

XXVIII. Król miał moc życia y śmierci, a złoczyńców bez formalności Prawa mógł śmiercią ukarać. Dawid użył prawa tego przeciw chęłpiacemu się zabójstwu Saula, y przeciw mordercom Izbofeta. Cesarze Rzymscy mieli też same prawo. Podatki wybierali Królowie Izraelscy nie tylko z pokoleń, ale też z Izraelitów w szczególności, ponieważ Saul obiecywał uwolnienie od nich dla

caley

caley familii tego, któryby Goliata zwyciężył, a z zalenia się ludu przed Roboamem, pokazuje się, że Salomon zbyt mocno wyciskał. Z drugiej strony władza Królów była zbyt ograniczona. Musieli Prawo zachowywać równie, iak y poddani, nie mogąc mu nic ani uiać, ani przydać, żadnego przykładu nieznaiduję, żeby który z nich postanowił iakie Prawo nowe. Zycie ich prywatne było bardzo proste. Widziemy to w opisanii obyczajów Królów, które uczynił Samuel dla obrzydzenia ich Ludowi; same im tylko niewiasty daie do posług domowych; na publiczny atoli widok ukazywali się licznym otocze-

ni dworem. Między innemi
 2. Reg. 1. znakami rokofzy Abfalona,
 Pismo święte liczy pięćdzie-
 3. Reg: 1. cych, toż mówi y o Adonia-
 fzu iego bracie.

Ci Kròlowie żyli oszczę-
 dnie, iak y prywatni; cała
 różnica iest, że większe mieli
 grunta, y liczniejszye trzody.
 Prawda, że w poczcie bo-
 gactw Dawidowych, liczą się
 także skarby srebra y złota,
 2. Paral: xxvii.
 35. 3. c. ale też razem liczą się zie-
 mie siewne, y winnice, skła-
 dy wina y oliwy, ogrody o-
 liwne y figowe, trzody wo-
 łów, wielbłądów, oślic, y
 baranów. Tym to sposobem
 Homer opisuie bogactwa U-
 lissefa: daie mu dwanaście
 wielkich stad różnego rodza-
 iu

iu bydła na łądzie, pròcz
 tego co miał na swoiey wy-
 śpie. Z tych dóbr wszystko
 mieli, cokolwiek było po-
 trzebnym do utrzymowania
 domów swoich. Za czasów
 Salomona było dwunastu Do-
 zorców Ekonomicznych, po-
 dzielonych w ziemi Izrael-
 skiey, z których kòzdy przez
 swòy miesiąc posyłał żywno-
 ści wynoszące na dzień do
 trzydziestu trzech korcy mą-
 ki, trzydziestu wołów, stu
 baranów, czym można wy-
 żywić najmniej pięć tysięcy
 osób. Ze te dostarczenia by-
 ły w gatunkach, y z własne-
 go wychodziły kraiu, niepo-
 trzebowano nic kupować,
 ani potrzeba było, Podskar-
 bich, Szafarzów, Rachmi-
 strzów,

Ibid:
 xxii.

strzów, y tylu innych slug, którzy ziadają wielkich Panów, tak dalece, że srebro y złoto albo zostawało w chowaniu, albo służyło do przyzwoitszego sobie użycia, na ozdoby y naczynia.

2. Paral: Ztąd wynikły niezmierne bogactwa Dawida y Salomona. Dawid przygotował do budowania Kościoła wszy-

stkie potrzeby, których koszt wychodził na sto ośm tysięcy talentów złota, a na milion dzieścię tysięcy talentów srebra, co czyni monety na-

55. 9. 1. fzey 11,669,668. liwrów, y 7. 3. d. nie co więcej. Prócz tego wielkie skarby kazał zachować w grobie swoim. Salomon wybudował wiele Pałaców, utwierdził wiele

miast, nakładał na wiele robot publicznych. Wszystkie naczynia y sprzęty w iego domie Libanu były z szczerzego złota, nie licząc dwiestu posadzek złotych, z których każda kosztowała prawie trzysta milionów liwrów, y trzysta puklerzów każdy szacunku sześciu milionów liwrów.

Owoż dochody iego były bardzo wielkie, sam handel przynosił mu corocznie sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota, co czyni więcej niżeli czterdzieście trzy miliony. Wybierał podatki od Izraelitów y od obcych narodów iemu hołdujących. Heweńczyków, Amoreów y inszych dawnych

5. Reg:
IV. 20.

nych ziemi Izraelskiej mie-
szkańców, tudzież od Jdu-
meyczyków, z wielkiej czę-
ści Arabii, y z całej Syryi,
gdyż Państwo jego rością-
gało się od granic Egiptu aż
do Eufratu, a zewszystkich
tych krajów bogatych, po-
syłano mu co rok naczynia
srebrne y złote, bogate ma-
terye, broń, kadzidła, ko-
nie, y muły. Ta uwaga mo-
że dać do zrozumienia, z ką-
d poszło bogactwo Kreza w
takimże prawie, iak Salo-
mon, zostającego stanie. Sre-
bro y złoto ieszcze się tak
nierozeszło po świecie. Bar-
dzo go mało miano w Gre-
cyi, nic cale we Włoszech y
w reszcie Europy, oprócz
jedney Hiszpanii w którey
znaydowały się miny. Za-

Zastanowmy się nie co dla
przy patrzenia się tey po-
myślności Salomona, jest to
bowiem widok arcy przy-
jemny. Niech kto wszystkie
dzieie przeczyta, nieznay-
dzie przykłady, żeby się
gdzie tak doskonale zebrały
wszelkie dobra, których mo-
żna kosztować na ziemi.
Król młody, w kwiecie wie-
ku swego, urodziwy, wiel-
kiego dowcipu, naymędrz-
szy, nayrozsądniejszy; z ta-
ką sławą, że wszyscy Królo-
wie ziemi wysyłali Posłów
dla słuchania go, iak iakiego
cudu mądrości, a iedna Kró-
lowa z dalekich krajów przy-
była w osobie swoiey, żeby
go widziała; Pan wielkiego
Królestwa w pokoju nay-
głęb-

4. Reg:
ix. 34.
Ibid: x.

głębszym rządzący. Dzie-
dzic najpiękniejszego w
świecie kraiu, mieszkaniec
wspaniałych Pałaców, oto-
czony sług najlepszych mno-
stwem, zarzucony bogactwy,
opływający w rokoszach,
nic sobie nieodmawiający, iak
sam to wyznaie; iż całym
był swoim nateżony umy-
slem, żeby dogodził żądzom
swoim. Oto iest, cobyśmy
podług mniemania naszego
rozumieli, być człowiekiem
szczęśliwym. Z tym wszy-
stkim niebył szczęśliwym Sa-
lomon, bo niebył kontent;
sam on to mówi. *Znala-
złem że rokosz y radość nie
są, iak tylko omamieniem, y
doświadczyłem, że wszystkie
moie*

*Ecccl: 11.
4. 8^o.*

Ibid:

*moie starania były tylko próż-
nością y udreczeniem serca.*

Przez tę pomyślność Sa-
lomona y ludu iego dał Bóg
razem narodowi ludzkiemu
dwie nauki wielkiej wagi.
Pierwsza, pokazał wierność
w dopełnieniu obietnic swo-
ich, dając tak hoynie Izraeli-
tóm wszelkie dobra, które
był przyobiegał ich Oycóm
w posiadaniu tey ziemi, aże-
by żaden na potym nie wą-
pił, iż on dobrze umie nad-
gradzać tym, którzy się do
niego przywiązują y prawa
iego zachowują. Ludzie
przywiązani całkowicie do
rzeczy doczesnych, potrze-
bowali tego zadatku, żeby
kiedyś uwierzyli, iż są dobra
niewidome, y nagrody w
życiu

życiu przyszłym. Lecz z drugiey strony, pozwalając Izraelitóm posiadania dóbr doczesnych, y obdarzając ich z rozrzutnością tym wszystkim, co może sprawić szczęśliwość w tym życiu, dał Bóg ludzióm wszystkim sposób wyjścia z omamienia, a powzięcia wyższey nadziei. Bo któż pod słońcem może myśleć być szczęśliwym, kiedy nim Salomon być niemógł? Kto po iego wyznaniu może wątpić, że cokolwiek przemiła, wszystko iest próżnością? Ten przykład iego, czyliż nam niepokazuje, że dobra doczesne nie tylko są próżne, ale też szkodliwe, nie tylko do nasycenia ferca ludzkiego nie-

zdo-

zdolne, ale też do zepfucia go są właściwe? Jaką przyczynę mamy podchlebiać sobie, że ich użyjemy lepiej niżeli ów Lud ulubiony od Boga, y tak oświecony, któ-ry zdawał się mieć więcej prawa do dóbr tego gatunku, ponieważ mu one obiecane były za nadgrode? Coby za nierozum był, żebyśmy się sądzili być mężnieyszemi przeciw roskoszóm niżeli mądry Salomon? On się tak puścił na miłość kobiet, że ich miał do tyśiąca przeciw zakazowi Prawa Boskiego, a te, które dla nich miał przymilenie, wprowadziło go w bałwochwalstwo. Poddani poszli za iego złym przykładem, y po iego Królestwie

oby-

obyczaje Izraelitów zawsze się psuły co raz bardziej.

Rozdwojenie dwóch Królestw Izraela y Judy, jeszcze bardziej złe powiększyły. Zepsucie obyczajów większe było w Izraelu, gdzie zawsze panowało bałwochwalstwo, ów to źródło wszelkiego rodzaju zbrodni. Bunt y zdrady bardzo w nim częste były. W Królestwie Judzkim nigdy niewyżła Korona z Domu Dawida. Wielu też Królów było pobożnych. Kapłani y Lewitowie, którzy się tam przenosili, dochowali czystego pełnienia Prawa y podania prawdziwej Religii.

W tych ostatnich czasach, Prawo zostało wzgardzone obco-

obcowanie z obcemi Narodami stało się częstsze, mianowicie dla otrzymania posilków w woynach, y to jest zasada tylu strofowań, które im czynili Prorocy za małą ufność w Bogu. Należyście wiązali się do Afsyryczyków, y Egipcyanów; obydwóch narodów na ów czas najmocniejszych. Dla przypodobania się im, naśladowali ich w obyczajach y bałwochwalstwie; a upadek Izraelitów poszedł za losem tych Narodów, kiedy Egipt upadł, a Afsyrya górę wzięła.

Oto jest, co mi się zdało być godniejszym uwagi w obyczajach Izraelitów, do póki żyli z zupełną wolnością

XXIX.

Część

III.

Żydzi

Niewola.

ścią

ścią w swoim własnym kraju, y nim się pomieszawszy z postronnemi Narodami, poszli w poddaństwo niewiernych. Zobaczmy teraz ich stan ostatni po niewoli Babilońskiej, aż do całkowitego ich rozproszenia. Lubo to był tenże sam Lud, y obyczaje w gronie też same; znaczne atoli zaszły w nich odmiany.

Nayprzód w tych ostatnich czasach nazywano ich tylko Zydami (*Judæi*) ponieważ same tylko Judzkie Królestwo pozostało. Gdy była zburzona Jerozolima, już więcej wieku upłynęło, iak Salmanazar po zawoioowaniu Samaryi dzieść Pokoleń Izraelem zwanych zabrał

brał do krajów swoich w niewolę. Y chociaż Królestwo Judzkie zawierało także w sobie całe Pokolenia Judy y Lewi, z wielą partykularnemi ze wszystkich innych pokoleń domami, których po odzuczeniu Jeroboama, przyciągnęła do niego Religii gorliwość, wszyscy się iednak nazywali iednym nazwiskiem Judy y Zydów, a do nazwiska tego przywykniono ieszcze przed niewolą Babilońską.

1. Reg: xvi. 6.

Po śmierci Joziasza, gdy te Królestwo oczywiście chyliło się do upadku, wielka liczba Zydów rozproszyła się na wszystkie strony. Jedni do Ammonitów, drudzy do Moabitów, niektorzy

Jer: xli. 6.

Z rzy

rzy do Jdumczyków, inni do infzych przenieśli się Narodów sąsiedzkich. Którzy zaś byli w Jeruzolimie pod czas iey wzięcia, z tych Chaldecykanie znaczniejszych zabrawszy w niewolę, samych tylko zostawili ubogich dla uprawy ziemi, a nawet y ci, wkrótce potym do Egiptu przeszli.

Co do ienców Babilońskich, stali się iak mówi Pismo, niewolnikami Króla y Synów iego, ponieważ te na ów czas było Prawo wojny. Wszyscy poymani z bronią, wszyscy obywatele miast szturmem dobytých, lub na dyskrecyą poddanych, y mieszkańcy okolcy miast tychże, stawali się niewolnikami-

nikami zwycięzcy, a niewolnikami, albo Państwa publicznemi, albo osob partykularnych, które ich poymali podług Praw każdego kraiu, względem działu zdobyczy ustanowionych. Tak przy wzięciu Troi wszystko, co się zachowało przy życiu, poszło w niewolę, nawet sama Królowa Hekuba, y Królowny iey Córki.

Historja Grecka y Rzymiska pełna jest przykładów podobnych. Rzymianie wkładali pęta na Królów opierających się im uporczywie, y ukazawszy ich na tryumfie, zabiiali. Lud w niewolę zabrany, przedawali więcej daiącym, a grunta ich dzielili między swoich obywatelów,

telów, których z pomiędzy siebie wyślali dla zrobienia nowych osad. Był to bez wątpienia najlepszy sposób, zabezpieczenia sobie Państw zdobytych. Afsyryczykowie, nieobchodzili się tak frogo, ani z Zydami, ani z Izraelitami. Niektórzy z nich mieli wielką wolność, iako Tobiasz pod Królem Salmanazarem. Wielu z nich mieli bogactwa, iako tenże sam Tobiasz, Raguel krewny iego, Gabel iego przyiaciel, a w Babilonie Joachim mąż Suzanny. Pokazuje się także z tey Historji Suzanny, że Zydzi chociaż byli niewolnikami, wszelako mieli wolność Prawa, tak dalece, że obierali sobie Sędziów,

Tob: 1.
14.

Dan: 1.
14.

dziów, do których należało sądzić ich na śmierć.

Z tym wszystkim niepodobna było, żeby te zmieszanie się z obcemi; nie wprowadziło wielkiej w obyczaje odmiany; ponieważ u nich iedna z główniejszych maxym była, stronić od wszystkich innych Narodów. Wielu z nich skłonili się do oddawania czci Bożyszczóm, do iadania pokarmów zakazanych, do żenienia się z cudzoziemkami, a w rzeczach obojętnych, iak naprzykład w języku, wszyscy się stofowali do Panów swoich. A tak przez siedymdziesiąt lat niewoli, zapomnieli języka Hebrayfskiego, y potym sami go tylko ludzie uczeni rozumieli,

mieli, iak teraz u nas ięzyk Łaciński. Językiem ich zwyczajnym był ięzyk Syryjski y Chaldeyski, iaki się znajduje w Danielu y w wykładach Pisana, które potym uczyniono, aby go mógł Lud rozumieć. Odmienili także y litery, bo na mieysce dawnych, których używali Samarytanie, wzięli Chaldeyskie, które my nazywamy Hebrayskiemi.

XXX. Gdy im Cyrus dał wolność, pozwalając powrotu Żydów do ziemi Judzkiej, y zbudowania znowu Kościoła, nie powrócili, ani razem, ani wszyscy. Wielka ich liczba pozostała na zawsze w Babilonie, y w innych mieyscach, na których się zamieszka-

Powrót
Żydów.
y stan
ich pod
Persami.

szkali. Ci co powrócili, nie byli to sami Żydzi; przyłączyło się nie co do nich z dzieściu innych Pokoleń, a wszelako wszyscy razem nie wielką liczbę uczynili. Naypierwi, których przyprowadził Zorobabel nie dochodzili pięciudzieści tysięcy, licząc y niewolników, a ubóstwo ich można miarkować z małej liczby ich niewolników, y bydła. Co za porównanie pięciudzieści tysięcy dusz z tym mnóstwem narodu, z którego można było mieć za czasu Jozafata milion dwakroć sto tysięcy żołnierza? Powróciło także z Ezdrym około tyśiąca pięciuset, a można sądzić, że y insze różne gromadki powracały. Uczy-

z. Esdr:
ii. 64.

z. Esdr:
viii.

Uczynili, co mogli dla rozpoznania dawnych swoich dziedzin, y zachowania działu na domy. Tym to końcem Ezdras zebrał wszystkie genealogie, które znajdują się na początku Paralipomenon, gdzie się najwięcej rozszerza nad trzema Pokoleniami Judy, Lewi, y Beniamina, y z wielką troskliwością naznacza ich siedliska. Dla zaludnienia Jerozolimy, przyjmowano wszystkich, którzy tylko oświeścili na mieszkanie, co bez wątpienia pomieszało porządek działów. Sprawiedliwą bowiem rzeczą, ażeby przytomni obieli grunta tych, których albo już nie było na świecie, albo też

po-

1. *Esd:*

II. 3.

powrócić niechcieli. A tak ostatnich czasów, S. Józef mieszkał w Nazarecie Galilejskim, chociaż jego przodkowie byli rodem z Betleemu; Anna Prorokini, acz była z Pokolenia Afer, mieszkała w Jerozolimie: Jednak wiedzieli jeszcze, z którego byli Pokolenia, y chowali genealogie swego rodu, jako się pokazuje z genealogii Józefa, lubo on był tylko ubogim rzemieślnikiem. Czynili troskliwie różnicę prawdziwych Izraelitów, od obcych przybranych, których w języku swoim nazywali Giorami, a w Greckim Prozelitami.

Y tak gdy po powrocie oświecili, najpierwszym ich było

Afric: ap:

Euseb: l.

1. *Hist:*

c. 7.

1. *Esd:*

IX.

Ibid: ło staraniem odłączyć się od obcych, dla zachowania Prawa zakazującego małżeństwa z niewiernymi. Rozściągali oni te Prawo aż do tych Narodów, których Prawa zakaz niezaymował, iako to Azotyckich, którzy byli częścią Filystynów, do Egipcyanów, Ammonitów, y Moabitów. Izraelitowie doświadczwszy tak wiele złego z takowych związków po złym przykładzie Salomona. Stali się mędrzszymi, y zaczęli tłumaczyć tym sposobem Prawo, rozściągając go daley niżeli zasięgały słowa, żeby tym lepiej dopełnili jego zamiaru. Kapłani najpункtualnieyszy byli w zachowaniu

waniu tych zakazów; nie brali żon tylko z własnego swego Pokolenia, a Józef opisał nam, z iaką oni w tey mierze byli ostróżnością ieszcze za iego czasów. Mówiąc ogulnie, nigdy Żydzi nie byli wiernieyszemi Bogu; y popowrócie z niewoli nie słychać było więcej między nimi nawet wzmianki o bałwochwaltwie. Tak się im te ciężkie ukaranie, y tych Proroctw, które nim groziły, dopełnienie, tak się im mowę w pamięć wraziły. Prawda, że odstępcy mieli wszelką wolność mieszkania między niewiernymi, a zatym zostawali tylko ci, którzy w istocie byli Żydami.

Pod pierwszemi Królami
Per-

*t. Cont:
App: 2.*

Perскими stan ich był bardzo nędzny. W nienawiści u wszystkich sąsiedzkich Narodów, mianowicie Samarytanów, wystawieni na ich urągania, y potwarze, mogliby byli pójść na rzeź nieprzyjaciół swoich za pierwszym rozkazem Króla wielkiego, iak się pokazuje z owego okrutnego edyktu, który przeciw nim otrzymał Aman, y od którego ich Ester obroniła. Nie mogli dokończyć budowli Kościoła, aż w lat dwadzieścia po swoim powröcie pierwszym, a do zakończenia murów Jerozolimskich, potrzeba im było ieszcze lat sześćdziesiąt, tak że aż dopiöro w osmdziesiąt lat zupełnie skończyli.

Mu-

Ester:
III. 12.

Musiał być ich kraj bardzo ubogi, ponieważ Herodot, który żył tych samych czasów, bierze Syryą, Palestynę, Fenicyą y wyspę Cypru za iedne władztwo, które Dariuszowi rocznego podatku płaciło tylko sto pięćdziesiąt talentów, gdy tym czasem władztwo Babilońskie same płaciło mu tyfiac talentów. Ten podatek za Rzymian został powiększony tylko w samey Palestynie; wynosił Herodowi, y iego Synom na 760. talentów, co czyni więcej niż milion pięć kroć sto tyfiący liwrów, nielicząc iak tylko najmnieysze talenta.

Powoli Zydzi powstałi, a pod resztą Panowania Persów żyli podług Praw swoich

Jos: II.
bell: c. 4.

ich w sposobie Rzeczypospolitey przez wielkiego Kapłana y przez Radę siedmiudziesiąt y jednego Starców rządzeni. Kray się ich zaludnił, miasta znowu zbudowane zostały, a grunta zaczęły mieć uprawę lepszą, iak nigdy przedtym. Obfitość znowu się do nich wróciła. Pokoÿ y spokojność u nich była tak wielka, że przez lat trzyśta, żadne się nieprzytrafiło zamieszanie, ani cokolwiek takiego, co być może zwyczajną historyi materyą. Y ztąd to pochodzi owa czczość, którą znajdujemy między Nehemiaszem y Machabeyczykami. Kościół Boży był w poszanowaniu nawet u obcych

Phil: leg: p. 1033.

ktò-

ktòrzy go nawiedzali wielkie przynosząc ofiary. Nako niec pomyślność Zydów po ich powrócie była taka, że ią Prorocy przepowiadając, zostawili nam naywspanialsze Kròlestwa Mefsyaśza wyobrażenia.

Grecy na ów czas ieżdząc często do Egiptu y Syrii zaczęli poznawać Zydów, a z obcowania z nimi wiele korzyści, ieżeli wierzyć chemy naydawnieyszym Pisarzom Chrześciańskim, iako to Świętemu Justynowi, y Świętemu Klemenfowi Alexandryjskiemu. Albowiem oni upewniali, że Pòetowie, Prawodawcy, y Mędrzcowie Greccy, cokolwiek naylepszego nauczali, wżyskiego się

się nauczyli od Zydów. Jakoż Solon iezdził do Egiptu, y Prawa, które on dał Aten-
czykóm wielki mają zwią-
zek z Prawami Moyżeszó-
wemi. Pitagor przez długi
czas w Egipcie mieszkał, a
za czasów Kambizefa udał
się do Babilonii, więc widział
Zydów, y z niemi przesta-
wał. [Plato przez lat wiele
uczył się w Egipcie, a Sokra-
tes iego, tyle mówi rzeczy
pięknych na nauce Moyże-
szowej mających zasade, że
ślusznie wnosić można, iż
miał wiadomość Moyżesza.

W rzeczy samey Zydzi
mieli to u siebie we zwycza-
iu, cokolwiek on naylepsze-
go zaleca w swoiey Rzeczy-
pospolitey, to jest: żeby
kòzdy

kòzdy żył z swoiey własney
pracy, bez zbytków, bez
ambicyi, bez pobudki ni-
szczenia się, przenosząc spra-
wiedliwość nad wszystkie
dobra, y unikając tak wszel-
kiey nowości, iako też
wszelkiey odmiany. Można
było poznać w ofobie Moy-
żesza, Dawida y Salomona
przykłady tego Mędrzca,
ktòrego sobie Plato życzył
do rządzenia Państwem, y
do uszczęśliwienia go, a ia-
kiego zaledwie sobie śmiał
obiecować, wewszystkich
potomnych wiekach. Przy-
wodzi on na wielu miey-
scach, żadnych na to niekła-
dąc dowodów, pewne Pod-
ania, których czci starożyt-
ność, y które oczywiście są

Aa cza-

Plat: 6,
de Reps

V. Plat:
ii. de
rep: i.
fin:

częstkami prawdziwej Nauki, tycząc się Sądu ludzi po śmierci, y stanu ich w życiu przyszłym. Jeżeli Plato y inni Grecy nie nauczyli się tych prawd wielkich od sławnych Żydów, przynajmniej się ich nauczyli od innych Narodów wschodnich, które będąc bliższymi źródła rodzaju ludzkiego, y mając pisma nierównie dawniejsze niżeli Grecy, mogli daleko lepiej zachować pierwszych ludzi podania, chociaż w wiele baśni uwikłane.

XXXI. Zwycięstwo Alexandra uczyniło Żydów znajomszymi Grecóm, których poddaniem stali się. Józef przywozdzę na to dowody z Klearcha ucznia Arystotelesa, y z He-

kata

kata Abderyta. Pod protekcją Królów Macedońskich, rządzi się Prawami swoimi, tak iak y za Persów. Ale zostając między Królami Syryjskimi y Egipskimi musieli być posłuszni czasem jednym a czasem drugim, iak którzy z nich byli mocniejszy; obchodzono się z nimi źle lub dobrze podług ułożenia y interesu Królów, y podług kredytu ich nieprzyjaciół. Alexander Wielki przeświadczony o ich ku sobie przywiązaniu y wierności, dał im Prowincyą Samaryi y od płacenia hołdu uwolnił, a budując Alexandryę osadzał w niej Żydów z temiż sławami Przywilejami, iakie mieli wszyscy inni

Aa 2 oby-

obywatele, tak dalece, że nawet na sobie nosili imię Macedończyków. Prawda jest, że pierwszy z Ptolomeuszów wzięwszy niespodzianie Jerozolimę, wprowadził wielką liczbę Żydów w niewolę do Egiptu, y porozsyłał ich aż do Cyreniaki, ale na potym poznawszy, iak wiernie oni dochowywali swoich przyśiąg, poumieścił ich w swoich garnizonach, y tak dobrze się z niemi obchodził, że się y wielu innych do niego dobrowolnie garnało. Syn jego Filadelf, wykupił wszystkich Żydów, którzy w Państwie jego byli niewolnikami, y posłał do Jerozolimy wielkie dary przez wzgląd na przetłuma-

*Jos: xii.**Ant: 1.**2.**cont:**App: e.**2.**Ibid: 1.**2.**Antiq: 2.*

tłumaczenie ich Prawa, z iego rozkazu przedsięwzięte. *Ibid: 3.*

Byli także w łaskach, y u Syryjskich Królów, Seleukus Nikanor nadawał im prawa obywatelów w miastach, które budował w Azji mniejszey, w niższej Syrii, a nawet y w Stołecznym swoim Mieście Antyochii, z Przywilejami, które trwały ieszcze za czasu Rzymian. Antyoch wielki, odebrawszy od Żydów znaczne posługi, pozwolił miastu Jerozolimie niepodległości, y znacznemi ją zaszczycił łaskami, dla ubezpieczenia zaś sobie Lidyi y Frygii, które nie były ieszcze dosyć utwierdzone w iego posłuszeństwie, wysłał na osady Żydów, dając im tam

tam plac do budowania się, y grunta do uprawy.

Naypierwszy Przywiley, o który w takowych okolicznościach dopraszali się Żydzi, była wolność rządzenia się swoją Religią, y zachowywania swojego Prawa. W reszcie niemogli się wyłączać od przyjmowania wielu obyczajów Greckich, iako ie przyjmowali od Chaldeczyków y od innych; nadewszystko obowiązani byli mówić językiem Greckim, który w ów czas na całym wschodzie stał się powszechnym, y trwał dopóty, dopóki stało Państwo Rzymskie. Ztąd pochodzi, że wielu wzięło nazwiska Greckie, iako Arystobul. Pry-

Prystolon, Andrzej, Filip, albo też Hebrayskie przemieniono nakształt Greckich, iako to Jason zamiast Jezus Synom zamiast Symeon, Jerozolima zamiast Jeruzalem.

W tym to zapewnie cząstie Żydzi przeprawiwszy się przez morze osiedli w Europie, ponieważ ci, którzy umieli po Grecku, y przyzwyczaili się już żyć z Grekami w Azyi, Syryi, y Egipcie, mogli łatwo mieszkać we wszystkich krajach Państwa Greckiego, nawet w Macedonii, w Achai, iak gdzie więcej znajdowali dla siebie wygody y wolności. Tak widzimy, że Paweł Święty więcej iak w lat dwieście pięć-

pięćdziesiąt po wielkim Antyochu przyśzedłszy do miast Greckich opowiadać Ewangelią, wielką w nich znalazł ich liczbę. Byli to owi Żydzi Puł-Grekowie, których Żydzi wschodni nazywali Hellenistami a nazwisko Hellene, które właściwie znaczy Greczyna, przypisywali Poganom, z kąd pochodzi, że w S. Pawle Greczyn y Poganin jedno znaczą.

Rom: 1.
16. 11.
10. Sc.

Gdy tak Żydzi byli pomieszani z Grekami, Grecy iako na ów czas byli ciekawi, nie mogli nic zabrać wiadomości ich Praw y Religii zwłaszcza po przetłumaczeniu Pisma Świętego na ięzyk Grecki. Mędrzcowie y prawdziwi

dziwi Filozofowie wielce go szacowali, o czym można sądzić z tego, co Strabon napisał nierychło potym. Wszyscy z podziwieniem patrzali na wspaniałość Kościoła y na piękny porządek obrządków. Sam Agryppa zięć Augusta niemógł go się wydziwić. Ale większa część Greków owego czasu, to jest za panowania Macedończyków, nie była sposobna do upodobania sobie w obyczajach y zdaniach Żydowskich. Nadto one były poważne y trudne dla tych, których Azyatyckie rozpięściły rozkofze, y którzy fałsemi tylko zabawiali się frazkami. Wiele oni w prawdzie mieli Filozosów, ale więk-

Strab:
l. 16.
p. 760.

Phil:

Ut primum
pofitis nu-
gari
Græcia
bellis ca-
pit Ho-
rat 2.
Ep: 1.

większa ich część przesta-
wała na rezumowaniu o-
cnocie, y na ucieraniu się w
sprzeczkach. Resztę Gre-
ków opanowała ciekawość
y miłość nauk y sztuk wy-
zwoionych: iedni się brali do
wymowy, drudzy do wier-
szopistwa, inni do muzyki.
Malarze, Snycerze, Archi-
tekci zostawali u nich w
wielkim poważeniu. Nie
którzy całkiem się oddali na
naukę Gymnastyczną dla u-
formowania sobie ciała, y
zyskania sławy dobrych za-
paśników. Nie którzy się
przykładali do Geometrii, do
Astronomii, do Fyzyki. Byli
to sami Mędrzcowie same
piękne dōwcipy, sami ciekaw-
cy y pilnujący nauk zupełnie
kōzdego gatunku. Oby-

Obyczaje Rzymian były
na ów czas daleko gruntow-
nieysze: oni się ćwiczyli w
Rolnictwie, w Prawie, y
woynie, a zażyczyt celowa-
nia w sztukach wyzwolo-
nych, w rękodzielach, y w
umiejętnościach ciekawych,
chętnie zostawowali Gre-
ków. Dla siebie mieć chcieli
za zadną, iak Wirgiliusz
mōwi, politykę, podbiić Na-
rody y rządzić niemi. Oby-
czaje Zydów były daleko
ieszcze poważnieysze, bo
cała ich nauka dążyła do
nabycia obyczayności y do
służenia Bogu. Piękny tego
mamy przykład w xiedze
Eklezyastyka w ów czas na-
pisaney. Wszelako dla tey
samey przyczyny Grecy po-
stępo-

Romæ
dulce diu
fuit &
solemne
reclusa
domo
&c. Ho-
rat: *ibid.*

*Excudent
alii spi-
rantia
mollius
cera &c.
6. En:
v. 847.*

*Jos: cont:
App: c:
4. &c.
lib: 2. c.
6. orig:
cont:
Celf: l. 5.*

stępowali z niemi iak z nieukami, widząc, że niechcieli nic więcej wiedzieć, prócz swego Prawa. Nazywali ich Barbarzyńcami, równie iako y wszystkich innych cudzoziemców, którzy niebyli Grekami, a zaś więcej ich niżeli innych mieli w pogardzie z przyczyny ich Religii, która zdawała im się zbyt posępna y dziwaczna. Widzieli, że Żydzi zachowują wstrzemięźliwość od lubieżności nie przez politykę y Ekonomią, ale przez sumnienie. To zdawało im się rzeczą nazbyt surową, a nadewszystko odrażał ich spoczynek szabafu, posty, y zakazanie nie których pokarmów.

Miano

Miano ich iakoby za nieprzyjaciół całego narodu ludzkiego. Zwią mówił ieden Filozof Grecki, oddzielni od wszystkich, nie z nami wspólnego niemają, ani stołu, ani libacyi, ani ofiar: bardziey są oni od nas dalekiemi, niżeli Suzyanie, Baktryanie, y Indyanie.

Przyday do tego, że Zy-
dzi przez wstąpienie do bałwochwalstwa odrzucali Snycerstwo y Malarstwo, owe to rękodzieła tak ulubione od Greków. Wzgardzali posągami, iako dziełem niepożytecznym y śmiechu godnym, które niemogło być skutkiem, tylko wielkiego próżnowania, y ztąd to pochodzi, że Pismo tak często bał-

wany

*Philostr:
vita A-
pol: l. 5.
ii. p. 142*

*V. Orig:
cont:
Cels: l. 4.
p. 181.*

*Jsa:
XLIV. 18.
Jer: x.
15.*

Sap:
XIII. 25.

wany *próżnością* nazywają, chcąc przez to dać poznać, że to są rzeczy próżne, które samą tylko powierzchownością mają, y do żadnego nie służą użycia. Nazywają także *Pismo obrzydliwości*, ponieważ oni aż nadto obrzydzenia są warte, uważając zaślepienie, które nadaje im imię Boga, imię, które żadney rzeczy służyć nie może. Z tey famey przychyni niemogli Żydzi bez wstępu słuchać niezbożnych baśni, których pełne były *Pisma Poetów Greckich*. A tak ściągali na siebie nienawiść *Grammatyków*, którzy tłumaczyli je z urzędu swego: nienawiść *Pisarzów* do których należało śpiewać
wier-

wierze bohatyrskie. Aktorów Komedyi y Tragedyi, tudzież wszystkich innych, których sposób życia, y wziętość zasadzała się na *Poëzyi* y na *falszywey Teologii*.

Mieli w prawdzie Żydzi za maxymę nienasmięwać się z innych Narodów, y nic złego nie mówić o ich bożyszczach. Ale niepodobna było, żeby się im czasem niewymknęło słowo iakie pogardy. Owoż iak wielką urazę mieć musiał *Grammatyk*, gdy słyszał, że Żyd przywodzi iaki wyraz z *Proroków* przeciw *bałwanom*, y gdy patrzył, że *Homera* mają za *falszywego Proroka* y *oszustę*? że się
na-

naśmiewano z dziwaństwa rodu Bogów, z ich miłostek y zbrodni? Jak zcierpieć mógł, gdy się brzydono bez wstydamy Teatru, y obrzydliwemi Bachusa y Cerery obrządkami? nakoniec, gdy Żydzi utrzymowali, że ich tylko Bóg sam jest Bogiem prawdziwym, y że oni między wszystkiemi świata Narodami, sami tylko znali prawdę, co do Religii y obyczajów? Tym mniej ich słuchano, że nieumieli używać piękney wymowy, ani czynić zarzutów w sposobie filozoficznym, y że na dowód tych prawd wielkich, nieprzywodzili iak tylko fame czyny, to jest wielkie cuda, które Bóg poczynił w oczach ich

ich Oyców. Owoż pospółstwo Greków niemogło uczynić różnicy cudów, od przypadków nadzwyczajnych które oni słyszeli także w swoich baśniach, a zaś Filozofowie cud mieli za rzecz niepodobną ponieważ oni rozumowali tylko podług ustaw natury, a te ustawy sądzili koniecznie za nieodmienne.

Grecy będąc w takowym ułożeniu chętnie wierzyli potwarzom Feniyczków Egipcyanów, y innych nieprzyjaciół Żydowskich, y ztąd to poszły bayki bezcelne, które Tacyt z taką pewnością y zaufaniem podaje, kiedy udając się za mądrego Dzieiopisą, wywodzi

V. Galen
de usu
part:

V. Jos:
cont:
App:

początek Zydów. Z tych famych rzodeł wyczerpnął Justyn swoje o Zydach wiadomości, a Strabon choć o nich pisze rozumniey, niezdaie się jednak, żeby o nich lepiej niżeli inni był nauczony.

Ale oprócz tych kłamstw, któremi łatwo było można pogardzać, Grecy wzięli się do gwałtów y prześladowania. Tak Ptolomeusz Filopater przegrawszy potyczkę pod Rafią, wywarł swóy gniew na nich; a Syn iego Epifanes rozgniewany za to, że mu niedopuszczono wnieść do Świątyni, chciał wszystkich wystawić na zabicie sionióm, iak opowiada trzecia xięga Machabeyczykòw.

Za

5. Hist:
init. lib:
16. p.
960.

Za Selewka Filopatra Króla Syryjskiego. Heliodor przyfzedł złupić skarby Kościelne, y aż cudem od tego był wstrzymany. Nakoniec pod Antyochem Epifanem, zaczęto prześladowanie tak wielkie, iakiego nigdy nie doznawali, y które nieustępowało prześladowaniu, iakie potym Chrześciance ponosili: y tak Kościół świętych, policzył tych między Męczeńnikòw, którzy na ów czas umarli za Prawo Boskie.

Ci są pierwsi których wiemy, że umarli za tę dobrą sprawę. Trzy towarzysze Daniela, gdy byli wrzuceni w piec rozpalony, y sam Daniel wystawiony lwóm na

Bb 2 po-

In Edit
Gr: 2.
Mat: 37.
Etc.
t. Mac:
ii. 4. Etc.

Mart:
Rom: 1.
Aug:

pożarcie, mieli całą zasługę Męczeńników, ale Bóg przez cuda zachował ich od śmier-

Mach: vi. ci. Eleazar, siedmiu braci,
18. 2. y inni, o których Historya Machabeyska czyni wzmiankę, oddali w rzeczy samey życie swoje za Boga y za Prawo Oyców swoich; a to jest pierwszy tego rodzaju cnoty przykład, który ja na czytać mogłem w całej Historyi świata.

Jos: cont: Józef śmiało to na oczy
App: p. wyrzucił Poganom. Wielu,
1858. B. mówi on, z niewolników Narodu naszego, woleli raczej wszystkie rodzaje męk y śmierci ponieść na teatrach w różnych okolicznościach, a niżeli najmnieysze wyrzec słowo, przeciwko Prawu, y innym

innym Pismom świętym. A z Greków, że który jest, któryby nie raczył pozwolić wszystkie xięgi spalić, aniżeli ponieść najmnieyszą przykrość?

Prawda, że się znaydowali Żydzi, których pokonywało prześladowanie, lecz tacy zupełnie się zrzekli swoich Praw y Religii, tak dalece, że nawet używali sztucznych sposobów dla ukrycia się z obrzezaniem swoim, a zatym już ich nie liczono za Żydów. Którzy zaś zostawali wiernymi, ci tak wielką tchnęli gorliwością o swoje Prawo y wolność, że nakoniec, ieli się oręży ku ich obronie przeciwko Królom Syryjskim.
Otwar-

1. Mac:
1. 26.

Otwarcie bowiem ci Kròlowie gwałcili wszystkie Przywileia od Kròlow Perskich Zydom nadane, a od Alexandra Wielkiego, y od innych Kròlów Macedońskich potwierdzone, y chcieli znieść prawdziwą Religie, która na ów czas ieszcze była do iednego pewnego Narodu, y do iednego kraiu przywiązana.

XXXII.

Kròlewstwo Afamoneyczyków.

Otożesmy przyszli do czasu Machabeyczyków, kiedy Narod Żydowski powstał, y nabrał nowej znakomitości. Nie byli to już owi niedźni ludzie, którzy pod rządem starców y najwyższych Kapłanów nie myśleli, tylko iakby żyć w spokojności, mając się za szczęśliwych,

że

że im było wolno uprawiać swoje grunta, y służyć Bogu podług zwyczajów swoich. Był to stan całę niepodległy, mający zafadę na dobrych woyskach, mocnych twierdzach, y na sprzymierzeniach nietylko z Kròlami sąsiedzkimi, ale też z odległemi Państwami, iako to Rzymem sławym. Kròlowie Egipscy y Syryjscy, którzy się z niemi tak przykro obchodzili, musieli potym o ich przyiaźń starać się.

Żydzi nawet Państwa zdobywali, Jan Hyrkan wziął Sychem y Garizym, y zburzył Kościół Samarytanów, tak on to był wielowładnym w całę ziemi Izraelskiej. Rozściągnął

zwy-

Jos;
xxiii.
antiq: c.
17.

zwycięstwa swoje za granicę do Syrii, gdzie po śmierci Antyocho Sydeta, wiele miast zdobył, do Idumei, którą całą zawoiował aż do tego stopnia, że wszystkich Idumejczyków obowiązał do obrzezania y pełnienia Prawa Moyszełzowego, iako zjednoczonych z Żydowskim Narodem. Syn jego Aristobul do istotney mocy, przydał znaki Królewskie, biorąc Królewską koronę, a Alexander Jannes wiele także odniósł zwycięstw.

Ale nie długo trwała ta sława Żydów. Coby osłabienie Królestw Egipskiego y Syryjskiego, miało być służyc do ich podwyższenia, to zupełny tych dwóch Królestw

*Jos. XIII.
antiq. c.
20 21.
22.*

lewstw upadek, stał się przez niewymowne Rzymskiej potęgi powiększenie, przyczyną ich upadku. Prawda, że zguba ich zaczęła się od ich domowych niezgod, y ustawicznych kłutni Synów Alexandra Jannesa, Hyrkana y Arystobula. Nakoniec nie zostawali w wolności tylko przez lat 80, od czasu iak Symon ogłoszony został głową Narodu, zrzuciwszy iarżmo Greckie, aż do czasu, kiedy Pompeiusz przez Hyrkana wezwany wszedł Jerozolimę, y Żydów hołdownikami uczynił.

Potym więcej iak przez dwadzieścia lat żyli w nędznym stanie, przez dwóch braci

*1. Mac.
xiv. 41.*

braci na partye podzieleni a przez Rzymian zdarci, którzy różnemi czasy wybrali od nich więcej dzieściu tyfiący talentów, to jest więcej czterdziestu milionów. Po zniefieniu Brutusa y Kasjusza, Partowie korzystając z słabości rządzącego Wschodem Marka Antoniego, stali się Panami Syrii y Palestyny, y Hyrkana w niewolę wzięli. Przez wszystkie ten czas wojen domowych Rzymskich, y zysków, które z nich odnoscili Partowie, Palestyna była wystawiona na łup, dla przechodu tylu wojsk różnych Narodów, y dla najazdów Narodów pogranicznych, a mianowicie Arabów.

Pe-

Pewna jest, że nie co powstała za Heroda. Przywrócił on iey pokoy, y dostatki; był mocnym, bogatym, y wspaniałym, ale nie można powiedzieć, żeby Żydzi byli za czasu iego wolnymi. On sam nie był wolny, lecz zupełnie podległy Cesarzom Rzymskim. Był cudzoziemcem, rodem Jdumeyczyk, człowiek bez Religii, której utrzymywał powierzchowność, jako narzędzie swej polityki. Zgubił następstwo najwyższych Kapłanów sprowadziwszy z Babilonii niejakiego Hannaneela człowieka podłego, acz pochodzącego z Kapłańskiego pokolenia, po którym nie było najwyższych Kapłanów,

*Jos: xv.
ant: c. 8.*

nów, tylko ci, y tyle, których chcieli, y iak długo ich mieć chcieli Królowie.

Po śmierci Heroda już żadney mocy nietrzeba liczyć w ziemi Judzkiej. Jego Synowie nie utrzymali się, iak tylko przy częściach Królestwa, y to niedługo, a ziemia Judzka miała Rządców Rzymfkich Syryjskiemu Prokonsulowi podległych: Nakoniec z Oyczyzny wygnani, y przyprowadzeni do takiego stanu, w iakim ich do tych czas widziemy. Tu więc są ostatnie czasy, w których należy ich uważać po wolności pod Symonem, y Afsamoneyczkami, aż do ostatniego pod Wespezyanem upadku. Jest to czasu prze-

przeciąg lat 200, który zawiera naywiększą część Historji Machabeyczyków, y całą Historją Nowego Testamentu: a obyczaje Zydów bardzo są odmienne w czasie tym, od obyczajów poprzedzających czasów.

Ci ostatni Zydzi byli pomieszani z wielą Narodami. Niektórzy z nich posiadali po wszystkich kraiach, które tylko są pod niebem iak mówi Pismo. Wielu z nich przychodziło do ziemi Judzkiej, przynajmniej z nabożeństwa dla uczynienia ofiar w jednym Kościele, w którym ie wolno było sprawować. Nadto znaydowali się co raz Poganie, którzy nawracali się, y zostawali Pro-

XXXIII.

Obyczaje Zydów ostatnich czasów.

AŁ: II.

Prozelitami. A tak, mówiąc właściwie, Żydzi nie byli już jednym Narodem używającym jednego języka, y jednych obyczajów, ale wiele Narodów zaczęło zgromadzać się pod jedną Religią. Ci nawet, którzy jeszcze mieszkali w ziemi świętej byli pomieszani z różnemi Narodami, z Jdumeczykami, z Arabami, z Egipcyanami, z Fenicyanami, z Syryczykami, z Grekami.

Wszyscy jednak Żydzi nieprzestali mieć się za braci y wzajemnie wspomagać się w ktoreykolwiek części świata rozproszeni. Zachowywali gościnność względem wszystkich Żydów w po-
dró-

dróży zostających, y wspierali ialmużną ubogich wszystkich Prowincyi, szczególnie jednak mieszkających w ziemi Judzkiej. Ze ci, którzy byli oddaleni, nie mogli wypłacać w gatunkach dzieścic y pierwiastków, ani przychodzić do Kościoła na czynienie ofiar wewszystkie Święta, spieniężali wszystko, cokolwiek się od nich należało Bogu, a te składki zgromadzone czyniły wielki podatek, który kōzda Prowincya corocznie posyłała do Jerozolimy, na utrzymanie ofiar, na żywienie Kapłanów y ubogich. Te to jest złoto Żydowskie, o którym mówi Cycero.

Też same składki trwały
przez

V. Jos:
xiv.
antiq: s.
Pro flac:

Epiph:
hœr: 30.
n. 4. 7.
11.

przez wiele wieków po zburzeniu Kościoła. Głowa Narodu, którego oni nazywali Patryarchą wyrył czasem Senatorów pospolicie przy nim mieszkających, którzy nazywali się Apostołami, to jest Posłańcami. Ci obiedzali Prowincye, odwiedzając Synagogi zaszczytując władzę nad temi, którzy u nich byli przełożonemi, tudzież nad starcami y Ministrami, a razem odbierali ten podatek, y oddawali go Patryarsze. Ale Cesarze Chrześcijańscy, zabronili im tego. Patryarchowie przychodzili do tey godności przez następstwo, tak dalece, że częstokroć były to dzieci. Wracając się do czasu, gdy jeszcze

L. IV.
Cod: de
Judæis.

szcze stała Jerozolima, Żydzi mieli po Prowincyach Głowy swego Narodu, nazywanych po Grecku Etnarkami, którzy ich sądzili podług swego Prawa. Miedzy innemi Egipcscy są najsławniejszy.

Hier: in
ssai: iii.
4.

Strab:
l. 17.

W ziemi Judzkiej Żydzi byli rządzani przez Radę siedmiudziesiąt starców, których Greckim imieniem zepsutum nazywano Sane-dryn, y ci to są starcowie Ludu, o których jest mowa w Ewangelii. W kōzdey Synagodze, był jeden Głową Synagogi, albo Arcy-Synagog iako czytamy w Ewangeliach. Byli Kapłani czyli starcowie, także Dyakonowie czyli posługujący na-

Cc zwa-

Epiph:
hœr: 50.
n. 2.

Luc: iv.
40.

wyższy. Grunt obyczajów nie odmienia się w każdym Narodzie. Byli ieszcze na ów czas znaczni rolnicy w Sycylii y we Włoszech: zawsze się znajdować będą myśliwi między Niemcami.

Naywiększa część Przepowieści Ewangelicznych wzięte są z życia wieykiego. Siewacz dobrego ziarna, kākolu, winnica, drzewo dobre, drzewo niepożyteczne, owca zabłąkana, dobry Pasterz; a to nayczęściey mówiąc w miastach y w samey Jeruzolimie. Prawda jest, iż wiele Przepowieści pokazują nam, że handel pieniężny był pospolity u Żydów, że byli Bankierowie y Lichwiarze z profesyi swojej.

Wielu z pomiędzy Żydów znajdowało się Celników, to jest którzy cła y inne wybierali podatki, chociaż to na nich ściagało publiczną nienawiść. Mamy *Jos: xii. antiq: 4.* jeden sławny przykład Józefa Syna Tobiaszowego, który pod Ptolomeuszem Epifanem, stawszy się urzędowym Poborcą podatków całej Syryi y Fenicyi, niewypowiedzianie się wzbogacił.

Jeśli się między Żydami znajdowali Bankierowie y Lichwiarze, tym bardziey znajdowali się Kupcy, tak hurtownicy iako y Przekupnie; y tak te dwa gatunki są wyrażone w Eklezjastyku, gdy mówi, że się mu zdaia *Ecc: xxiv. 28.* niebezpieczne, że trudno aby kupiec

Ibid: 27.
& 28. kupiec unikał niesprawiedliwości, y żeby przekupienie zgrzeszył przynajmniej językiem. Wraca się on do samego zdroiu tey złości, y przydaie, że chciwość bogactw zaślepia ludzi, y wtrąca ich w zbrodnie, że większa część Kupców właśnie iakby pod zakładem, ubiegają się do grzechu. Tym sposobem Bóg przypominał Ludowi swemu starożytne obyczaje, pokazując im mocne przyczyny, dla których ich Oycowie kupiectwem pogardzali.

Lecz mało kto z nich korzytał z tych nauk, y po ich zupełnym odrzuceniu, coraz się bardziej oddalali od prostego y naturalnego sposobu, któ-

którym żyli Izraelitowie. Oddawnego czasu Zydzi całe nie mają gruntów, y zupełnie zaniedbali rolnictwo. Żyją tylko z samego handlu, y to ieszcze naysłabszym sposobem. Są przekupnie handlarze y lichwiarze; całe ich majątki są na pieniądzach y sprzętach, a zaledwie niektórzy w miastach mają swoje domy własne.

Wielu z nich wzięli się do sztuki lekarskiej, a to ieszcze od owych czasów o których tu mówię. To samo pokazuje Eklezyastyk, zalecając tey umiejętności użyteczność, y lekarstwa. Wspomina się w Ewangeli o iedney niewieście, która wiele ucierpiała od różnych
 Leka-

Eccle:
 xxxviii.

Marc:
 v. 26.

Luc: Lekarzów, y straciła cały
viii. 45. swóy majątek na lekarstwa.
Eccle: To co potym mówi Ekle-
xxxviii. zyaastyk o wielkiej pilności,
45. którey wyciąga nabycie mą-
drości, zdaie się oznaczać,
że nauczyciele y Pisarze,
cały czas swóy na naukach
Ibid: trawili, ale pokazuie razem
potrzebę rzemioł, a zatym
iuz od owego czasu wielu
było między Zydami rze-
mieśników. Apostołowie,
S. Józef, y Jezus Chrystus,
znakomitemi są tego przy-
kładami, a co ieszcze wię-
cey iest godnego uwagi, ze
y Paweł święty, acz w na-
ukach wychowany, umiał
jednak pewne rzemiołło.
Thalm: Zydzi powiadają toż samo o
najsławniejszych swoich
Rabinach. W ten

W ten czas zaczęły się XXXIV.
różne sekty. Pod Jonatą Sy-
nem Matatiasza, byli iuz Fa-
ryzeuszowie, Sadukeuszow-
wie, y Efseniuszowie. Fa-
ryzeuszowie do Pisma świę-
tego łączyli podania Oyców,
y trzymając w gruncie na-
ukę dobrą, przydawali do
niej nieskończoną liczbę za-
bobonów. Wierzyli że prze-
znaczenie, albo raczey O-
patrzność wszystkim roz-
rządzaiąca, nie iako zależała
od ich wolney woli. Sa-
dukeuszowie wolney woli
wszystko przypisywali. Pi-
smo tłumaczyli co do słowa
utrzymując, że nieobowią-
zywało ich bynawmniey wie-
rzyć, ani zmartwychwsta-
nia, ani duszy nieśmiertel-
ności,

*Sekty y Zabobo-
ny.*

*Jos: xiii.
antiq: 9.
xviii. 2.*

Az: ności, ani też że są Aniołowie y Duchy, a zatym służyli Bogu tylko dla nadgrody doczesney, y rozpasywali się na wszelkie roskoszy cielesne. Nie wielką oni między sobą mieli zgodę, małą mieli powagę w Narodzie, ale fami byli naycelnieysiz Narodu, wielu nawet y z pomiędzy Kapłanów. Pospólstwo bardziey sprzyiało Faryzeuszom, wielką powierzchownie udaiącym pobożność, a *Jos: 1.* Królowa Alexandra, wielką *Guer: 4.* im moc nadała w czasie opieki swych Synów.

Sekta Efseniuszow była fzcze gulnieysza. Unikali oni miast wielkich; dobra ich były wspólne, pokarmy bardzo proste. Wiele czasu trawili
na

na modlitwie y rozmyślaniu Prawa. Sposób ich życia miał wielkie podobieństwo do życia Proroków y Rehabitów. Niektórzy z nich nawet zachowywali wstrzemieźliwość czyli bezceństwo, prowadzili życie całe na bogomyślności, y tak doskonale, że wielu z Oyców świętych poczytali ich za Chrześcian.

Faryzeuszowie żyli w pośród świata mocno ziednoczeni z sobą, życie prowadzili na pozór proste y ostre, lecz wielu z nich do swego interesu przywiązani, ambitni, y chciwi. Chępli się naywiększą punktualnością w powierzchownym pełnieniu Prawa. Oddawali dzieściny nie tylko z pożytków
ków

Matt.
xxiii. 23.

kow znacznych, ale też z
 naylichszych ziół z kminu,
 mięty y anyżu. Z naywięk-
 szą troskliwością umywali
 się, y zawsze czysto trzyma-
 li kielichy, narzędzia, y
 wszystkie swoje sprzęty.
 Szabas obchodzili z takimi
 szkrupułami, że poczyty-
 wali za zbrodnią Jezusowi
 Chrystusowi, iż nie co w
 błocie zmaczał koniec pal-
 ca swego, a iego Uczniom,
 że przechodząc zrywali kło-
 sy, y ziarna z nich wytarł
 szy iedli. Często pościli, nie
 którzy dwa dni na tydzień,
 w poniedziałek y we czwar-
 tek. Totafot, y Zizit, no-
 fili większe, niżeli pospolicie
 noszono. Totafot są to pi-
 sma zawierające niektóre
 kawał-

Jo. ix.
 16.

Matt:
 xii. 2.

Luc:
 xviii. 12.
 Matt:
 xxiii. 6.
 phylecta-
 ria &
 fimbrias.

kawalki wyięte z Prawa,
 które się przywiązuia na
 czele, y na ramieniu lewym,
 podług przykazania, ażeby
 zawsze mieć Prawo Boskie
 przed oczyma y w ręku.
 Zizit są to niby kutasy róż-
 nych kolorów, które przy-
 kazano im nosić w końcach
 płaszczów, dla widocznego
 przypominania Praw Bo-
 skich. Noszą y teraz Zydzi
 te powierzchowne znaki Re-
 ligii, idąc do Synagogi, ale
 to w dni tylko powszednie.
 W Szabas y w Święta, mō-
 wią, że nie mają potrzeby
 tego przypominana.

Faryzeuszowie dawali iał-
 mużny publicznie, użółciali
 sobie twarze, żeby się wyda-
 wali bardziey sפוּסְיָאֵמִי.

Dotk-

Deut: vi.
 8.
 Num:
 xv. 38.

Buxtorf:
 Synag:
 Judæ:
 c. 4.

Matt:
 vi. 2. 5.
 16.

Dotknąć się ich będąc nieczystym, było to wielką im krzywdę uczynić, mieli zaś oni za nieczystych, nietylko Pogan y iawnogrzefzników, ale też tych wszystkich, którzy iaki nienawisny im urząd sprawowali. Nakoniec wielu z nich dla interesu tylko okazywali pobożność, ażeby pięknemi mowami zwodząc lud prosty y niewiaśty, bogacili się z ich majątku, a podpozorem, że byli Ludem Bòskim y stròżami iego Prawa pogardzali Grekami, Rzymianami, y wszystkiemi Narodami świata.

Widziemy iefzcze y teraz w xiegach Zydowskich, te podania w wielkim od Faryzeu-

zeuszów miane sekrecie pifanych około stu lat po Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Niepodobna żeby w infzych wychowani zdaniach mogli byli myśleć o tak nikczemnych wątpliwościach, iakiemi napełnione są te xięgi. Naprzykład, czy wolno w Szabasz wśieść na ossa prowadząc go do wody, czy też go w rękę prowadzić należy? Czy można iść po roli świeżo zasianey z przyczyny że może przypadkiem ziarno iakie przyłgnąć do nogi, potym się odtrząsnąć, co byłoby zasiewać? czy godzi się w tenże dzień napifać tyle liter, ileby mogły uczynić zdanie iakie? czy wolno ieść iaie tegoż-

Matt:
xxii. 14.

Butorf:
Synag,
c. 11.

goż famego dnia zniefione? Względem oczyszczenia z chleba kwaszonego przed Wielkonocą, czy trzeba oczyszczać znowu dóm, zobaczywszy, że mysz przebiegła z odrobiną kwaszonego chleba? czy można zatrzymać w ten czas w domu papier iaki kleiony, lub plaster w który chleb wchodzi? czy godzi się spaliwszy chleb kwaszony, ieść potrawy, które się gotują przy tych famych węglach? y milion innych przypadków sumnienia tego gatunku, któremi Talmud y iego wykłady są napełnione.

A tak Zydzi zapomniawszy wielkości y szlachetności Prawa Boskiego, a przy-

wią-

wiązawszy się do rzeczy nikczemnych y podłych, stali się ludem prostym y grubym w porównaniu z Grekami, którzy w szkołach swoich daleko pożytecznieyszemi y wyższemi tak z Fizyki iako y nauki obyczajowej bawili się zapytaniami, y którzy jeżeli niemieli cnót, to przynajmniej mieli obyczajność y ludzkość.

Zawsze iednak znaydowali między Zydami, którzy ciekawsi od inszych, starali się dobrze mówić językiem Greckim, czytali księgi Greckie, ćwiczyli się w ich naukach, iako to Grammatyce, wymowie, y Filozofii. Taki był Arystobul Filozof Perypatetyk Nauczyciel Pto-

Dd lomeu-

lomeusza Filometora; tacy byli Eupomel, Demetry, y dway Filonowie. Niektórzy też byli, co pisali Historye Greckie y sposobem Greków, jako Jazon Cyreneyski y Auktor drugiey księgi Machabeyskiej, który ją skrócił, tudzież Józef ów sławny Dzieiopis.

2. *Mac:*
II. 24.

Naywięcey Żydzi w Alexandryi uczyli się nauk Greckich. Inni Żydzi przedstawiali na mówieniu po Grecku, żeby tylko mogli być rozumiani, to iest mówili zbyt po prostu, y zawsze naciągali nakształt swego rodzowitego języka, y takim to grubym językiem pisane są tłumaczenia Starego Testamentu, y oryginal Testament-

mentu Nowego. Apostołowie y Ewangelistowie będąc kontenci z jasności y krótkości stylu, gardzili wszelkimi ozdobami języka, y tego tylko używali, co mogło pomagać do łatwiejszego pojęcia pospółstwu w ich Narodzie, tak dalece, że trzeba umieć po Hebraysku y Syryjsku, żeby można rozumieć ich język Grecki.

Tych ostatnich czasów bardzo wyćwiczeni byli Żydzi w czytaniu Prawa, y całego Pisma świętego. Nie przedstawiali na tłumaczeniu go co do słowa, ale znajdowali w nim znaczenia pod figurami y podobieństwami. Widzieć to nie tylko z Nowego Testamentu y z Pism

Dd Oy-

Oyców najdawniejszych pi-
szących przeciwko Zydów,
ale też z xiąg Filona, z
Talmudu, y z najdawniey-
szych Prawa wykładów He-
brayskich, które oni nazy-
wają, wielkie Genesis, wiel-
kie Exod, y tak o innych.
Te zdania pod podobieństwem
y figurami wyrażone, mieli
oni z podania Oyców swo-
ich.

Lecz biorąc w ogólności,
obyczaje Zydów w tych o-
statnich czasach, były bar-
dzo zepsute. Głupie hardzi,
że pochodzili z krwi Abra-
hama, y nadziei obietnicami
Królestwa Mesijskiego które
znali, że się już zbliża,
mniemali, iż też Królew-
stwo będzie pełne zwycięstw
y po-

y pomyślności doczesnych.
Naywięcey ich było interes-
sowanych, chciwych, y ską-
pnych, mianowicie Faryzeu-
szowie po większej części
hypokryci. Zawsze wiaro-
łomni y lekkomyślni, za-
wsze prędcy do buntu y ro-
koszy pod pozorem zrzuce-
nia z siebie iarzma Pogan.
Nakoniec byli gwałtowni y
okrutni, iak się pokazuię z
mąk, które zadawali Jezu-
sowi Chrystusowi y Aposto-
łom, tudzież z niesłycha-
nych złości, które wyrzą-
dzali jedni drugim, tak w
czasie całej wojny domo-
wey, iako też pod czas ostat-
niego oblężenia Jerozoli-
my.

Mię-

XXXV.

Praw-
dziwi
Izraeli-
towie.

Między tym atoli Narodem dochowane zostało podanie Cnoty, Nauki, y Religii. W tym ostatnim czasie ten Naród miał ieszcze u siebie rzadkie przykłady świątobliwości. Święty Zachariasz y S. Elizabet żona iego, S. Józef, S. Starzec Symeon, Anna Prorokini, Nathanael, S. Nauczyciel Gamaliel y tylu innych wyrażonych w Historyi Nowego Testamentu. Wszystkie te święte Ofoby, a ogólnie wszyscy Żydzi duchowni, obrzezani tak co do ferca iak y co do ciała byli Synami Abrahama, bardziey przez naśladowanie iego wiary, niżeli przez rodowitość. Wierzyli najsilniejszą wiarą
we

we wszystkie Proroctwa y obietnice Boskie. Czekali w cierpliwości odkupienia Izraela, y Królestwa Mefyasza, którego niewymównie pragneli, ale wiedząc dobrze, iż nienależało nadziei swoiey granic zakładać na tym życiu, wierzyli Zmartwychwstanie, y Królestwo Niebieskie. Przeto łaska Ewangeliczna znajdując ich w tak świętym przygotowaniu, łatwo z prawdziwych tych Izraelitów mogła zrobić doskonałych Chrześcijan.

K O N I E C.





POCZET
ROZDZIAŁOW

- I. ZAMIAR tego Dzieła.
II. Część Pierwsza. Patryarchowie. Ich Szlachetność. 13.
III. Ich dobra y zabawy. 22.
IV. Oszczędność. 29.
V. Część Druga. Izraelitowie. Ich Szlachetność. 30.
VI. Zabawy. Rolnictwo. 52.
VII. Gatunek ziemi świętey, y iey żyźność. 74.
VIII. Dobra Izraelitów. 90.
IX. Sztuki y Rzemiosła. 98.
X. Ich odzienia. 111.
XI. Sprzety y Pomieszkania. 120.
XII. Pokarmy. 135.

XIII.

POCZET

- XIII. Oczyszczenia.
XIV. Małżeństwa, Zony.
XV. Wychowanie dzieci, ćwiczenia ich y Nauki.
XVI. Obyczayność Izraelitów.
XVII. Uciechy.
XVIII. Załoba.
XIX. Pogrzeby.
XX. Religia.
XXI. Posty, Szluby.
XXII. Prorocy.
XXIII. Bałwochwalstwo.
XXIV. Stan Polityczny.
XXV. Powaga Starców.
XXVI. Zawiadowanie sprawiedliwością. Brama.
XXVII. Woyna.
XXVIII. Krolowie.
XXIX. Część Trzecia. Zydzi. Niewola.
XXX.



ROZDZIAŁOW

- XXX. Powrót Żydów y
stan ich pod Persjami.
XXXI. Stan Żydów pod
Macedończykami.
XXXII. Królestwo Afsa-
moneyczyków.
XXXIII. Obyczaje Żydów
ostatnich czasów.
XXXIV. Sekty y zabobony.
XXXV. Prawdziwi Izraeli-
towie.



XVIII, 1477



XVIII 1477



